

REPUBLIKA

Piłsudski premjerm Gabinet pułkownika Sławka podał się do dymisji. Wicepremierem gabinetu zostaje pułkownik Beck.

Wczoraj o godzinie 12 w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął p. premjera Sławka na dłuższej audjencji. Po audjencji pan premier Sławek wyznaczył posiedzenie rady gabinetowej na godzinie 17.30. O godzinie 17.10 do Prezydium Rady Ministrów przybył p. Marszałek Piłsudski, poczem rozpoczęło się posiedzenie Rady Gabinetowej. Posiedzenie Rady trwało niecałą godzinę, przyczem wziął w

niej udział Marszałek Piłsudski. Po posiedzeniu Rady stało się wiadomem, że RZĄD P. WALEREGO SŁAWKA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Pan premier Sławek udał się na Zamek, gdzie złożył prośbę o przyjęcie dymisji. Prośba ta została przez Pana Prezydenta przyjęta.

Co będzie dalej?



PULK. BECK.

Wiadomość o dymisji gabinetu pułk. Sławka przysłała całkiem niespodzianie. Spodziewano się ogólnie, że gabinet zostanie aż poprzez wszystkie terminy odraczanego sejm, a kiedy wreszcie sejm zbierze się w końcu listopada i, jak uważano za pewnik, uchwali rządowi wotum nieufności — nastąpi rozwiązanie sejm, zaś p. premier Sławek

pozostanie na swym urzędzie... Stało się inaczej. Co oznacza ta nagła zmiana, dokonana zresztą w zgoła niezwykłych okolicznościach, bez żadnego przymusu z zewnątrz?

Biorąc pod uwagę, że nie nastąpiła żadna zmiana w ministerstwach resortowych, sądzićby należało, że w „przesileniu“, jeśli tak można nazwać tę niezwykłą zmianę, nie odegrała roli ani polityka gospodarcza, ani skarbowa, ani zagraniczna. Chodzi o ogólne nastawienie polityki wewnętrznej, mówiąc językiem konkretnym — o stosunek rządu do opozycji, która, poczynawszy od kongresu Centrolewu w Krakowie, ujawnia coraz żywszą działalność. P. pułk. Sławek zapowiadał wielokrotnie energiczną akcję polityczną przeciw Centrolewowi, ednak z rozmaitych powodów nie mogła ona nastąpić. Jeśli teraz ster rządów obejmuje Marszałek Piłsudski, czy wiste jest, że wysunięcie tej osobistości na czoło, nie jest czczym aktem formalnym. Najprawdopodobniej oczekiwać należy rychłych posunięć, na terenie polityki wewnętrznej w stosunku do sejm, przede wszystkim, a pozatem w dziedzinie konstytucyjnej.

Marszałek Piłsudski sprawował już ten urząd, ale obok niego w gabinecie zasiadał p. Bartel, i wiadomo było wówczas, że Marszałek ogranicza swe bezpośrednie zainteresowanie do dziedziny wojskowej i polityki zagranicznej. Dlatego dziś nie bez znaczenia jest wprowadzenie do gabinetu w charakterze wicepremjera p. pułk. Becka, który jest człowiekiem zaufania Piłsudskiego, jego naj-

Rozmowa Marszałka z Prezydentem.

P. pułk. Sławek nie chce być „Mädchen für alles“...

Warszawa, 23 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje: P. Prezydent wobec zamiaru prezesa rady ministrów pułk. Sławka podania się do dymisji, za prosił do siebie o godz. 1 w poł. p. Marszałka Piłsudskiego i, jak to zwykle czyni w podobnych wypadkach, zaproponował Mu objęcie prezesury rządu.

Pan Marszałek Piłsudski odpowiedział:

— Oceniam najzupełniej motyw pułk. Sławka, najbardziej zaś podoba mi się to, że nie chce on być „Mädchen für alles“. Sam też taką „Mädchen für alles“ być nie mogę i dlatego poszukam systemu pracy zarówno z panami kolegami ministrami, których wymieniać nie chce jak specjalnie z ministrem skarbu tak, aby mógł znaleźć ułatwienia w swej

pracy jako prezesa gabinetu. Omówię to później szczegółowo z Panem Prezydentem.

P. Marszałek Piłsudski zaznaczył przytem, iż ze względu na to, że dziś jest sobota — nie obiecuje dać odpowiedzi p. Prezydentowi przed poniedziałkiem.

Przemęczenie pracą.

Warszawa, 23 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro prasowe prezydium rady ministrów komunikuje: W sobotę w południe na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej prezesa rady ministrów pułk. Sławek złożył zamiar podania się do dymisji, motywując to przemęczeniem pracą bez wypoczynku oraz niemożnością pełnienia jednocześnie dwóch funkcji: szefa rządu i prezesa Bezpartyjnego Bloku.

O godz. 1 przybył na Zamek p. Mar-

szalek Piłsudski i wziął udział w dalszych naradach nad wytwarzającą się sytuacją.



MARSZ. PIŁSUDSKI.

Metoda pracy Marsz. Piłsudskiego.

Poświęci się tylko zagadnieniom najistotniejszym.

WARSZAWA, 23 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro prasowe prezydium rady ministrów komunikuje:

O godz. 5 i pół po południu zebrała się rada gabinetowa, na której p. premier Sławek powiadomił kolegów z gabinetu o postanowieniu podania się do dymisji wraz z całym gabinetem. Uzyskał na to zgodę panów ministrów. Następnie pan Marszałek Piłsudski zaznajomił radę gabinetową z treścią rozmowy z p. Prezydentem Rzeczypospolitej. P. Marszałek oświadczył, że w razie przyjęcia szefostwa rządu, pragnie zachować nadal współpracę wszystkich ministrów z gabinetu p. premjera Walerego Sławka.

W związku ze swoją metodą pracy —

p. Marszałek zaznaczył, że zamierza powołać do rządu w charakterze ministra bez teki w prezydium rady ministrów swego dotychczasowego pomocnika ppłk. Becka. Zamierzając poświęcić swą pracę zagadnieniom najistotniejszym, p. Marszałek pragnąłby załatwienia ich w bezpośrednim zetknięciu z kierownikami resortów, pozostawiając posiedzeniom rady ministrów sprawy ogólniejszego znaczenia. Ostateczna decyzja co do objęcia szefostwa rządu przez p. Marszałka Piłsudskiego podjęta będzie w poniedziałek na konferencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

—o—

Warszawa, 23 sierpnia.

Prezydent Rzeczypospolitej wystoso-

wał w dniu dzisiejszym do p. premjera pismo następujące:

Do Pana Walerego Sławka, prezesa rady ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa rady ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym panom ministrom i kierownikom ministerstwa skarbu dalsze kierowanie sprawami państwa aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, 23.VIII.1930 r.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej

I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) Walery Sławek.

Równocześnie do wszystkich członków gabinetu p. Prezydent wystosował analogiczne pisma.

bliższym współpracownikiem. Nie ulega wobec tego wątpliwości, że tym razem Marszałek Piłsudski zaznaczył się silnymi pociągnięciami w polityce wewnętrznej. P. prezes Sławek natomiast wrócił do kierownictwa klubu B. B. w sejmie, ażeby stać na tem stanowisku podczas jesiennej rozgrywki z sejmem.

Dn. 1 lipca 1928 roku zamieściliśmy w „Republice“ oświadczenie Marszałka Piłsudskiego w dniu, kiedy po dwulet-

niem urzędowaniu opuszczał urząd premiera. Przypominamy kilka zdań:

— Nie znoszę organicznie urzędu szefa gabinetu, tak jest on u nas postawiony konstytucyjnie... Przekonałem się, że praca bez należytego kontaktu (z sejmem) nie może być prowadzona i dlatego miałem do wyboru: albo zaniechać wszelkiej współpracy z sejmem i stanąć do dyspozycji pana Prezydenta, albo u-

stąpić ze stanowiska szefa gabinetu polskiego, który musi z sejmem współpracować. Wybrałem to drugie... Dodam, że przy każdym ciężkim kryzysie stanąłem do dyspozycji pana Prezydenta...

Jak wynika z powyższego oświadczenia Marszałka, jego współpraca z sejmem jest wykluczona. Sejm będzie rozwiązany. Co będzie później, czy odbędą się wybory, — tego dziś jeszcze nikt nie może przewidzieć.

Wielka burza nad Warszawą.

Wiele fabryk zalanych wodą. - Przerwanie komunikacji tramwajowej. - Kilka pożarów powstało od uderzenia piorunów.

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Po kilkodniowej pogodzie, a szczególnie wczorajszym upalnym dniem i pogodnej nocy — wczoraj rano niebo pokryło się nagle czarnymi chmurami zwiastującymi ulewny deszcz i burzę.

W kilka minut później zygżaki błyskawic rozdzierały czarną powłokę przy akompaniamencie grzmotów i piorunów i ulewnego deszczu.

Miasto ożywione zwykle w tym czasie — opustoszało. W sklepach zapalono światła, a w kilkanaście minut później głośne sygnały straży ogniowej zwiastowały, iż akcja ratunkowa już się rozpoczęła.

Jak zwykle, przy większych ulewach ZALANE ZOSTAŁY WIADUKTY PRZY UL. WOLSKIEJ, GÓRCZEWSKIEJ, DWORCU WARSZAWA—GDAŃSKA, WSTRZYMUJĄC KOMUNIKACJĘ TRAMWAJOWĄ LINII: „21”, „14”, „9”, i „15”, PRÓCZ TEGO ZE WSZYSTKICH NIŻEJ POŁOŻONYCH DZIELNIC MIASTA

alarmowano straż ogólną i inspekcję wodociągów i kanalizacji o zalewach suteren i piwnic.

NAJBARDZIEJ UCIERPIAŁA UL. OKOPOWA, GDZIE ZALANIU ULEGŁY M. INN. FABRYKI: GARBARNIA PETERKA, FABRYKA OLSZEWSKIEGO, FABRYKA MYDŁA MAJDEGO, ORAZ SZEREG MIESZAŃ, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W SUTERENACH.

Pogotowia straży ogniowej wyjeżdżały co chwila do wypompowywania wo-

Autobus stoczył się w przepaść

Nauczycielka znalazła śmierć
Berlin, 23 sierpnia.

Na Górnym Śląsku w czasie wycieczki zepsuł się nagle ster autobusu. Wów czas szofer wezwał pasażerów, aby opuścili staczający się w przepaść autobus, zeskakując zeń, co też pasażerowie uczynili. Przy tej sposobności jedna nauczycielka znalazła śmierć, inni zaś podróżni wyszli z lekkimi ranami. Później autobus uderzył w końcu o wystającą skałę i rozbił się doszczętnie.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Prof. Calonder ustępuje ze stanowiska prezesa polsko-niemieckiej komisji rozjemczej

Berlin, 23 sierpnia. Prezes mieszanej komisji rozjemczej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, Felix Calonder, w piśmie do generalnego sekretarza Ligi narodów zawiadomił o swoim ustąpieniu, ze względów rodzinnych. Według umowy urzędowanie jego kończy się jednak dopiero w lipcu 1931 roku. Prezes Calonder piastuje urząd

dy z mieszkań przy ul. Towarowej 50, Niskiej 59, Gęsiej 48, 91, 93, Wroniej 41, Wolskiej 26 i t. p.

ZALANIU ULEGŁY SKŁADY DRUKARNI M. S. WOJSK.,

mieszające się w piwnicach przy ul. Przejazd 10. Wzywano również straż ogólną na Żoliborz i Powiśle.

Ogólna akcja ratunkowa kierował osobiście p. komendant Straży Ogniowej I. Prokopp.

Wiele mieszkań uległo zupełnemu zniszczeniu, a lokatorzy koczują na korytarzach domów, oczekując wypompowania wody przez motopompy strażackie.

Po przeszło półgodzinnej ulewie — deszcz przestał padać, ulice ożywiły się znowu.

Pioruny w Warszawie żadnej poważniejszej szkód nie poczyniły: jeden

uderzył w tramwaj linii „8” na ul. Grójeckiej, drugi zaś w wagon motorowy kolejki elektrycznej „Warszawa—Grodzisk” na ul. Tarczyńskiej, niszcząc pająk.

Z miejscowości podwarszawskich sygnalizowano o pożarach, powstałych od uderzenia piorunów.

Pożary te w kilku wypadkach zlokalizowano natychmiast.

Straszna katastrofa samolotu w Czechach.

10 osób poniosło śmierć. — Polka wśród ofiar katastrofy.

Praga, 23 sierpnia. O jednej z największych katastrof w żegludze powietrznej donoszą co następuje.

Pilot czeski Sedler przed odlotem z lotniska Kbely oświadczył miał znajomym:

„W samolocie znajduje się 11 pasażerów i mechanik, czyli razem 13 osób. Poza to jest piątek. Obawiam się nieszczęścia”.

Wśród 11 pasażerów, którzy ponieśli śmierć, znajduje się również kobieta o polskim nazwisku, Marja Rybnicka, żona inżyniera.

Naoczni świadkowie katastrofy zeznają, że samolot usiłował lądować na placu przed cegielnią, najwidoczniej z obawy przed silnym wiatrem i ulewnym deszczem. Próba lądowania nie udłała się i samolot zderzył się z dachem cegielni stanął po chwili w połamieniach, które ogarnęły również budynek.

Z pośród 11 pasażerów i 2 członków załogi

10 poniosło śmierć wskutek poparzenia. Stan zdrowia dwu osób jest ciężki. Jeden tylko pasażer odniósł lekkie poparzenia. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie rządowa komisja z Pragi.

Lekarz-Dentysta

Jozef Halpern
powrócił

Piotrkowska № 88, telefon 111-52

TELEGRAM! NAJWYŻSZE ODZNACZENIE
Grand Prix Avec Medaille D'or
na Międzynarodowej Wystawie w Brukseli uzyskały wyroby fabryki:
PRZEMYSŁ GUMOWY „ARDAL”
Spółka Akcyjna w Lidzie.
Polecamy: **Kalosze, Śniegowce, Obuwie gumowe.**
Trwałe! Wykwintne! Tanie!

Walka o płace we Francji zostanie zakończona kompromisem

PARYŻ, 23 sierpnia. Walka o płace we Francji zbliża się według wszelkich oznak ku swojemu końcowi. Obecnie wypracowan został projekt pośrednictwa, który już uzyskał zgodę przemysłowców włókienniczych i innych branż. Projekt ten przedłożony

zostanie w poniedziałek ogólnemu zebraniu robotników, a w tajemniczeni twierdzą, że związki zawodowe z pewnością projekt ten przyjmą. Wielka liczba strejkujących robotników podjęła bowiem pracę w ostatnich trzech dniach, mimo zakazu kierownictwa streiku.

Krwawy terror wyborczy w Niemczech

Starcie hittlerowców z komunistami. — 3 osoby zabite.

Berlin 23 sierpnia. Kampanja wyborcza do parlamentu odbywa się w atmosferze wielkiego napięcia, które uzewnętrznia się w licznych wypadkach krwawego terroru.

Wczoraj w mieście Bunzlau doszło do krwawego starcia hittlerowców z komu-

nistami. Było to, jak dotychczas, najgwałtowniejsze starcie przeciwników politycznych podczas obecnej kampanji wyborczej. Policja użyła broni palnej, celem rozpręczenia tłumu, który zajął groźną postawę.

Ponieważ miejscowe siły policyjne nie wystarczyły, wezwano na pomoc policję ze Zgorzelca. Jest 3-ch zabitych i wielu rannych.

Wobec powtarzających się starcia policji z komunistami w Hanower wydano rozporządzenie, zakazujące urządzania zgromadzeń wyborczych i pochodów po godzinie 10-ej wieczorem.

Nadprezydent Hanoweru, socjalista Noske, zawezwał do siebie naczelników pilsatów oraz komisarzy policji celem naradzenia się nad środkami zwalczania terroru wyborczego.

Rajd lotniczy Polski i małej Ententy

Start samolotów — w poniedziałek

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Już w dniu wczorajszym przyleciały na lotnisko Mokotowskie i złożyły odpowiedni meldunek eskadry Jugosławji i Rumunii, w ogólnej liczbie 12 samolotów z pełnymi załogami. Wszystkie te samoloty wystartują w poniedziałek do wielkiego rajdu powietrznego, organizowanego przez Polskę.

Eskadra polska — 6 samolotów — jest również gotowa. Wszystkie maszyny i załogi od paru dni znajdują się w komplecie na Mokotowie.

Wieczorem o godz. 18-ej nastąpi oficjalne otwarcie rajdu i maszyny do tej godziny nie zameldowane na lotnisku w Mokotowie startować nie będą mogły.

Niespodziewaną komplikację w prowadzeniu rajdu zgotowały Niemcy. W pierwszym dniu rajdu na etapie Lwów — Praga trasa rajdu prowadzi przez kawałek terytorium niemieckiego.

W ostatniej niemal chwili Niemcy zawiadomiły komitet organizacyjny rajdu,

którym jest Aeroklub Rzeczypospolitej, że nie pozwolą polskim samolotom wojskowym (w rajdzie biorą udział tylko maszyny wojskowe) na przelet po nad swoim terytorium.

Dzień dzisiejszy przeznaczony został na wizyty oficjalne i zwiedzanie Warszawy.

Adwokat bułgarski na czele organizacji szpiegowskiej w Rumunii

Bukareszt, 23 sierpnia. Podczas pobytu angielskiej eskadry w Konstancy, wykryto organizację szpiegowską, na której czele stał bułgarski adwokat Werwanow. Aresztowano 4 studentów bułgarów i jedną studentkę. Ze znalezionych papierów wynika, iż organizacja prowadziła szpiegostwo na rzecz Bułgarii i Sowieci.

Hindusi nie chcą zaprzestać biernego oporu

Rokowania z Ghandim trwają

Wiedeń, 23 sierpnia. Jak donoszą z Simla pertraktacje z Ghandim weszły obecnie w stadium rozstrzygające. Dokładna treść pisma Ghandiego do wicekróla jest jeszcze trzymana w tajemnicy, jednak wiadomo, że przywódca kongresu dotąd nie zgodził się na zaprzestanie bez żadnych zastrzeżeń biernego oporu. Władze brytyjskie żądają jednak aby omówienie warunków

pokoju poprzedziło bezwarunkowe zaprzestanie biernego oporu. Obecne konferencje wicekróla z bawiacami w Simla przywódcami Jayskar i Sapru mają za cel stwierdzić, o ile oni potrafią nakłonić kongres narodowy do wszczęcia pierwszych kroków mogących doprowadzić do rozpoczęcia istotnych pertraktacji pokojowych.

POLSKA - ANGLJA.

Jeśli już dziś w prasie polskiej od czasu do czasu mówi się o porozumieniu francusko - niemieckim, to jeszcze wcale niedawno temat ten znamionował jak gdyby „zły ton” polityczny.

W rzeczy jednak samej porozumienie to nie jest wcale sprawą świeżej daty, ale już od kilku lat mówi się o niem wyraźnie. Na realne tory pchnął je pierwszy wielki przemysłowiec niemiecki p. Reichberg, któremu największe dzienniki francuskie chętnie udzieliły łamów dla odnośnej propagandy. Również i po stronie francuskiej szermierzem tej sprawy jest przemysł i wszystko, co z przemysłem wielkim jest związane. Tutaj znajdujemy rozwiązanie tej dziwnej napozór zagadki, że najgorętszych stronników porozumienia znajdujemy właśnie wśród sier nacjonalistycznych, pozostających pod wpływem wielkiego kapitału przemysłowego oraz w radykalnych stronnictwach lewicy robotniczej. Sfery natomiast rolnicze i drobne mieszczaństwo zapatruje się nieufnie na całą propagandę filogermanską.

Francuski przemysł był przed wojną względnie słaby. Dopiero kiedy traktat wersalski oddał Francji wielkie połacie kraju z rozwiniętym przemysłem węglowym, żelaznym i chemicznym, problem organizacji tego przemysłu i wynalezienie dlań rynków zbytu stało się palące. Pod tym względem głównym konkuren-

ten francuskim były w dalszym ciągu Niemcy. Francja miała do wyboru: albo stanąć do konkurencji, albo też pogodzić się z Niemcami i wspólnie forsować swe nadwyżki produkcyjne na wywóz.

Oczywiście, że wybrano tę drugą drogę, jako słusniejszą z punktu widzenia zwykłej kupieckiej logiki. Metody sprzedaży niemieckiej są lepsze, produkcja ich potrafi być tańszą. Zawsze jest lepiej porozumieć się z konkurentem, aniżeli prowadzić z nim uciążliwą wojnę na rynkach.

Nie ulega wątpliwości, że takie zbliżenie posiada jeszcze swą stronę polityczną i tutaj obaj kontrahenci ciągną uboczne zyski, ale umyslnie pomijamy tu te ważne momenty, aby tem łatwiej uwypuklić znaczenie czynników gospodarczych.

Pozostaje jeszcze kwestja, jaką korzyść mają Niemcy z tego porozumienia. Aczkolwiek są one przemysłowo silniejsze, jednak walka z przemysłem francuskim wymagałaby od nich pewnych ofiar. Skoro jednak miałyby one widoki na zwycięstwo, czemu nie podjąć walki?

Wydaje się nam jednak, że właśnie po stronie niemieckiej główną rolę w tem porozumieniu odgrywają względy polityczne. Porozumienie francusko-niemieckie może się odbyć tylko kosztem Polski i to wylazi wszelkimi porami i przy każdej sytuacji. Niemcy tłumacza

Francji, że rozwój nowej spółki polityczno - gospodarczej pod firmą „Berlin i Paryż” może odbyć się tylko wtedy, jeśli niemiecki wspólnik będzie miał mocno zbudowaną granicę wschodnią, jeśli uzyska z tej strony ekspansję dla zbytu. Oczywiście jest pozatem rzeczą, że nie może być mowy o pełnej harmonii wspólników, dopóki jeden z nich — Francja — trzyma za plecami drugiego wrogiego sojusznika i rzekomo Niemcom sojusznika, jakim jest Polska...

Jeśli w grę wchodzi tylko te trzy czynniki — Polska, Niemcy i Francja — sprawa jest już zdecydowana, choć może trwać dłużej, czy krócej: sojusz niemiecko - francuski na koszt Polski. Nie ludźmy się, że mogłoby być inaczej, bo w polityce każdy robi tak, jak mu jest wygodniej i jak jest lepiej dla jego własnych interesów.

Sprawa jednak nie przedstawia się tak prosto, jeśli rzucić ją na tło stosunków ogólnie - europejskich. Porozumienie francusko - niemieckie jest solą w oku dla przemysłu angielskiego, który też posiada pretensje do rynków zbytu i to pretensje wcale niepoślednie.

Ze względu na różnice płac zarobkowych, przemysł angielski z trudnością konkuruje z Francją i Niemcami oddzielnie, natomiast porozumienie gospodarcze pomiędzy temi obu krajami zamknęłoby dla przemysłu angielskiego pewne rynki

kompletnie.

Tem właśnie należy tłumaczyć sobie fakt, że mowa min. Treviranusa znalazła tak silny oddźwięk w Anglii i że poważne organy opinii angielskiej łącznie z „Manchester Guardian” tak nam zawsze nieprzychylnym, chłodem potępiły politykę niemiecką wobec Polski i zastrzegły się przeciw zakusom niemieckim na Pomorze i Gdańsk. Przeciwno próbom sojuszu gospodarczego i politycznego francusko - niemieckiego zawsze znajdziemy oparcie w Anglii, o ile potrafilibyśmy go poszukać.

Kwestja jest zupełnie jasna: porozumienie francusko - niemieckie obiera sobie Polskę, jako ofiarę, składaną na ołtarzu nowej przyjaźni.

Nie my zrywamy tradycyjny nasz dotychczasowy stosunek z Francją, ale raczej Francja kieruje przeciw nam Niemcy i tem samem dokonuje zerwania. Dla przypieczerowania tego rodzaju nie my przyłożymy pierwszy rękę...

Odwrotnie, chcemy w dalszym ciągu dochować wierności sojuszniczej, ale tylko do momentu, kiedy nasze najżywniejsze interesy nie będą narażone na szwank.

I wtedy jednak nie będziemy w Europie bezradni i osamotnieni. Nowa polityka angielska i włoska stawia dla nas otworem wyjścia, które dziś jeszcze są nieprzewidywane...

Strategiczny plan ataku na „korytarz” ujawniony w broszurze, której autorem jest poważna osobistość niemiecka. Niemcy liczą na pomoc Mussoliniego.

Berlin, 23 sierpnia.

Wśród coraz liczniej ukazujących się w Niemczech wydawnictw propagujących rewizję granic polsko-niemieckich drogą wojny, na szczególną uwagę zasługują wydane przed kilkoma dniami w Monachjum broszura anonimowego autora p. t. „Die Korridor-Gefahr” (Niebezpieczeństwo korytarzowe).

Osoba autora tej broszury została zresztą zdekonspirowana i wiadomo powszechnie, że należy on do osób stojących najbliższej niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa Reichswehry.

Po przeprowadzeniu „dowodu”, że Polska istnieje może bez dostępu do morza omawia autor broszury znaczenie wojskowo - strategiczne Pomorza polskiego i pisze dosłownie:

— „Pod względem strategicznym korytarz przedstawia dla Polski wielkie niebezpieczeństwo. W razie wojny, — a tylko wojna wchodzi w tym wypadku w rachubę, — wojsko polskie będzie na Pomorzu w wielkim niebezpieczeństwie.

Port w Gdyni będzie poprzez półwysep Hel wzięty pod ogień niemieckich okrętów wojennych, a polska flota wojenna jest zbyt słaba, aby mogła obronić port przed minami podwodnymi, które zamkną polakom drogę do zatoki gdańskiej.

Przymusowe lądowanie wodnopłatowca.

Nowy Jork, 23 sierpnia.

Jeden z parowców zdążających do brzegów brazylijskich znalazł w odległości około 350 kilometrów od Bahía na otwartym oceanie wodnopłatowiec pasażerski linii Pernambuco — Rio de Janeiro.

Wodnopłatowiec dokonał wskutek defektu motoru przymusowego lądowania i przez trzy dni utrzymywał się na falach oceanu. Pasażerów i załogę, zupełnie wyczerpanych, przyholowano wraz z samolotem do Bahii.

Z drugiej strony wojska polskie w korytarzu będą niby w pułapce ((Mausefalle), bo równoczesny marsz wojsk niemieckich na Pomorze z Prus Wschodnich i z terenu Rzeszy odetnie im wszelką drogę do ucieczki.

Jedyną nadzieją Polski na jakies powodzenia wojenne byłoby wciągnięcie w awanturę wojenną Gdańska... żaden wróg Polski nie uszanuje neutralności Gdańska... Wojska polskie mogłyby się utrzymać chyba jedynie na odcinku Toruń—Poznań, ale wówczas korytarz będzie stracony...”

★ Berlin, 23 sierpnia.

Wyrażająca poglądy urzędu przy Wilhelmstrasse „Deutsche Allgemeine Zeitung” omawia pozycję Włoch jako mocarstwa europejskiego.

Dziennik stwierdza solidarność interesów między Niemcami a Włochami, spo-

czywającą na realnej podstawie oświadczenia Mussoliniego, że układy nie trwają wiecznie.

Włoskie dążenia rewizjonistyczne nadały swoisty charakter wizycie Grandiego w Warszawie.

W tym samym duchu prasa włoska domagała się ewakuacji Nadrenji, w tym duchu komentowano również we Włoszech mowę Treviranusa. Dzisiaj rewizja jest hasłem dnia—twierdzi dziennik niemiecki.

Dawniej można było być pewnym, że w ewentualnym ostrym konflikcie między Francją a Niemcami Włochy staną po stronie Francji, ponieważ miały nadzieję zarobienia na takim konflikcie. Obecnie nie wchodzi to już w rachubę.

Dzisiaj „Tribuna” włoska zupełnie jawnie występuje przeciw temu, by Paryż całej Europie narzucał swój punkt widzenia.

Do walki z terorem ukraińskim wzywa społeczeństwo lwowskie F. I. D. A. C.

Lwów, 23 sierpnia.

Ukazała się odezwa powiatowego oddziału Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Odezwa ta zaznacza m. inn.:

Dotychczas społeczeństwo polskie zachowywało się wobec aktów sabotażu biernie w przekonaniu, że zdrowa część narodu ruskiego nie solidaryzuje się z nimi i wpływem swoim potrafi nieodpowiedzialnie i wywrotowe żywioły doprowadzić do opamiętania.

Wypadki ostatnich dni zdają się jednak wskazywać, że ta uczciwa część społeczeństwa ruskiego, bądź to nie umie opanować sytuacji, bądź też steryzowana, nie ma odwagi cywilnej zabrać głosu w tej sprawie i usunąć sprawców tych zbrodni poza nawias społeczeństwa.

W tej sytuacji obowiązkiem naszym, jako obrońców ojczyzny, jest przemówić gdy nie możemy spokojnie patrzeć

na tę przeciwną robotę, która w razie bezkarności i tolerancji może doprowadzić do nieobliczalnych skutków.

Odezwa zwraca się do czynników miarodajnych o zastosowanie jaknajdalej idących środków, w celu radykalnego złamania akcji terrorystycznej społeczeństwa ruskiego. Niezależnie od tego — głosi dalej odezwa — wzywamy społeczeństwo polskie z kresów tutejszych, bez względu na przekonania polityczne, do organizowania się celem skutecznego odparcia napaści i pomagania władzom państwowym w wykrywaniu zbrodniczych elementów dla przykładowego ich ukarania.

W końcu odezwa zaznacza: W razie potrzeby podejmiemy narzuconą nam przez odłam społeczeństwa ruskiego walkę o prawa żywiołu polskiego na wschodnich ziemiach i doprowadzimy ją do pomyślnego wyniku.

Amerykańscy ekonomiści

prybywają do Polski.

Warsz. koresp. „Republiki” telefonuje: Jutro przybywa do Warszawy wycieczka trzydziestu kilku ekonomistów amerykańskich, którzy przez dłuższy czas bawili w Rosji sowieckiej, badając układ stosunków gospodarczych. Uczestnicy wycieczki pozostaną w Polsce w ciągu kilku dni, przyczem w poniedziałek wysłuchają odczytu, który wygłosi dla gości amerykańskich prof. Dybowski.

W tych dniach również spodziewany jest przyjazd do Warszawy dwóch znanych uczonych amerykańskich, a mianowicie prof. Nadlera i prof. Madena z uniwersytetu nowojorskiego.

Oszczędna gospodarka Stanów Zjednoczonych

Paryż, 23 sierpnia.

W Stanach Zjednoczonych tegoroczne ulgi podatkowe stosowane będą i w przyszłym roku. Prezydent Hoover oświadczył, że według obecnych oszacowań dochody i wydatki odpowiadają cyfrowi roku ubiegłego i że wobec tego nie ma powodu do zniesienia dotychczasowych ulg. Na skutek zastosowania ostrych środków oszczędności, wydatki zmniejszyły się o okragłe półmiliarda złotych, do tego dochodzą jeszcze spłaty należne z tytułu dawnych długów wojennych.

Niemiecki lot etapami przez Atlantyk.

Nowy Jork, 23 sierpnia.

Lotnik niemiecki Gronau, który zupełnie niespodzianie wystartował wczoraj z Reykjavik na Islandji, wylądował szczęśliwie na Grenlandji. Celem jego jest przelot do Amaryki.

Berlin, 24 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna). Według doniesień z Friedrichshafen sterowiec „Hr. Zeppelin” jutro podejmie lot ponad Bałtykiem do Królewca. Sterowiec nie będzie się zatrzymywał nad terytorjum polskiem. Po locie okrężnym nad Królewcem i Prusami Wschodnimi „Hr. Zeppelin” zatrzyma się w Królewcu, przyczem po godzinie powróci do Niemiec tą samą drogą.

Sport.

Zjednoczone — Hasmonea 3:2 (2:1).

Zawody przerwane wskutek deszczu.

Finałowy mecz o mistrzostwo klasy B, zgromadził w dniu wczorajszym na boisko przy ul. Wodnej około 1000 widzów. Przez cały czas meczu padał silny deszcz, a boisko przedstawiało jedną wielką kałużę. Przy stanie 3:2 dla Zjednoczone sędzia p. Andrzejak przerwał za wody na 19 min. przed końcem.

L. K. S. Ib — Hakoah 3:2 (1:1).

Mecz o mistrzostwo klasy A.

W pierwszej połowie przewaga L. K. S., w drugiej początkowo naciera Hakoah, później gra wyrównana. Przewagę w 2.22 decydująca bramka strzela Mikołajczyk z 11-tki. Sędziował p. Fiedler.

Przedmecz rezerw dał wynik 3:0 dla L. K. S.

Wyścigi kolarskie w Helenowie.

Po niezwykle udanym międzynarodowym motocyklowym zjeździe gwiazdystym do Łodzi. Stow. Sport. „Union” organizuje w dniu 31 b. m. na torze wyścigowym w Helenowie międzynarodowe wyścigi kolarskie za prowadzeniem motorów.

S. S. „Union” pertraktuje z następującymi doskonałymi Steyerami zagranicznymi, celem zakontraktowania ich na powyższą imprezę: Gilgen (Szwajcaria) Carpus (Niemcy) i Siciński (Niemcy).

Gilgen swą brawurową jazdą i pełną wartościowością zwycięstwami nad japońskim Kawamuro zdołał sobie pozyskać sympatię i uznanie sportu Łodzi, Carpus święcił ostatnio tryumfy w Warszawie i Budapeszcie, a Siciński wysunął się na czoło w biegu dookoła Rzeszy Niemieckiej zwyciężając w dwóch etapach.

Spreżysta organizacja biegów przez S.S. „Union” jak i doborowa jazda powyższych jeźdźców, winny w niedzielę, dn. 31 sierpnia ścignąć tysiączne rzesze sportowców do Helenowa.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś nieodwołalnie przedostatnia nie dzieła niezwykle ciekawej wystawy, prac śp. Jana oraz Tadeusza i Adama Styków, wzbogaconej świeżym transportem najcenniejszych obrazów Tadeusza. Po zamknięciu w Łodzi wystawa kontynuować będzie swą podróż artystyczną po Europie.

Pomimo niepogody wystawa cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród miłośników sztuki i szerokich warstw publiczności łódzkiej.



Dziś i dni następujących!

Dramat miłości, wielkich uczuć i poświęcenia. Tragedja sponiewieranej i wyszydzonej upadłej kobiety.

MOTTO: Ci, co nią gardzą, najwięcej jej pragną...

„SERCE ULICZNIKI”

Rolę główną kreuje po mistrzowsku genialna i piękna CORRINE GRIFFITH w towarzystwie świetnego i pełnego rutyny aktora charakterystycznego, EDMUNDA LOVE.

Nadprogram: Słynny zespół groteskowych saksofonistów 6 BRACI BROWN oraz fenomenalny wirtuoz BERNARD DE PACE w swym najnowszym repertuarze.

Początek w dni powszednie o g. 5-ej w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej

Dziś — Derby w Piotrkowie.

P. Prezydent Rzplitej przybędzie na wyścigi.

Dzisiejsze wielkie wyścigi konne w Piotrkowie zaszczyli swoją obecnością dostojny gość Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie rozegrane zostaną Derby i Wielki Steple-Schese, tak zwany (Military) na dystans 6000 mtr. 16 wielkich przeszkód. Nagr. 15.000 zł.

GONITWA PIERWSZA

1600 mtr. o nagr. 2.000 zł. 3-letni, koni arabskich.

Impet
Vall
Famulantka.

GONITWA DRUGA

2800 mtr. o nagr. 7200 zł. 4-letni i st. koni.

Pandatarja
Naiwny
Elborus
Zazula
Et II.

GONITWA TRZECIA

2400 mtr. o nagr. 3.000 zł., 4 letni, i st. koni arabskich.

Chmura
Hebe
Mechmet

Parys
Haiti.

GONITWA CZWARTA

1100 mtr. o nagr. 1200 zł., 2-letni, koni

Cioska
Córka Beja
Horyń
Boer
Pokusa
Soneta
Lotny
Legia.

GONITWA PIĄTA

Derby. 2.400 mtr. o nagrodę 4.000 zł. 3-letnich koni.

Będzie Jutro
Murza
Gryff
Ostojka
Gaduła
Iskierka
Intrygant.

GONITWA SZÓSTA

6000 mtr. o nagr. 15.000 zł. Wielki Steeple-Schase. 4-letni i st. koni.

Faasenta

Frania
Polisch
Lapio Lazuri
Danina
Nicanor
Zagończyk.

GONITWA SIÓDMA

2400 mtr. o nagr. 3000 zł. Ploty, 5 letnich i st. koni.

Zbir
Kanonada
Alfa II
Juljusz
Granat II
Droga
Troja
Radlok
Fijolek.

NASI FAWORYCI:

- I. Vall
- II. Naiwny
- III. Mechmet, Haiti
- IV. Pokusa, Cioska
- V. Intrygant, Ostojka
- VI. Danina, Lapio Lazuri
- VII. Granat II, Alfa II, Juljusz.

M. O.

Wyniki wczorajszych wyścigów.

Za „fuksa“ płacono 109 zł. za 10.

Pogoda deszczowa tor rozmiękły jednak przybyło około 2000 osób.

GONITWA I 1000 ZŁ. 1.400 MR. 3 let. koni arabskich

I Ghazi R. i J. hr. Potockich, jeź. Ojenik,
II Izadora W. Dunkide Sajo, jeź. Bews,
III Abbas Pasza. Gr. ofic. K. O. P., jeź. Raniewicz II,
Czas 1 min. 45 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 31 — 12 — 11 zł.

Wycofano: Nil, Koń Lafi został na starcie, zwrot stawek.

GONITWA II 500 ZŁ. 1400 MTR. 3 let. koni arabskich.

I Idylla st. Janów, jeź. Balcer.
II Nil R. ks. Sangurski, z. Kokoszko,
III Ben Hur W. Dunki de Sajo, jeź. Bews,
Czas 1 min. 46 sek. łatwo o 5 dług. Tot. 14 — 12 — 13 zł.

Wycofano: Lafi i Ghazi.

GONITWA III 600 ZŁ. 2.100 MTR. 4 let. i str.

I Dżierska J. Strużyńskiego, chł. Kusznerok,
II Sindewurm S. Ostojka-Ostrowskiego, jeź. Jagodziński,
III Diana J. Jaszewili, jeź. Tobiasz.
Czas 2 min. 33 sek. łatwo o 5 dług. Tot. 22 — 14 — 18 zł.

GONITWA IV 600 ZŁ. 2.800 MTR. Ploty 3 let. i str.

I Hołubiec Gr. ofic. 19 płk. uł., por. Tuński,
II Jegomość K. i K. Ważyńskich, jeź. Sulik,
III Renata S. Gromnickiego, por. Gromnicki.
Czas 3 m. 40 s. łatwo o 5 dług. Tot. 45 — 15 — 13 zł.

Wycofano: Labora, Ilkor, Dziw, Echo, Kanonada, Bard i Troja.

GONITWA V 800 ZŁ. 800 MTR. 2 letnich.

I Czamara L. J. bar. Kronenberga, jeź. Tobiasz,
II Eppur si Muove H. Strzezińskiego, chł. Kusznerok,
III Margareta W. Daszewskiego, chł. Kawake.
Czas 53 s. w walce o łeb. Tot. 28 — 11 — 11 zł.

Wycofano: Mon Ami, Scherzo.

GONITWA VI 800 ZŁ. 3.000 MTR. Przeszkody, 4 let. i str.

I Nicanor W. Mrówca, por. Gromnicki,
II Gizella, por. Sołtykiewicza, jeź. Sikora,
III Demetra T. Rybickiego, jeź. Lipiński.
Czas 4 m. 14 sek., bardzo łatwo o 3 dług. Tot. 109 — 38 — 38 — 41 zł.

Wycofano: Ognista i Labora.

GONITWA VII 1000 ZŁ. 1.600 MTR. 3 let.

I Izyda H. Cichowskiego, jeź. Tobiasz,
II IIschen S. Ostojka-Ostaszewskiego, Rogucki,
III Galette, W. Daszewskiego, chł. Kawalec.
Czas 1 m. 53 s. łatwo o 4 dług. Tot. 21 — 16 — 42 zł.

GONITWA VIII 600 ZŁ. 2.100 MTR. 4 let. i str.

I Bosfor K. i K. Ważyńskich, żok. Chatisow,
II Irena J. Jaszewili, żok. Kempa,
III Zagadka T. Rybickiego, jeź. Tobiasz.
Czas 2 m. 31 s. wysyłany o 1 dług. Tot. 22 — 16 — 18 zł.

Wycofano: Fanfara, Audiano, Tamerlan.

M. O.

ZAKOPANE
PENSJONAT
„MARATON”

przy ul. SIENKIEWICZA
— tel. 310 i 331. —

Nowo wybudowany dom o 50 pokojach został obecnie

zupełnie wykończony i komfortowo urządzony.

Duże pokoje o 2 i 3 oknach, salon, sala dancinowa, 3 halle, czytelnia, W pokojach zimna i gorąca woda, łazienki, centralne ogrzewanie.

„MARATON” położony jest w ogrodzie, w najlepszej dzielnicy willowej, z wystawą na południe i wspaniałym widokiem na Tatry.

Werandy kryte, tarasy i balkony
Kuchnia obfita, zdrowa i smaczna, na maśle **mięsna i jarska.**

CENY PRZYSTĘPNE.
Pensjonat prowadzi osobście

Melena Jadwiga Erlichówna
była właścicielka pensjonatów „Mordziejów”, „Ermitage” i „Carlton”.

M. O.

Dźwiękowe

Dźwiękowe

Dziś i dni następujących

Film czarownych melodji p. I.

„Ciebie tylko kochałem”

Czy można połączyć obowiązki aktorki i żony?

Odpowiedź na to pytanie daje **Mady Christians** rozkoszna gwiazda ekranu w 100% filmie dźwiękowym „Ciebie tylko kochałem”

oraz

Jan Stüwe

Uroczę melodie
Przepiękna muzyka
Pieśni
Djalogi francuskie.

Nadprogram: DODATEK FLEISCHEROWSKI.

Początek seansów o godz. 4 pp., ostatni o 10.15 w.

PIERWSZA ŻASKÓŁKA SEZONU

W sidłach kłamstwa

EMIL JANNINGS

GARY COOPER

EST. RALSTON



KRONIKA

SIERPIEŃ

24

NIEDZIELA

Dziś Bartłomieja
Jutro Ludwika kr.

Wschód słońca	4.34
Zachód słońca	18.44
Wschód księżyca	03.12
Zachód księżyca	19.22
Długość dnia	9.12
Ubył dnia	3.44

Ciemno w Łodzi.

Przez pół godziny całe miasto pogrążone było w ciemnościach.

Wczoraj około godz. 8 min. 30 wieczorem, wskutek uszkodzenia w elektrowni, w całym mieście zgasło światło. Ciemności zaległy nie tylko Łódź, lecz również Rudę Pabjanicką i Zgierz. Ulice miasta, przepelnione o tej porze spacerującą publicznością, przedstawiały niesamowity widok. W chwili zgaśnięcia światła zatrzymały się natychmiast wszystkie tramwaje w miejscach, gdzie je zastała przerwa prądu. Po mieście kursowały jedynie taksówki, których reflektory, używane zazwyczaj poza miastem, przesywały nieprzeniknione ciemności.

Po prawie pół godziny trwających ciemnościach, rozblysło światło w centrum miasta, poczem stopniowo poczęły się oświetlać pozostałe dzielnice miasta. Po świetnym czasie oświetlenie zostało przywrócone w całym mieście.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Zadać w aptekach i drogeriach.

Na ćwiczenia!

Kto i kiedy ma się stawić.

W poniedziałek rozpoczynają się terminy stawiennictwa na dodatkowe ćwiczenia rezerwistów, zarządzane przez dowódcę okręgu korpusu.

Na ćwiczenia stawić się mają:

Rocznik 1906 wszyscy podoficerowie lotnictwa, balonów i wojsk łączności.

Rocznik 1905 podoficerowie lotnictwa i balonów.

Rocznik 1902 podoficerowie prócz taborów i marynarki wojennej.

Rocznik 1904 wszyscy podoficerowie i st. szeregowcy wszystkich rodzajów broni, szeregowcy piechoty, wojsk łączności i marynarki wojennej.

Rocznik 1901 podoficerowie łączności, lotnictwa i balonów.

Rocznik 1909 wszyscy podoficerowie prócz taborów i marynarki wojennej.

Pozatem winni stawić się ci rezerwiści, którzy mieli odbyć ćwiczenia w roku ubiegłym i z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń tych nie odbyli.

PKU nie będzie wysyłało żadnych kart powołania i każdy rezerwista winien stawić się w oznaczonym czasie po kartę powołania.

Terminy stawiennictwa dla wyżej wymienionych rezerwistów, należących do PKU-2, a zamieszkałych na terenie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 są następujące:

Szeregowi rezerwy z lotnictwa, balonów, samochodów i taborów winni stawić się w poniedziałek, dn. 25 bm.

Wszyscy podoficerowie artylerji polowej, ciężkiej, najcięższej i górskiej, oraz st. szeregowcy rocznika 1904 z tych samych rodzajów broni winni stawić się we wtorek, dn. 26 bm.

Szeregowi rezerwy piechoty, czołgów, kawalerji, samochodów pancernych, służby intendentury, służby zdrowia i żandarmerji w dniu 27 do 30 bm. Rezerwiści winni przynieść ze sobą ksią żeczkę wojskową i kartę „moB”.

Do PKU (Ul. Jerzego 2) należy stawić się o godz. 10 rano we wskazanych terminach.

Winni niestawiennictwa karani będą z całą surowością ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (b)

Zabrakło pieniędzy na bruki. Chaotyczne skreślenia budżetowe naraziły miasto na poważne szkody. Na czem oszczędzać nie wolno.

Budżet miejski każdego roku musi być z zasady wzorowany na budżecie z roku poprzedniego. Odchylenia mogą nastąpić tylko w preliminarzu budżetu nadzwyczajnego, który zależy od otrzymania kredytów rządowych, pożyczek i t. p. nadzwyczajnych wpływów, przeznaczonych na inwestycje. Natomiast wszystkie pozycje zwyczajnego budżetu, o ile nie zwiększyły się źródła wpływów, muszą być przystosowane do wysokości wydatków z poprzedniego roku.

Tegoroczny budżet Łodzi okrojony został przez władze nadzorcze o 25 procent. Ministerstwo spraw wewnętrznych stanęło na stanowisku, że w okresie kryzysu, kiedy zdolność płatnicza obywateli osłabła w znacznym stopniu, miasto nie może nakładać na nich zbyt wielkich

ciężarów podatkowych. Wpływ w zostały więc zmniejszone. Tak samo musiały być zmniejszone wydatki.

Poszczególne wydziały magistratu już obecnie opracowują preliminarz budżetowy na przyszły rok administracyjny. Ostateczne przejrzanie i zestawienie preliminarza przez prezydium magistratu nastąpi w ciągu miesiąca września, a w październiku, w przepisowym terminie preliminarz odesłany zostanie do rady miejskiej, gdzie wejdzie pod obrady komisji finansowo-budżetowej.

Nowy preliminarz na podstawie wymienionej powyżej zasady, musi się ściśle opierać na wzorach tegorocznych. Podwyższyć ciężarów podatkowych nie będzie można. Tem samem wydatki również będą zmniejszone, podobnie jak w roku bieżącym. Naogół nowy prelimi-

Wybory w Rudzie Pabjanickiej. Dotychczas złożono już 5 list wyborczych.

W dniu onegdajszym z racji zbliżających się w Rudzie Pabjanickiej wyborów rozpoczęto składanie list wyborczych przez poszczególne organizacje społeczne i polityczne.

Lista Nr. 1 złożona została przez B. B. W. R., z b. burmistrzem miasta Rudy Pabjanickiej, p. Dułką, na czele.

Listę Nr. 2 otrzymała lista P. P. S. d. fr. Rewolucyjnej (grupa burmistrza, Łatkowskiego).

Nr. 3 otrzymała lista P. P. S. fr. Rewolucyjnej (grupa Bogdańskiego), jednak lista ta została tuż po złożeniu jej wycofana, albowiem grupa Bogdańskiego postanowiła wystąpić pod inną nazwą, mianowicie Związki Zawodowe P. P. S. dawnej fr. Rewolucyjnej, otrzymując listę Nr. 5.

Nr. 4 otrzymała lista P. P. S. (CKW), z b. radnym miasta Rudy Pabjanickiej, p. Kałużyńskim na czele.

W dalszym ciągu spodziewane jest złożenie trzech list niemieckich, mianowicie przez Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy, następnie — przez obywateli niemców, wreszcie przez Niemców zorientowanych prozadrowo.

Złożyć ma również własną listę N. P. R.-lewica i żydzi. Niezależnie od powyższego, chrześcijańska demokracja, oraz stronnictwo narodowe, wystąpić mają z wspólną listą.

Termin składania list wyborczych upływa w dniu 27 sierpnia r. b.

Należy zaznaczyć, że przy wyborach poprzednich było znacznie mniej list, albowiem nie zgłosili wówczas swoich list żydzi, zaś organizacje niemieckie występowały wspólnie jako „Jedność niemiecka”, a pozatem nie było rozbieżności wśród organizacji robotniczych, które są obecnie rozproszkowane. (a)

Tragiczny wypadek samochodowy. 7-letni chłopczyk doznał wstrząsu mózgu i zmiążdżenia nóg.

Wczoraj o godz. 2-giej po południu ulica Pomorska była terenem tragicznego wypadku samochodowego. Szofer taksówki, zdążający ze znaczną szybkością w kierunku Helenowa, zauważył na ulicy Pomorskiej, przed domem oznaczonym numerem 13, jakiegoś chłopca w wieku lat około siedmiu, rozglądającego się bezradnie na jezdni.

Nie mogąc już wstrzymać maszyny, kierowca dał sygnał, alarmujący.

Chłopczyk przeraził się jeszcze bardziej i stanął, jak wryty, na miejscu.

W chwilę później znalazł się on już pod kołami samochodu. Z ust licznych

przechodniów, będących świadkami wypadku, wydarł się okrzyk zgrozy.

Szofer, który zdołał już wreszcie wstrzymać maszynę, wydobył z pod kół oczekującego krwią chłopczyka i przeniósł go na rękach do najbliższej bramy. Zaalarmowano pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, iż chłopczyk doznał wstrząsu mózgu i ma zmiążdżone obie stopy. W stanie bezradnym przewieziono go do szpitala Anny-Marji.

Nazwiska ofiary wypadku dotychczas nie ustalono. Policja prowadzi w tym kierunku odpowiednie dochodzenie. (d)

Pielegnuj swe zęby

tylko dobrymi środkami, a będą zdrowe i białe. Używaj stałego skonanej pasty

KALODONT
Piękne zęby

narz nie będzie się znacznie różnił od wykonywanego obecnie budżetu.

W związku z tem należy jednak zwrócić uwagę na pewną okoliczność, bardzo ważną dla interesów naszego miasta.

Łatwiej jest ułożyć pewien plan finansowy, aniżeli go później przerabiać. I z tego powodu, gdy czas naglił, gdy należało znaleźć dające się skreślić wydatki, na początku bieżącego roku budżetowego magistrat skreślił cały szereg pozycji, które normalnie powinny były być utrzymane.

Ale w roku bieżącym, gdy preliminarz jest dopiero układany, nie wolno pójść drogą najmniejszego oporu.

Dopiero teraz dowiadujemy się, dlaczego magistrat, mimo zapowiedzi nie przystępuje do prac brukarskich w dużym zakresie, dlaczego nie układa się ulepszonych bruków na szeregu ulic. Przyczyną tego jest skreślenie przez magistrat z wykonawczego budżetu sumy 120.000 złotych. Magistrat skreślił tę sumę, przypuszczając, że później zdoła znaleźć ją w wydatkach nadzwyczajnych. To przypuszczenie zawiodło, a skutki odczuwać będziemy teraz przez cały rok.

Są rzeczy, na których oszczędzać nie wolno. Taką sprawą są też bruki łódzkie, źródło ustawicznych zmartwień i złorzeczeń obywateli naszego miasta. Przy układaniu preliminarza budżetowego, te sprawy powinny być wzięte pod uwagę. (-k-).

Wpływ słońca na cerę.

Organizm nasz, a szczególnie gruczoły dokrewne, reaguje korzystnie na słabe bodźce, silne zaś i częste podniety osłabiają funkcje żywotne. Krótkie działanie słońca, nie przekraczające paru minut dziennie, działa korzystnie na gruczoły dokrewne twarzy, opalenie zaś wpływa niszcząco. Dlatego obserwujemy u wieśniaków młodocianą skórę ciała, przy przedwczesnie przestarzałej cerze. Mylnie jest zdanie laików, jakoby natłuszczenie twarzy stanowiło tarczę ochronną przeciw szkodliwemu działaniu słońca; często bywa wręcz przeciwnie. W lecie winno się obficie pudrować twarz pudrem egzotycznym D-ra Lustra i to kolorowem: naturalnym, różowym lub kremowym, ponieważ roślinny puder o wzmiankowanych kolorach pochłania promienie chemiczne słońca. Ponieważ w lecie narasta gruby naskórek twarzy, w następstwie czego ztraca się młodociana czystość, powinna każda kobieta, dbająca o swą urodę, myć twarz gorącą wodą, z dodaniem kosmetycznego boraksu D-ra Lustra, który wybitnie zmniejsza naskórek. Dr. Z. B.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI — Trupa wileńska.
Dziś, w niedzielę „Golem”.
Jutro, w poniedziałek i dni następnych „Golem”.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia 2 ostatnie pożegnalne przedstawienia trupy wileńskiej.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR”.
Dziś po raz ostatni przebojowa rewja p. t. „Serce Łodzi”, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem. W poniedziałek premiera rewji w 16 obrazach p. t. „Gdy żona wraca”, udział biorze cały zespół wraz z nowo zaangażowanymi artystami.
Dziś trzy przedstawienia o godz. 5.30, 7.30, 9.30.
Komunikacja tramwajowa zapewniona.

DZISIEJSZY WIECZÓR HUMORU ARTYSTYCZNEGO.
Dziś, w niedzielę, o godzinie 6-iej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii jedyny wieczór humoru artystycznego pod tyt. „...A także, żeby się uśmieć...”

Bogaty program tego wieczoru, który wypełni w 3-ach częściach znakomity artysta Teatru Polskiego w Warszawie — Marjusz Maszyński przewiduje między innymi: „Colloquium niedzielne na ulicy” — Tuwima, „Jak Pan Bóg patrzył na bitwę” — Makuszyńskiego, „Kot i słowik” — Lemańskiego, „Hokus - Pokus” — Tuwima, „O psotnym koziołeczku” — Nowinki Krakowskie — Boya ora wiele wiele innych. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, dnia 24 sierpnia 1930 roku.
10.15 — 11.45 Nabożeństwo w Bazyliki Wileńskiej. 11.58 — 12.05 Sygnal czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbell. Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 16.50 Przerwa. 16.50 — 17.10 Muzyka (tr. z Warszawy). 17.10 — 17.25 „Co czytano przed stu laty” — opowieść prof. Henryk Mosicki (tr. z W-wy). 17.25 — 18.45 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 1) Coquette: Polonez „Sobieski”. 2) Bizet: Fantazja na temat z op. „Carmen”. 3) Smetana: Muzyka baletowa z op. „Sprzedana naręczona”. 4) Auber: Uwertura do op. „Fra Diavolo”. 5) Leon - Cavallo: Wałc koncertowy Coquette. 6) Moniuszko-Sielski: Fantazja na temat z op. „Hrabina”. 7) Fucik: Marsz fantastyczny. 18.45 — 19.05 Rozmaitości. 19.05 — 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy). 19.25 — 19.40 Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19.40 — 19.55 Komunikat Szkolny P. A. T. 19.55 — 20.00 Odczytanie programu na dzień nast. komunikat i sygnal czasu z Warszawy. 20.00 — 20.15 Kwadrans literacki (tr. z W-wy). Nowela Jerzego Szaniawskiego p. t. „Jak zegary”. 20.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. i solista. 1) St. Moniuszko: Polonez uroczysty. 2) Jan Strauss: Wałc „Życie artysty”. 3) M. Weber: Uwertura do op. „Preciel”. 4) R. Wagner: Muzyka baletowa z op. „Rienzi”. 5) Solista. 6) M. Karłowicz: Rapsodia litewska. 7) Solista. 8) Z. Noskowski: a) Polonez elizyjny. b) krakowiak. 9) L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wołody”. 10) K. Namysłowski: Mazur „Kuba Jurek”. 22.00 — 22.15 Feljton p. t. „Przedziwne losy kobiety” — wygl. red. St. Dziukowski. 22.15 — 24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza” w Warszawie.



5 BATERYJEK
kieszonkowych zasila nasz rewelacyjny aparat detektorowy na glosnik.
Cena całego kompletu 90 zł.
RADIO AUDION
Traugutta 1, (Gmach Grand-Hotelu) Tel. 153-71

PONIEDZIALEK, dnia 25 sierpnia 1930 r.
11.58 — 12.05 Sygnal czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbell, ul. Piotrkowska 160, 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 15.50 Przerwa. 15.50 — 16.15 Odczyt p. t. „Camping w Polsce” wygl. p. Mieczysław Węgrzecki. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.10 — 17.25 Przegląd komunikacyjny. 17.35 — 18.00 „Skrzynka pocztowa Łódzka”. Korespondencje bieżąca omówi red. Tad. Sterzetelski. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.35 Pogawędki techniczne (tr. z W-wy). 19.35 — 19.50 Komunikat Szkolny P. A. P. 19.50 — 20.00 Komunikat Izby Przem. - Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnal czasu z W-wy. 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20.15 — 21.00 Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Przy fortepianie prof. L. Urstein: 1) Corelli, Sonata A-dur. 2) Szymanowski, Pieśń Roksany. Proważnik. Wałc. 4) Schubert, Kolysanka. 5) Nin-Kochanski: 4 tańce hiszpańskie. 21.00 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 — 22.15 Feljton p. t. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach”, wygl. p. Michał Melina (tr. z W-wy). 22.15 — 24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna i salonowa z Polonia-Palace-Hotelu w Warszawie.

LUNA Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program śmiechu, zawierający arcydzieła filmowe:

— I. —
Pikantna figlarna, zalotna, kusząca **Mary PREVOST** uczy wszystkich jak zdobywać i kochać należy mężczyzn w szampańskiej farsie
„Miłość w Ekspresie”
Przygody miłosne, rozgrywane się na terenie pociągu miliardarów.

— II. —
Ulubiony, żywiołowy, rasowy
Rod la Rocque oraz **Jeanette Loff i Louis Wohlheim**
w najweselszym, erotycznym filmie
„HULTAJ”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją L. KANTORA. —
Początek seansów o godzinie 4-iej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-iej w poł.
Ceny miejsc patniwsze w soboty i niedziele od godziny 12-iej do 3-iej po 50 gr. i 1 zł.

Rewelacje b. oficera carskiego.

Szczawiński i Niewiarowska byli członkami bolszewickiej czerezwyczajki?

„Wieczór Warszawski” zamieścił przedruk sensacyjnego artykułu „Obszeczne Dzieła” niejakiego Aleksiejewa, b. oficera carskiego.

Aleksiejewa emigranci rosyjscy podejrzewali, że jest on na służbie „czeka” i w charakterze ich agenta działa w Paryżu. Aby się oczyścić z zarzutów, Aleksiejew ogłosił dokładny swój życiorys, oraz wyjaśnił, co porabiał w 1920/22 r.

W „notatce” tej pisze między innymi: „Aleksiejew początkowo ukrywał się w Moskwie, później przeniósł się na prowincję, a następnie wyjechał do Petersburga. Pozostawało mu jedno tylko — ucieczka z Rosji sowieckiej. W tym celu skomunikował się on z czekistami za pośrednictwem trzech osób, które jednocześnie pozostawały na usługach „GPU” i polskiego wywiadu — aktorki Niewiarowskiej i aktora Szczawińskiego.

Przy ich pomocy udało mu się zdobyć dowody osobiste polskiego żołnierza Lewandowskiego, który znajdował się w obozie dla jeńców, wyrobić przez polską komisję reparacyjną pozwolenie na wyjazd i wizy w „GPU”. Jesienią udało mu się wyjechać przez Mińsk do Baranowicz z polskim pociągiem reparacyjnym, a stąd trafił on do Warszawy.”

Tyle z opisu owego Aleksiejewa. Stawia ona parze polskich aktorów operetkowych, p. Szczawińskiemu i s. p. Kazimierz Niewiarowskiej uwłaczający zarzut, że byli oni członkami bolszewickiej czerezwyczajki, choć jednocześnie służyli w polskim wywiadzie.

Żyjący jeszcze p. Szczawiński zabierze niewątpliwie w tej sprawie głos i stanie w obronie czci własnej, a co najważniejsza, w obronie nieżyjącej już s. p. Niewiarowskiej.

Hallo, radjo Łódź.

Kierownictwo programowe Polskiego Radja przygotowuje dla radiosłuchaczy niezwykle interesujący i bogaty program na okres jesienny. Zapowiedzi są bardzo obiecujące. A niewątpliwie będą wypełnione skrupulatnie.

Bieżący tydzień również przynosi szereg pierwszorzędnych słuchowisk muzycznych i wokalnych. Zaznaczyc należy, że słuchowiska operowe, które cieszą się tak wielkim powodzeniem, obecnie nadawane będą każdego tygodnia. I w bieżącym tygodniu, we wtorek o godzinie 20-iej usłyszymy operę Pucciniego p. t. „Madame Butterfly”, jedna z najpiękniejszych oper światowego repertuaru.

W poniedziałek o godz. 22 radzimy zwrócić uwagę na feljton p. Meliny, znane na gruncie łódzkim reżysera, który opowie, jakie dyrektory wszystkich teatrów polskich mają plany. Feljton obejmie wszystkie miasta i wszystkie teatry. W środę z kolei usłyszymy inne ciekawe słuchowisko literackie, mianowicie fragment z powieści tegorocznego laureata Nobla Tomasza Manna p. t. „Pan i pies”. W piątek o godz. 22 świetny humorysta i satyryk Benedykt Hertz opowie nam o „Europie w dziewiczym lesie”. Będzie to wysoce interesujące i wesołe słuchowisko.

Muzyka poważna jest w tygodniu bieżącym uwzględniona w znacznym stopniu. W poniedziałek już usłyszymy o godzinie 20.15 recital skrzypcowy Romana Totenberga, przy akompaniamencie prof. Ursteina. W środę o godz. 20.15 nadany będzie koncert solistów, zaś w piątek o tej samej godzinie tradycyjny koncert symfonicznej orkiestry filharmonicznej.

Muzykę popularną, salonową, rozgłosznią łódzka nadawać będzie codziennie w poniedziałek o godz. 21, we wtorek o godz. 18-iej, w czwartek o godz. 18-5 i 20.15, w piątek o godz. 18-iej i w sobotę o godz. 20.15.

Zwrócić należy też uwagę radiosłuchaczy na ciekawą audycję, która nadana będzie w czwartek o godz. 18.30. Odśpiewane będą rzemieślnicze piosenki fińskie, w wykonaniu p. J. Gluzińskiej.

Dzieci usłyszą przeznaczoną dla nich audycję w środę o godz. 12.30 i sobotę o godz. 18.

W końcu małe życzenie łódzkich radiosłuchaczy pod adresem kierownictwa programowego Polskiego Radja. Pragnęlibyśmy od czasu do czasu słuchać rewji, transmitowanych z teatrzyków warszawskich.

Kronika radiowa.

TRANSMISJA Z „LUNA-PARKU”.

Rozgłosznią łódzka „Polskiego Radja” transmituje dnia 24 b. m. o godz. 22.15 wesoły reportaż z „Luna-Parku” stołecznego. Transmisję taką nadawała już rozgłosznią łódzka w roku ubiegłym. Była to jednak transmisja z udziałem aktorów, a więc raczej słuchowisko, które wskutek zgłelku i hałasu, panującego w „Luna - Parku” nie wyszło zbyt wyraźnie. W roku bieżącym mikrofon w towarzystwie sprawozdawców obejdzie cały „Luna-Park”, przenosząc w ten sposób na fale radiowa nastroj i odgłosy ogrodu zabawowego. Na wypadek niepogody, transmisja odłożona zostanie na inny dzień, a zamiast niej usłyszymy muzykę taneczną.

RECITAL SKRZYPCOWY ROMANA TOTENBERGA.

W poniedziałek, dnia 25 sierpnia o godz. 20.15 usłyszymy młodego i utalentowanego skrzypka Romana Totenberga ucznia prof. Jastrzębskiego i Michałowskiego, ostatnio pozostającego pod kierunkiem słynnego Flescha.

Ostatni jego koncert w radio w dniu 12 b.m. uzyskał duże powodzenie wśród radiosłuchaczy.

TRIO RAPACKICH W RADJO.

Popularne obecnie trio Rapackich: Halina, Adam i Wincenty, którego ostatni występ w rewji teatru „Morskie Oko” cieszą się dużym powodzeniem u publiczności, weźmie udział w koncercie muzyki lekkiej w środę, dn. 27 sierpnia o godz. 18. Trio Rapackich wykona dwa tanga oraz dwa foxtrotty z ostatniej rewji „Morskiego Oka”.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś poraz ostatni!

Najznakomitszy mialec świata i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szalajpinem filmu”

Sonny Boy — Al Jolson

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesolka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3. Pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10-iej w.

Film dźwiękowy śpiewno-mówiony

„Jej chłopiec”

wkrótce.

Pabjanice.

(Telefonem od naszego koresp.)

NOWY SIEROCINIEC.

W ubiegłym roku zakon Siostr Miłości Bożej, zajmujący się dotychczas nauczaniem religii w szkołach powszechnych, postanowił wnieść własnym kosztem gmach dla sierocińca i ochronki.

Plany budowli opracował inżynier powiatowy, p. Gałaska. Roboty murarskie rozpoczęto jesienią roku ubiegłego. Obecnie gmach ten jest już na ukończeniu; jest to duży budynek dwupiętrowy z wieżyczką. W gmachu znajdują pomieszczenia siostry ochraniarki, sekcja zakonu, przedszkole, sierociniec, szkoła kroju i szycia dla dziewcząt.

Nowy zakład wychowawczy znajduje się na starym mieście i dla tej dzielnicy może oddać bardzo cenne usługi podobne do tych, jakie oddaje nowemu miastu towarzystwo ochronki katolickiej, które swą działalnością zdobyło sobie zaufanie wszystkich sfer społecznych naszego miasta.

Zakład ma być uruchomiony z początkiem października roku bieżącego.

PODPISYWANIE MEMORJAŁU.

Akcja miejscowego oddziału związku zawodowego „Praca”, zdążająca do zebrania jak największej ilości podpisów pod memorjałem, skierowanym do rządu, a domagającym się wprowadzenia ubezpieczenia robotników na starość, obejmuje coraz to szersze kręgi.

Dotychczas zebrano już kilka tysięcy podpisów.

Podpisy przyjmowane będą w sekretarjacie związku, ul. Kościuszki Nr. 50 do dnia 1 września.

ZAWODY STRZELECKIE.

W niedzielę, dnia 24-go b. m., w parku Wolności odbędą się zawody strzeleckie Orlecia o mistrzostwo Koła pabjanickiego. Miejscowe Koło Orlecia obejmuje swą pracą coraz nowe zagadnienia. Szczególniej wysoko stoi tu dział sportowy, który ze sfer młodzieży robotniczej pozwolił wyłowić szereg jednostek, zajmujących w sporcie Pabjanic i wogóle okręgu łódzkiego wybitne stanowiska.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

ANOMALJE PODATKOWE.

Istnieją w Tomaszowie przedsiębiorstwa przemysłowe, których siedzibą zarządu jest Warszawa. Między innymi do takich firm należą: Tomaszowska Fabr. Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie i Fabryka Wełny Czesankowej (dawniej Halpern). Opłacają one magistratowi warszawskiemu podatek obrotowy, zaś bezrobotnych, pochodzących z tych fabryk utrzymuje się za pieniądze tomaszowskie a władze miejskie mają często kłopoty, związane z zatrudnieniem bezrobotnych.

Śluszne więc jest żądanie magistratu tomaszowskiego, by komunalna część podatku obrotowego firm tomaszowskich z siedzibą w Warszawie, przekazywana była do kasy miejskiej w Tomaszowie.

W tej właśnie sprawie magistrat wystosował w tych dniach pismo do województwa, wyjaśniające niemożliwość stonksunki podatkowej, posząc jednocześnie, by władze wojewódzkie poparły w ministerstwie skarbu starania naszego miasta.

REJESTRACJA.

Wszyscy mężczyźni, urodzeni w 1912 roku mają, począwszy od dnia 1-go do dnia 10 września b. r. zgłaszać się w wydziale administracyjnym magistratu miasta w godzinach biurowych celem zarejestrowania się. Zgłaszający się winni przynieść metrykę urodzenia. Za nieobecnym w miejscu lub chorych mogą przybyć rodzice. Winni niestawiennictwa w przepisany termin ulegną karze administracyjnej.

BIBLIOTEKA MIEJSKA.

Założona przez władze miejskie w sierpniu 1928 roku Biblioteka Miejska, a następnie Czytelnia publiczna rozwijają się bardzo dobrze i stanowią bodaj że jedyną w Tomaszowie źródła najnowszych książek i pism, dostępne dla sze-

Jesteśmy systematycznie zatrutowani.

Artykuły spożywcze - mleko, masło, ser - przywożone ze wsi do Łodzi, są fałszowane.

Należy podjąć energiczną walkę z tem niebezpieczeństwem.

Władze sanitarne zwróciły ostatnio uwagę na szerzenie się w zatrważający sposób fałszerstwa artykułów żywnościowych. Stwierdzono, że niemal całe mleko przywożone do Łodzi jest rozcieńczone w niezwykłym stopniu i to bynajmniej nie wodą oczyszczoną, przefiltrowaną. Kmiotkowie nasi, którzy gwoili po zwiększenia swych zarobków nie wahają się zatrutować organizmów mieszkańców miasta, nie uważają za konieczne zastosowanie nawet najbardziej prymitywnych środków higieny. Woda, którą rozcieńcza się mleko, pochodzi przeważnie z podejrzanych studzien.

Niema mleka, które, poddane analizie, nie wykazałoby znacznej ilości wody. Proceder ten jest tak nagminnie uprawiany, że chłopci, którzy pragnęliby wozić do miasta mleko zupełnie czyste, gęste, bez żadnych zgoła zapraw, narażani są na prześladowania ze strony innych chłopów, którzy obawiają się wykrycia ich machinacji.

Wśród za fałszowaniem mleka idzie fałszerstwo masła, sera i innych produktów. Czyż dziwić się wobec mleka należy, że ilość zachorowań wzrasta się każdego lata, gdy konsumcja mleka i nabiału staje się większa?

Poważne środki zaradcze są ze wszechmiar pożądane. Niestety jednak,

nie wody, często czerpanej ze studzien, w których poi się bydło domowe.

Zdrowie tysięcy obywateli jest zagrożone. Niejednokrotnie notowane były już wypadki, kiedy ludzie zapadali na tyfus brzuszny

po spożyciu talerza zsiadłego mleka. Mleko przegotowane bowiem jeszcze jest bezpieczne, aczkolwiek rozcieńczone, zupełnie niepożywne. Mleko zsiadłe jednak, tak powszechnie używane w okresie letnim, przechowuje wszystkie bakcyle, jakie dostały się do mleka wraz z wodą.

Władze sanitarne, które już zwróciły uwagę na zło, panujące pod tym względem, powinny zarządzić częste niespodziewane rewizje w sklepach, zarządzić kontrolę produktów spożywczych, przede wszystkim zaś mleka i nabiału przywożonego do Łodzi, oraz muszą otrzymać daleko sięgające uprawnienia do na tychmiastowego, wymierzania kary. Tylko w ten sposób będzie można doprowadzić walkę z niszczycielami naszego zdrowia do pożądaných rezultatów.

Sum.

Wczoraj w południe doniesiono policji o tajemniczym samobójstwie.

W polu we wsi Justynów pod Łodzią znaleziono młodą niewiastę, bardzo elegancko ubraną, zdradzającą słabe oznaki życia. Przeniesiono ją do lokalu miejscowego posterunku politycznego i telefonicznie zawiadano z Łodzi pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, iż młoda niewiasta napiła się esencji octowej. Przeplukał on jej żołądek i następnie w stanie agonicznym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Desperatka nie miała przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ani innych papierów i dotychczas władzom nie udało się ustalić jej nazwiska.

Istnieją pewne przypuszczenia, iż jest to łodzianka, przebywająca na letnisku w pobliżu Justynowa. Policja skierowała już odpowiednie zapytania do rozmaitych miejscowości letniskowych pod Łodzią, lecz dotychczas tą drogą jeszcze nie zdobyła żadnych konkretnych informacji. (d)

Wszystkie te informacje zostały przekazane do władz sanitarnych i policji.

Władze sanitarne, które już zwróciły uwagę na zło, panujące pod tym względem, powinny zarządzić częste niespodziewane rewizje w sklepach, zarządzić kontrolę produktów spożywczych, przede wszystkim zaś mleka i nabiału przywożonego do Łodzi, oraz muszą otrzymać daleko sięgające uprawnienia do na tychmiastowego, wymierzania kary. Tylko w ten sposób będzie można doprowadzić walkę z niszczycielami naszego zdrowia do pożądaných rezultatów.

Sum.

Wczoraj w południe doniesiono policji o tajemniczym samobójstwie.

W polu we wsi Justynów pod Łodzią znaleziono młodą niewiastę, bardzo elegancko ubraną, zdradzającą słabe oznaki życia. Przeniesiono ją do lokalu miejscowego posterunku politycznego i telefonicznie zawiadano z Łodzi pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, iż młoda niewiasta napiła się esencji octowej. Przeplukał on jej żołądek i następnie w stanie agonicznym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Desperatka nie miała przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ani innych papierów i dotychczas władzom nie udało się ustalić jej nazwiska.

Istnieją pewne przypuszczenia, iż jest to łodzianka, przebywająca na letnisku w pobliżu Justynowa. Policja skierowała już odpowiednie zapytania do rozmaitych miejscowości letniskowych pod Łodzią, lecz dotychczas tą drogą jeszcze nie zdobyła żadnych konkretnych informacji. (d)

Doniosła reforma w szkolnictwie.

Zmieniony zostanie system promowania uczniów z klasy do klasy.

W kołach nauczycielskich rozkolportowano przed kilkunastu dniami pogłoskę o zniesieniu stopni, jako dotychczasowego systemu oceny postępów w nauce młodzieży szkół średnich. Wiadomość ta wywołała sensację wśród rodziców i młodzieży szkolnej. Zainteresowanie było powszechne. Do redakcji naszej zwrucano się o szczegóły tego projektu, wobec czego postanowiliśmy zasięgnąć jak najbardziej wyczerpujących informacji, by podzielić się z nimi z naszymi czytelnikami.

Otóż, jak nas poinformowano, zniesienie stopni w szkołach nie jest jeszcze sprawą najbliższej przyszłości. Ministerstwo oświaty istotnie uważa, że stopnie w szkołach powinny być zniesione, jednakże wymaga to długich studiów przygotowawczych, gdyż dzisiejszy system zbyt głęboko sięga w psychikę społeczeństwa i radykalna zmiana nie przyniosłaby spodziewanego rezultatu. Prace nad tem zagadnieniem będą się toczyły w dalszym ciągu, jednakże nie zostaną w najbliższym czasie zakończone.

Natomiast władze szkolne przygotowują inną doniosłą reformę, która zostanie wprowadzona w nadchodzącym roku szkolnym. Zreformowana będzie mianowicie sprawa promocii z klas do klasy.

Promocja oparta będzie na zupełnie innych podstawach, aniżeli obecnie. Reforma ma spowodować, by jaknajmniej odsetek uczniów zmuszony był pozostawać w tej samej klasie „na drugi rok”, co w konsekwencji powoduje utratę całego roku życia.

Reforma obejmie wszystkie bez wyjątku szkoły. Wszędzie promowanie uczniów odbywać się będzie na jednakowej zasadzie, przy czem brane będą pod uwagę w większości wypadków, nie stopnie, otrzymywane w ciągu całego roku, lecz ogólny poziom ucznia, jego inteligencja i możliwość, wyrównania zaległości w następnym roku szkolnym.

Inowacja ta będzie również powitana z radością przez rzeszę młodzieży szkolnej. (i)

Poraz pierwszy w wspólnej kreacji ukażą się

Marja Corda i H. A. Schlettow

w przepięknym filmie erotycznym

„Gra Namiętności”

Następny program „LUNY”.

rokiego ogółu. Jak wynika ze sprawozdania kierownictwa biblioteki za pierwsze półrocze 1930 roku, wypożyczono w ciągu tego czasu 37,194 książki, w czem 31,037 z dziedziny literatury pięknej, zaś 6154 książki z zakresu rozmaitych gałęzi wiedzy. Znaczy to, że ponieważ z końcem czerwca liczba tomów nie przekraczała 4250, musiała więc istnieć dość żywa wymiana książek, by zaspokoić głód czytających. Ilość abonentów zmieniała się w ciągu półrocza, najwię-

cej czytelników było w lutym, bo 1208, najmniej w końcu czerwca, bo 1074.

KOMISJA SANITARNA.

Komisja Sanitarna naszego miasta pracuje ostatnio dość intensywnie, badając warunki higieniczne, panujące we wszelkiego rodzaju wytwórniach i sklepach artykułów spożywczych. W dniu 22 b. m. sporządzono aż 5 protokołów w piekarniach i jatkach za brudne utrzymanie tych lokali.

walka z fałszerstwem żywności jest bardzo utrudniona, a to ze względu na zbyteczny i szkodliwy w tym wypadku centralizm procedury badania produktów żywnościowych. Ostateczne badanie mleka i innych produktów żywnościowych odbywa się w państwowym zakładzie badania żywności w Warszawie, dokąd władze sanitarne przesyłać muszą analizy i dopiero po otrzymaniu stamtąd decyzji, mogą ścigać i karać winnych.

Ale zrozumiałem jest, że taka procedura trwa bardzo długo i w konsekwencji uniemożliwia natychmiastowy wymiar kary.

co byłoby jedynym skutecznym środkiem walki z zagrażającym naszemu zdrowiu, fałszowaniem produktów spożywczych. Gdyby można było, przy najmniejszym podejrzeniu przeprowadzić natychmiast na miejscu badanie, natychmiast przekonać się o winie sprzedawcy i natychmiast go dotkliwie ukarać — stosunki te uległyby bardzo rychło zmianie. Przy obecnie stosowanej procedurze — nim władze natrafia na ślad fałszowania, nim prześlą wyniki swych obserwacji do Warszawy, nim otrzymają stamtąd odpowiedź —

upada efekt walki z niszczycielami naszego zdrowia.

a spóźniona kara nie odnosi żadnego skutku moralnego. Fałszerstwo szerzy się nadal w zastraszającym stopniu.

Pożądana więc jest szybka reforma w walce z fałszownikami żywności. Tam, gdzie wchodzi w grę zdrowie ludzkie — nie wolno tolerować zbyt wielkiej powolności. System walki z fałszerstwem winien być

uproszczony, a przede wszystkim zaostrzony.

Władze sanitarne, które już zwróciły uwagę na zło, panujące pod tym względem, powinny zarządzić częste niespodziewane rewizje w sklepach, zarządzić kontrolę produktów spożywczych, przede wszystkim zaś mleka i nabiału przywożonego do Łodzi, oraz muszą otrzymać daleko sięgające uprawnienia do na tychmiastowego, wymierzania kary. Tylko w ten sposób będzie można doprowadzić walkę z niszczycielami naszego zdrowia do pożądaných rezultatów.

Sum.

Tajemnicze samobójstwo młodej, eleganckiej niewiasty.

Wczoraj w południe doniesiono policji o tajemniczym samobójstwie.

W polu we wsi Justynów pod Łodzią znaleziono młodą niewiastę, bardzo elegancko ubraną, zdradzającą słabe oznaki życia. Przeniesiono ją do lokalu miejscowego posterunku politycznego i telefonicznie zawiadano z Łodzi pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, iż młoda niewiasta napiła się esencji octowej. Przeplukał on jej żołądek i następnie w stanie agonicznym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Desperatka nie miała przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ani innych papierów i dotychczas władzom nie udało się ustalić jej nazwiska.

Istnieją pewne przypuszczenia, iż jest to łodzianka, przebywająca na letnisku w pobliżu Justynowa. Policja skierowała już odpowiednie zapytania do rozmaitych miejscowości letniskowych pod Łodzią, lecz dotychczas tą drogą jeszcze nie zdobyła żadnych konkretnych informacji. (d)

Lek. dent. Te liski powrócił.

ILUZJA „ZIEMI OBIECANEJ”

W czasie, gdy nasz kraj pozostaje pod obuchem głębokiej depresji gospodarczej, a włókiennictwo światowe przeżywa głęboki kryzys, powstaje nagle w Łodzi nieomal z dnia na dzień koniunktura, przypominająca najlepsze czasy inflacyjnej.

Z jednej ostateczności wpada się w drugą. Podczas gdy jeszcze kilka miesięcy temu gotówka w handlu przedzą należała do wyjątkowych rarytasów, sprzedalicy nagle zostali zasypani gotówką i „w ogonku” czekać trzeba na dostawę przedzą.

Takie gwałtowne przejście z jednego ekstremu w drugi i w czasie, gdy w kasach leżą milionowe portfele protestów, jest jednym z symptomów ciężkiej choroby, nurtującej organizm produkcji włókienniczej.

Gdy na tych łamach przed kilku jeszcze tygodniami, rozważaliśmy konieczność zapewnienia dochodowości przemysłowi, wobec widma nieuniknionego załamania się, teraz nagle w pewnych dziennikach pojawiły się sążniste artykuły alarmowe, zwiastujące urbi et orbi odzyskanie „paska”.

Są to oczywiście notoryczne nonsensy, wynikające z zupełnego nieorientowania się w sytuacji.

Dwa fronty.

Kielkujący stale antagonizm, między przemysłem wielkim a średnim oraz drobnym odżył nanowo z dwóch przyczyn:

1) z powodu podwyżki cen na przedzie, przy jednoczesnej niżkowej tendencji bawełny,

2) z powodu niedostatecznej podaży przedzą.

W ostatnich tygodniach, dzięki optymizmowi, spowodowanemu stosunkowo pomyślnym przebiegiem sezonu letniego, popyt na przedzą bawełnianą stale się powiększa. Tkacze z przemysłu średniego i drobnego, a temsamem hurtownicy poczęli poszukiwać przedzą. Sytuacja odmieniła się na tyle, iż — jak trafnie wyraził się jeden z sprzedalników — „zaczęto do nas telefonować po przedzie, podczas gdy dotychczas musieliśmy prosić o jej odbiór”.

Wobec tego, iż sprzedalnie od wielu miesięcy sprzedawały przedzie poniżej kosztów produkcji, nie licząc strat, powstających z protestów uznały one, iż nadszedł moment poprawienia cen. Założenie zasadniczo słuszne, wywołało jednak sprzeciwy wśród odbiorców, wobec jednoczesnej niżkowej tendencji surowca bawełnianego.

Tu tkwi źródło akcji, zarzucającej przemysłowi wielkiemu „paskowanie”.

Droga, czy tania bawełna.

Oczywiście ustosunkowanie się do zagadnienia podwyżki cen w zupełności zależy od wysokości rzeczywistego zysku sprzedalników.

W okresie nawet przejściowego poprawienia się koniunktury niedopuszczalne jest, aby nagle podwyższono dochodowość w sposób społecznie nieuznany. Gdyby w rzeczywistości sprzedalnie przerabiała bawełnę, której cena w ciągu ostatnich tygodni spadła o 25 proc. i pobierały ceny średnio o 10 proc. wyższe od cen w okresie zastoju — jak to kalkulują tkacze — wówczas należałoby uważać podwyższenie cen za akcję niespołeczną, a nawet państwowo szkodliwą.

W interesie bowiem ogółu jest takie kształtowanie się cen, które umożliwiałoby największej ilości obywateli zaspokajanie ich potrzeb. Jednocześnie jednak interes społeczny wymaga, aby warsztaty pracowały z zyskiem, a to zarówno ze względu na konieczność zapewnienia skarbowi dobrych płatników podatkowych, jakoteż utrzymanie narodowego stanu posiadania.

Niewątpliwie trudno bardzo zorientować się, jak w rzeczywistości wygląda sprawa. Zdaje się jednak, iż w pewnej mierze można przyjąć za słuszne tłumaczenie sprzedalników, którzy twierdzą, iż ciągle jeszcze przerabiają bawełnę, kupioną na terminy po kursach od 10 — 25 proc. wyższych od obecnych notowań.

Skoro więc stoimy na punkcie ideologii kapitalistycznej wówczas nie można negować słuszności tezy produkcji dochodowej t. j. rentowej się. Wszystko ma jednak swe granice. Oczywiście trzeba wystąpić przeciw polityce cennikowej sprzedalników, gdyby terazniejsze ceny przedzą uniemożliwiały przemysłowcom nieposiadającym własnych sprzedalni, konkurencję z przemysłem, przerabiającym własną przedzie. Obecnie gdy wielki przemysł łódzki zrozumiał konieczność waloryzacji swoich produktów i likwidowania dotychczasowej szkodliwej polityki deprecjonowania ich, trudno dopatrzeć się narazie takiej groźby. Wszak hurtowe ceny naszych tkanin utrzymują się na poziomie kalkulacyjnym jak najniższym. Obecnie bowiem, mimo stosunkowo pomyślnej koniunktury tkalnie wielkiego przemysłu sprzedają swój towar po cenach zapewniających zaledwie kilkuprocentowy zarebok, a w gorszych warunkach, ledwie obchodzą się bez strat.

Gdzież jest więc paskowanie, na które się tak wymyśla?

Na to odpowiadają średni i drobni tkacze, iż położenie przemysłu wielkiego jest korzystniejsze, gdyż w kalkulacji tkanin zawarta jest marża zarobku na przedzie. Rzeczywiście tak jest. Ale czy przed kilku miesiącami sytuacja nie przedstawiała się odwrotnie, gdy przemysł wielki produkował swe tkaniny na droższej przedzie, podczas gdy przemysł średni i drobny wykorzystywał tanie gotówkowe zakupy przedzą, nabywane znacznie poniżej kosztów produkcji.

Prostu sytuacja się odwróciła i znajdujemy się w okresie pierwszej fazy rozgrywki o panowanie na rynku włókienniczym. Procesu tego wielki przemysł narazie sobie nie uświadamia, choć go zapoczątkował już w chwili podjęcia pierwszych kroków kartelizacyjnych.

Za mało przedzą i tylko za gotówkę.

Tkacze może pogodziliby się nawet z poziomem terazniejszych cen przedzą. Jeśli do tego nie przyznają się oficjalnie, tem nie mniej o tem mówią. Boli ich rzecz gorsza — niedostateczna podaż przedzą. Czy rzeczywiście jest to zjawisko negatywne?

Jeśli kryzys z roku 1929 nie zakończył się w sprzedalnicach bawełnianych większymi zmianami w stanie posiadania, które są niczem innym, jak tylko inną formą bankructwa, to jest niewątpliwie zasługą kartelu.

Skoro wreszcie udało się uzyskać porozumienie na platformie ustalenia czasu pracy, rezultatem tego musiała

być kontrola rozmiarów produkcji. W miarę przyrostu zapotrzebowania, które ostatnio wzrosło gwałtownie, powiększono również kwotę produkcji. I tak, gdy niedawno przedalnie kartelowe uruchomione były w ciągu 46 godzin, kwotę tę podwyższono następnie do 51 godzin tygodniowo, a od początku przyszłego tygodnia pracować będą one 58 godzin.

Wobec nacisku tkaczy pewni sprzedalnicy wykazują tendencję do dalszego powiększenia uruchomienia. Inni natomiast są zdania, iż należy poczekać choćby jeden tydzień i zorientować się w charakterze popytu. Ta grupa sprzedalników twierdzi, iż niektóre zakupy przedzą nie są przeznaczone bezpośrednio na przeróbkę, ale chowane są na przyszłość, w obawie, iż kartel może zmniejszyć produkcję.

Typowe objawy inflacyjnej psychosy, kiedy czynniki spekulacyjne biorą górę nad zimnym rozsądkiem.

Niewątpliwie tego rodzaju zapatrywanie posiada pewną dozę racji, gdyż zapotrzebowanie na przedzie w ostatnich dniach nie wzrasta stopniowo, ale skokami idzie w górę.

Czy może ten żywiołowy ruch świadczy o radykalnej zmianie koniunktury? — napewno nie. Lecz Łódź chce przeżyć jeszcze jeden dreszczyk gorączki manufakturowej.

Po cichu rzucono hasło odrobienia za jednym zamachem strat, poniesionych w ciągu roku 1929 i dodatkowo spowodowanych w roku bież., skutkiem niezaplacenia weksli prolongacyjnych. Prostu powtórzony ma być jeden ze starych błędów, których wypadkową był krach manufakturowy w r. 1929.

Gdzie znajduje się rynek, który ma pochłoniąć tkaniny, wyprodukowane za przedzie, płaconą gotówką zgóry?

Gotówka, którą widzimy, jest tylko inną formą kredytu. Różnica polega na tem, iż ryzyko, które dotychczas ponosił przemysł, przejął na siebie kapitalista drobny, czy też baneczek prowincjonalny, który po okresie zastoju chce nareszcie zarabiać i szuka najpewniejszej — jego zdaniem — lokaty.

Katastrofalne rezultaty tej nowej formy finansowania handlu włókienniczego zależą tylko od ilości towarów, jakie ukażą się na rynku.

Jeden metr towaru za dużo, a dojść może do dzikiego zamętu jaki już niejednokrotnie przeżywaaliśmy. Czy na tem zyskują tkacze?

Natomiast powiększenie produkcji przedzą musi z czasem wywołać pewną reakcję i spowodować niewątpliwie obniżenie jej ceny. Jeśli tylko tkacze potrafią utrzymać ceny towarów, wówczas zjawisko to ograniczy się do odstąpienia przez sprzedalnie części marży zarobkowej na korzyść tkaczy, a sam rynek nie wykaże perturbacji.

Przedza zagraniczna.

Są czynniki, które postanowiły wykorzystać ten rozwój sytuacji rynkowej i sprowadzić przedzie zagraniczną. W rachubę wchodzi przedza austriacka, czechosłowacka i włoska, której cena jest o 10 proc. niższa od łódzkiej. Przy tym poziomie rzeczywiście można się liczyć z przywozami zagranicy.

Różnicę tę należy zniwelować, przynajmniej do 5 proc., gdyż wówczas przy braku większych rozmiarów. Tkacz łódzki woli bowiem płacić nawet o 5 proc. więcej, aby mieć do czynienia z przedzą

łódzką, której właściwości techniczne zna doskonale. Skoro więc z jednej strony podaż zwiększy się dzięki zwiększonemu uruchomieniu, a z drugiej zaś na rynku zjawi się przedza zagraniczna, należy się liczyć ze spadkiem cen, o ile tylko orgia popytu zostanie zahamowana.

Przyczyny paniki.

Histerja produkcyjna, jaką ogarnięta została Łódź, przypomina zupełnie gorączkę złota lub też febrę zakupów inflacyjnych.

W rzeczywistości odruch ten spowodowany został obawą o wyeliminowanie z rynku słabszych czynników produkcyjnych.

Nikt nie chce być, tym, do którego ze słodkim uśmiechem przychodzi zaprzyjaźniony przedsiębiorca pogrzebawy i pyta się chorego, który za wszelką cenę pragnie żyć: „kochany nieboszczyku, kiedy umrzesz?”.

Jakkolwiek wielu tkaczy uprzytamnia sobie, iż liczba producentów, podobnie jak kupców, będzie musiała być znacznie zmniejszona, tem nie mniej instykt samozachowawczy nakazuje im samoobronę.

Skoro kartel siłą rzeczy musi spełnić niemiłe zadanie wyprawienia pewnych fabrykantów na drugi świat, to należało jednak uczynić to w sposób przyjęty na zachodzie — z przyjemną miną i pozornym współczuciem. To naprawdę nie kosztuje, a kandydatowi na nieboszczyka oraz jego rodzinie sprawia się przyjemność.

Czyż nie można było w drodze komunikatu prasowego wyjaśnić przyczyn wzrostu cen oraz powodów żądania gotówki?

Czy dlatego, że kartel nie reguluje bezpośrednio cen, ma prawo uchylać się od udzielenia wyjaśnień swoim odbiorcom, jakoteż ogółowi społeczeństwa? Jest to taktyka krótkowzroczna i bardzo szkodliwa. Wywołuje ona niepotrzebnie wrogię stanowisko większości społeczeństwa do wszystkich kartelów.

Wystarczy bowiem, by ten, czy inny dziennik pisał o rekinach wielkiego przemysłu — jak to czytaliśmy w niektórych pismach w ubiegłym tygodniu, — aby urabiało się wrogię stanowisko społeczeństwa, nie znającego się zupełnie na zagadnieniach włókiennictwa. Przecież napewno zreszenie sprzedalników przez swą obecną taktykę, zasadniczo słuszną, lecz nadzwyczaj niesadziwie przeprowadzaną, nie chce spowodować i wzmacniać czynników, domagających się wydania ostrego ustawodawstwa antykartelowego. Wiadomo zaś dobrze, iż w Warszawie są ludzie, którzy szukają odznaczeń i zaszczytów na polu łatwej walki z kartelami.

Z fatalnego dysonansu obecnego wnielen kartel wyciągnąć należyta naukę. Kartelowi zalecamy liczyć się z opinią publiczną, choćby z tego względu, iż to się oplaca; tkaczom natomiast życzymy uspokojenia.

Łódź „ziemią obiecaną” więcej nie będzie. To też wszelkie paroksyzmy ogółu produkującego muszą się skończyć fatalnie. Po tyfusie protestów w okresie ostatnich 20 miesięcy nie można pozwolić sobie na wyścigowe tempo produkcji.

Bywa bowiem często, iż słabusze, którzy rozpoczynają bieg maratoński, dobiegają jedynie do mety, której na imię jest cmentarz.

DR. LESZEK KIRKIEN.



GLYCERINJELL

CHRONICERE OD WIATRU I WILGOCI ZAPOBIEGA PEKANIU SKORY

Upadłości i nadzory.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczajska 17, tel. 129-30.

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego rozpoznawano następujące sprawy:

Róży Lajzerowiczowej, handlującej pod firmą „DOM WIEDENSKI” w Łodzi, przy płyci Piotrkowskiej Nr. 109, ogłoszono upadłość na żądanie wierzyciela warszawskiego Chila Fuksa. Lajzerowiczowa pozostawała w stosunkach handlowych z Fuksiem nabywając u niego towary dla swego sklepu. W zeszłym roku Fuks za sprzedane towary otrzymał weksle z wystawienia firmy: „Dom Wiedeński” lecz żaden z nich nie został wykupiony. Oprócz weksli winna Lajzerowiczowa — Fuksowi kwotę 6000 zł. Wszelkie monity skierowane do dłużniczki pozostały bez odpowiedzi, a zatem Lajzerowiczowa zawiesiła wypłaty.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia wyznaczając tymczasowo na dzień 11-go stycznia 1930 r. Sędzią-Komisarzem mianowano sędziego handl. Jakóba Petersa, a kuratorem adw. Leona Poznańskiego. Upadłą oddano pod dozór policji.

Firmie: „Towarzystwo Akcyjne Wrobów Welnianych i Gumowych F. W. Schweikerta” w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 147, sąd w dniu 20 maja r. b. udzielił odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy. Sędzią - Komisarzem mianowany został s. h. Władysław Gordowski, a nadzorcami sądowymi adw. Walter Kinderman i przemysłowiec Maks Fiszler. Bilans firmy na dzień 1-ego lutego r. b. zamykał się sumą 23.206.000 zł. Kapitał akcyjny amortyzacyjny i zapasowy wynosił 17.700.000 zł. Firma ta istnieje od 65 lat.

W ciągu pierwszych 3-ch miesięcy trwania nadzoru firma nie zdołała przeprowadzić programu sanacji swego przedsiębiorstwa. Trwająca depresja na rynku towarów welnianych oraz obuwia gumowego stała w dalszym ciągu na przeszkodzie realizacji na szerszą skalę okładu, towarów gotowych. Zła wypłacalność odbiorców nie pozwoliła również na skuteczne prowadzenie inkasa. W tych warunkach sytuacja finansowa firmy dotąd nie uległa znacznej zmianie i wszystkie przyczyny, które uzasadniały udzielenie odroczenia wypłat na okres pierwszych trzech miesięcy, dotąd całkowicie pozostają w mocy. Nadchodzący sezon zimowy daje większą nadzieję przeprowadzenia programu sanacyjnego, wobec czego firma w podaniu swem, złożonym do sądu, prosiła o przedłużenie odroczenia wypłat na dalsze 3 miesiące. Sędzia - Komisarz poparł podanie firmy Sąd, uwzględniając powyższe okoliczności, przedłużył firmie Towarzystwo Akcyjne Wrobów Welnianych i Gumowych F. W. Schweikerta odroczenia wypłat na dalsze 3 miesiące t. j. do dnia 20 listopada r. b.

W listopadzie r. ub. sąd okr. w Łodzi odmówił udzielenia odroczenia wypłat „Ch. Weintraubowi” prowadzącemu hurtowy i detaliczny handel futrami i konfekcją, w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 19. Sąd opierając się na opinii biegłego i wobec braku ksiąg handlowych podania firmy nie uwzględnił.

Weintraub niezadowolony z tego wyroku, zaskarżył go do sądu apelacyjnego w Warszawie. Sąd apelacyjny zaś wyszedł z innego założenia i wobec te-

go, że nikt z wierzycieli nie złożył sprzeciwu, a przeciwnie zgadzali się oni na odroczenie wypłat, że aktywa firmy przewyższają pasywa o 20 proc, że czasowo zaprzestanie wypłat usprawiedliwione jest i warunkami gospodarczymi, postanowił udzielić firmie: „Chaim Weintraub” hurtowy i detaliczny handel futrami i konfekcją na 3 miesiące to jest do dnia 20 września r. b. Sąd okręgowy w Łodzi na ostatniej swej sesji w sprawie tej mianował sędzią - komisarzem s. h. Józefa Racięckiego, a nadzorcą sądowym Leopolda Różzaka.

Firmie: „Fabryka Sztucznego Jedwabiu Soiries de Pologne” w sierpniu r. ub. ogłoszono upadłość. Sędzią-komisarzem mianowano s. h. Stanisława Jarocińskiego, a kuratorem apl. adw. Jerzego Sie-

radzkiego. Na zebraniu wierzycieli w dniu 11-ego czerwca r. b. syndyk tymczasowy apl. adw. J. Sieradzki złożył sprawozdanie ze swych czynności poczem, po stwierdzeniu, że zarządcy upadłej firmy zostali powiadomieni listami poleconymi o terminie zebrania, nie stawili się i nie zgłosili propozycji układowych. Sędzia - komisarz wezwał obecnych do wypowiedzenia się w kwestii układowych. Adw. Rozenblatt, pełn. firmy: „Soiries de Strassburg S. A.” zgłosił wniosek o zawarcie kontraktu związkowego. Wniosek powyższy jednogłośnie został przyjęty. Poczem, syndykiem ostatecznym wybrano apl. adw. Jerzego Sieradzkiego. Sąd na ostatnim swym posiedzeniu powyższe przyjął do wiadomości i zatwierdził.

W notesiku businessmana.

ZWYŻKI CEN WĘGLA spodziewać się należy w początkach września, kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnosląskiego znoszą bowiem całkowicie z dniem 1 września rabaty dla hurtowników. Cofnięcie rabatów spowodowane jest zwiększeniem się zapotrzebowania węgla jeszcze w miesiącu sierpniu.

WYPŁACALNOŚĆ ROLNICTWA uległa w lipcu b. r. poprawie. Odsetek zaprotestowanych weksli rolniczych w stosunku do ogółu weksli zaprotestowanych w Banku Polskim zmniejszył się z 11,5 proc. w czerwcu do 10,03 proc. Spadek ten przypisać należy głównie pomocy kredytowej ze strony banków państwowych, w szczególności Banku Rolnego, rozdzielających fundusze rządowe na spłatę terminowych zobowiązań. Wielką również ulgę przynosi rolnictwu prolongowanie przez władze skarbowe terminów płatności podatków.

Eksport obuwia.

Warszawa, 27 sierpnia. (Tel. wł. „Republiki”).

Fabryka obuwia, na skutek ustanowienia premii od wywozu obuwia rozpoczęły już starania o zdobycie zagranicznych rynków zbytu. Jeśli chodzi o Europę, jest to zadanie dość trudne, wobec nader rozbudowanej produkcji obuwia w większości państw, względnie też opanowanie ich rynków przez kraje produkujące. Jednakże fabryki, zamierzające podjąć eksport, liczą, że będzie można lokować pewne znaczniejsze partie towaru w niektórych krajach północnych, a przede wszystkim w Finlandji, dokąd też wysłano niedawno kolekcję próbek obuwia. Znacznie pomyślniej natomiast zarysowują się perspektywy naszego eksportu do krajów Dalekiego Wschodu i zamorskich.

Kolekcję próbek obuwia polskiego wysłane zostały do Mandżurji oraz Afryki Południowej, gdzie fabrykanci nasi przewidują możliwość uzyskania znacznie większego zbytu. Bardzo wysokie zalety obuwia polskiego pod względem wytrzymałości i dobrego wyglądu zewnętrznego pozwalają przypuszczać, że zdobędzie sobie ono powodzenie na rynkach wymienionych krajów.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 22 sierpnia.
Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6,06, luty 6,08, marzec 6,14, kwiecień 6,16, maj 6,22, czerwiec 6,24, sierpień 6,09, lipiec 6,28, wrzesień 5,97, październik 5,97, listopad 5,97, grudzień 6,02, Loco 6,44.

Liverpool, 22 sierpnia.
Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 9,64, marzec 9,83, maj 10,06 lipiec 10,22, listopad 9,48, grudzień 9,59, Loco 10,55.

Aleksandria, 22 sierpnia.
Bawełna egipska — zamknięcie: Sekellaridis: styczeń 19,93, marzec 20,37, maj 20,84, lipiec 21,35, listopad 19,81. Ashmouni: luty 13,65, kwiecień 13,97, czerwiec 14,43, sierpień 13,70, październik 12,96, grudzień 13,21.

Nowy Orlean, 22 sierpnia.
Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 11,22, marzec 11,28, maj 11,55, lipiec 11,73, październik 10,94, grudzień 11,12, Loco 10,69.

Łódź, 24 sierpnia.

SZWEDZKIE KONSORCJUM do eksploatacji monopolu zapalczanego rozpoczyna w tych dniach odbudowę zniszczonej przez pożar fabryki zapalek w Częstochowie. Odbudowa potrwa około 3 miesiące. Plan przewiduje rozszerzenie fabryki. Przed pożarem fabryka pracowała wyłącznie na eksport do Chin.

PRODUKCJA HUT ŻELAZNYCH, mająca w ciągu całego pierwszego półrocza b. r. stała tendencję zniżkową, w lipcu podniosła się. W poszczególnych działach produkcja wzrosła w porównaniu do czerwca, który był najgorszym miesiącem z całego półrocza, w sposób następujący: W dziale wielkich pieców o 4,31 procent, stalowni 24,90 procent, walcowni 21,50 procent, rurkowni o 25,70 procent.

Ogólna ilość zamówień przyznaczonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych w lipcu, wyniosła 50.283 tony i wykazuje w porównaniu z czerwcem wzrost o 27.554 ton.

Targi lipskie.

Zagraniczni wystawcy i zwiedzający Targi Lipskie otrzymują specjalne udogodnienia kolejowe. Polskie koleje udzielają za okazaniem legitymacji 25% zniżki na bilecie w obie strony.

Na kolejach niemieckich zniżka ta obejmuje cenę biletu od granic niemieckiej do Lipska i z powrotem.

Bilety są ważne na pociągi pośpieszne idące z Bytomia do Lipska i z powrotem. Podróżni z Polski mogą więc bez ograniczeń korzystać w czasie od dn. 26/VIII do dn. 5/IX ze wszystkich pociągów do Lipska, a od dnia 31/VIII do dn. 13/IX z Lipska, bez jakiegokolwiek dopłaty.

Bilety ulgowe można otrzymać u honorowego przedstawiciela Targów Lipskich, Wład. Głazera, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

Nowa forma kredytu.

Charakterystyczny dla doby obecnej jest nowy rodzaj kredytu, uprawiany od niedawna, a oparty na t. zw. „lokatach okolicznościowych”.

Kredyt ten polega na tem, iż kapitalista zaofiarowuje kredyt przedsiębiorcy nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem banku, do którego składa jako lokatę okolicznościową kapitał, zgóry przeznaczony dla upatrzonych przedsiębiorcy.

Bank płaci za ten kapitał 9 proc., a pobiera od dłużnika 13 proc. i prowizję, przyczem zabezpiecza się odpowiednio. Niezależnie od tego, biorący pożyczkę wypłaca zgóry kapitał i dodatkowo poza bankiem umówiony procent, zwykle 5—6 proc. albo i więcej.

Tym sposobem, doliczając jeszcze koszty, wynikające z gwarancji hipotecznej dla banku, koszt takiej pożyczki wynosi 24 i więcej procentów w stosunku rocznym.

Rynek pieniężny.

Przewidywania związane z potaniem pieniądza prywatnego w kraju i zagranicą sprawdziły się o tyle, że zebrania giełd naszych i zagranicznych w ciągu ubiegłego tygodnia upłynęły pod znakiem lepszego nieco nastroju.

Nadmienić jednak należy, że w cedulach zagranicznych, a zwłaszcza w berlińskiej, brakuje wielu notowań. Oznacza to, że do ogólnej rzeczywistości poprawy jeszcze daleko. Większość tak zw. popularnych naszych akcji była poszukiwana. Pomimo chęci zapłacenia nieco wyższych cen od zeszytygodniowych materiału brakło, i tylko z trudnością można było nabywać drobne ilości tych akcji. Na pierwszym miejscu stanęły akcje Banku Polskiego, które pomimo dużej poprawy nie miały zupełnie oddawców.

Na niektórych posiedzeniach giełdowych nie dociągano nawet do 100 sztuk, a obrót całego tygodnia dał w wyniku około 650 sztuk. Z pozostałych akcji bankowych obracano jedynie Bankiem Zachodnim po 72.

Główna jednak uwaga była skupiona na akcjach metalurgicznych. Poszukiwane były zwłaszcza akcje Modrzejowskie, które poprawiły się od 8.50 do 9. i po tej cenie chciano w końcu kupować bez oddawców. Akcje Rudzkiego również poprawiły się do 15.50 bez materiału. Za Starachowice chciano z końcem tygodnia płacić 15.75, Parowóz 20.50. Ostrowiec początkowo zniżył się do 52, gdy jednak otrzymano wiadomość o poszukiwaniu na brukselskim rynku mającym tam debiut akcyj polskich i u nas nastąpiła poprawa Ostrowca do 54.50 w pięciu. Lilpopy przy mniejszym ruchu do 26.25, Pocisk — 2.50, zapłaconoby — 2.60 przy zupełnym braku materiału. Dawało się również zauważyć trwające już od pewnego czasu zapotrzebowanie na akcje cukrownicze. Pomimo niechętnego podniesienia cen, poprawiły się akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru i Częstocice do 35. Akcje węglowe były poszukiwane po 42.50. Kupowano jedynie tylko drobne partie. Z cementowych poszukiwany był Firley po 29. Haberbuschem obracano do 114.25 przy braku materiału. Z przedsiębiorstw handlowych obracano Borkowskim po 3.75. W dziale papierów procentowych — usposobienie niejednolite. Listy zastawne m. Warszawy zarówno 8% jak 5 i 4½% miały zasadniczo mocną tendencję. W 8% ruch był względnie większy (480 tys. zł.) Natomiast 5% i 4½% w małym ruchu wobec braku materiału. 4½% ziemskie były również poszukiwane. Wobec szczupłego materiału, doznawały dosyć dużej zwężki kursowej. Takież 4% poprawiły się do 46. Prowincjonalne listy, pomimo utrzymanych kursów, miały tendencję słabszą przy większym zaofiarowaniu dla 10%. 8% listy prowincjonalne również były słabsze. Łódzkie zniżyły się do 71. Dla pozostałych, pomimo silniejszych notowań, przeważało zaofiarowanie.

W państwowych papierach procentowych ceny były utrzymane. Obroty na ogół średnie, a premjówki w obrotach małych. Nową pożyczką budowlaną 3% obracano do 51.30. Daleko większy ruch panował na giełdzie walutowej. Banki prywatne zgłaszały dość duże zapotrzebowania, które Bank Polski pokrywał. Nieco słabiej kształtowała się Holandia do 35.9. Mocniej notowano dolar, a mianowicie do 8.89. Londyn — 43.41, New York — 8.903, Kabel — 8.913. Paryż — 35.05½, gotówka — 35.05. Praga — 26.44 i Sztokholm 239.59. Bez zmiany pozostały jedynie Zurych — 173.30, Wiedeń — 125.92 i Włochy — 46.69. Za Berlin płacono do 212.88. Dopiero na ostatniej giełdzie zapotrzebowanie spadło poniżej 200 tys. dolarów. W prywatnych obrotach dolar na poziomie 8.89½. Rubel złoty — 4.61½, rubel srebrny — 1.75.

Jedyna w Polsce

państwowa szkoła włókiennicza.

Państwowa szkoła włókiennicza w Łodzi, należąca do średnich szkół technicznych, t. zw. typu zasadniczego, przy muje zapis kandydatów do dn. 30 sierpnia r. b. na ku.s I-szy wydziałów: przedzalniczego, tkackiego, dziewiarskiego, farbiarsko-wykończalniczego, mechanicznego i elektrycznego.

Od kandydatów na wymienione wydziały, prócz wydziału elektrycznego, wymagany jest wiek 18 lat życia, dostateczny rozwój fizyczny i świadectwo ukończenia 7-miu oddziałów sześćcio i siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej, lub 3-ch klas szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub prywatnej, posiadającej prawa szkół publicznych, względnie ukończenie całkowitego kursu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej państwowej lub przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznanej za równorzędną.

Od kandydatów na wydział elektryczny wymagany jest wiek nie wyżej 19-tu lat życia i świadectwo ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub prywatnej, posiadającej prawa szkół państwowych, albo świadectwo złożenia egzaminu dla eksternów w tym zakresie.

Kandydaci składają egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego.

Kurs nauki na wydziałach: przedzalniczym, tkackim, dziewiarskim, farbiarsko-wykończalniczym i elektrycznym trwa trzy lata, na wydziale zaś mechanicznym cztery lata.

Egzaminy sprawdzające rozpoczynają się 1 września, początek wykładów dnia 16 września 1930 r.

Blizszych wiadomości udziela sekretariat szkoły codziennie w godzinach urzędowych. Zaznacza się, że niewiele jest miejsc wolnych.

Państwowa szkoła włókiennicza w Łodzi ma na celu kształcenie techników włókienników dla przemysłu włókienniczego, techników mechaników ruchu dla wytwórni włókienniczych (ci ostatni mogą również znaleźć zastosowanie i w innych gałęziach przemysłu, jako mechanicy warsztatowi lub pomocnicy biur technicznych), oraz techników elektryków dla przemysłu elektrycznego.

Zadaniem wydziału przedzalniczego jest teoretyczne i praktyczne zapoznanie ucznia z mechaniczną obróbką wszelkich włókien i przeróbką ich na przedzę w zakresie, niezbędnym dla majstra poszczególnych oddziałów przedzalni.

Zadaniem wydziału tkackiego jest danie uczniowi wiadomości teoretycznych i praktycznych z tkactwa, w zakresie niezbędnym dla majstra poszczególnych oddziałów tkalni, dla rysownika i kalkulatora.

Zadaniem wydziału dziewiarskiego jest danie uczniowi wiadomości teoretycznych i praktycznych z dziewiarstwa, niezbędnych dla majstra poszczególnych oddziałów dziewiarstwa.

Zadaniem wydziału farbiarsko-wykończalniczego jest zapoznanie ucznia z chemiczną obróbką wszelkich włókien i wyrobów włókienniczych oraz wykształcenie go w zakresie, niezbędnym dla chemika włókienniczego, majstra bielarni, farbiarni, drukarni i wykończalni.

Zadaniem wydziału mechanicznego jest danie uczniowi wiadomości teoretycznych i praktycznych z obróbki metali i drzewa, zapoznanie go z kotłami, silnikami, podniami i instalacjami elektrycznymi w zakresie niezbędnym dla sily pomocniczej w warsztacie mechanicznym, w biurze i ruchu wytwórni włókienniczej.

Zadaniem wydziału elektrycznego jest praktyczne wykształcenie przemysłowych pracowników technicznych w dziedzinie konstrukcji, wytwarzania i ruchu dla przemysłu elektrycznego.

KRYNICA Dr. I. BETTER
ordynuje jak oczorne we willi „KRAKUS”.

SKLEPIKARZ NA TRONIE

Monarcha austriacko-węgierski przez całe życie liezył swoje „zarobki”. Naród zapłacił mu za tę fatygę półtora miljarda koron.

Dnia 20 sierpnia b. r. monarchiści austriaccy święcili rocznicę urodzin, spo cizkując go już w grobie, cesarza Franciszka Józefa.

Austria przygotowywała się do tej uroczystości z takim zapalem, jakgdyby ciągle jeszcze była pod władzą Habsburgów, a rząd republikański był tylko małym historycznym nieporozumieniem. W Ischl, letniej rezydencji cesarza, urządzono niebywałą iluminację: inicjały monarchy, składające się z elektrycznych lampek, rzuciły snop jaskrawego światła w promieniu dziesiątków kilometrów.

Z okazji tej uroczystości na półkach księgarskich ukazały się liczne pamiętniki osób, stojących ongiś bardzo blisko Franciszka Józefa. Autorami tych pamiętników są przeważnie ex-kamerydny rzy dworu cesarskiego. Z każdej strony tych książek bije typowo austriackie wiernopoddanie, uwidaczniające się w zachowaniu dworskiego stylu. Większość autorów używa nawet swych dawnych tytułów, a więc np. „Hrabia Stragenberg”, „Baron Dankl” i t. p., jakkolwiek parlament austriacki zniósł wszelkie tytuły jeszcze w roku 1918.

Wszystkie te wspomnienia mają jedną wadę: są ogromnie nudne. Autorzy rozwodzą się nad tem, jak cesarz spędzał czas, jak pracował, jak się troszczył o dobro kraju. Zdziwiałe ubóstwo duchowe. Ludzie, stojący blisko jednego z największych monarchów europejskich, nie mogą o nim nie powiedzieć, oprócz nudnych dykteryjek na temat nie ciekawego życia cesarza. Najwięcej miejsc poświęca się w tych pamiętnikach dworskiej etykiecie i śmieszny szczegółom z codziennego życia monarchy, który stanowił typ przeciętnego miesz-

czucha. Słusznie nazwał go Maksymilian Harden „małym sklepikarzem na tronie”, cesarz Franciszek bowiem całe życie zajmował się tylko obliczaniem swego majątku, a pod względem skapstwa nie ustępował Harpagonowi.

Autorzy pamiętników są poprostu zdumieni pracowitością cesarza: on czasem pracował po 12 godzin na dobie!.. Dobrze, ale nad czem on pracował?..

Sprawdzał rachunki osób zarządzających jego potężnymi majątkami ziemskimi, ustalał dla nich nowe instrukcje i projekty powiększenia swych prywatnych dochodów. Jego „państwowa” praca polegała na urządzaniu przyjęć w licznych zamkach, opracowaniu ceremoniałów i mundurów wojskowych.

Generał Dankl z wielkim rozczuleniem opowiada w swych pamiętnikach o tem, że cesarz cały tydzień głowił się nad wykombinowaniem nowych mundurów dla oficerów. „Krawiec nadworny formalnie już nie miał sił!” — dodaje pamiętnikarz.

Najtragiczniejsze wypadki państwowe i rodzinne nie potrafiły go odciągnąć od prywatnych interesów. Cesarz Franciszek miał jedną wielką ambicję: chciał być najbogatszym człowiekiem na świecie. Myśl, że Romanowowie są bogatsi od niego, nie dawała mu spokoju. Po cesarzu rosyjskim cesarz Franciszek był najbogatszym człowiekiem na świecie.

Do czasu wojny nikt nie śmiał mówić o prywatnym majątku cesarza.

Wprawdzie, krążyły po kraju zakazane broszury, w których dowodzono, że majątek Franciszka Józefa mógłby starczyć na zamianę całego kraju w jeden wielki kwitnący sad, lecz oficjalnie nie wolno było na ten temat puścić pary

z ust. Tylko raz do roku podczas dyskusji budżetowej minister finansów przedstawiał do zatwierdzenia bez żadnej dyskusji „prywatną pensję” cesarza, wynoszącą 22 miliony koron. Pensję swą cesarz otrzymywał w ciągu całego panowania, a więc przez 62 lat, a naród zapłacił mu za fatygę około półtora miljarda koron! Wprawdzie cesarz dał za to narodowi niezliczoną ilość instrukcyj, dekretów, postanowień i ustaw, lecz mimo wszystko półtora miljarda koron — to troszkę za dużo!..

Franciszek Józef uważałby siebie za biedaka, gdyby miał żyć tylko z pensji państwowej. O wiele więcej zysku dawały mu jego liczne posiadłości, rozsiane po całym kraju. Po upadku monarchii wyłoniono specjalną komisję, która miała zbadać majątek cesarza. Prace nad wyliczeniami trwały przeszło pół roku i gdy opublikowano wreszcie wyniki — cały kraj wydał okrzyk zdziwienia. Wiedziano powszechnie, że Habsburgowie są bardzo bogaci, ale nikt nie przypuszczał, że majątek ich sięga tak wysokich cyfr.

Komisja nie zdołała obliczyć dokładnie całego majątku, gdyż w pierwszym okresie wojny członkowie cesarskiego domu, widząc grożące niebezpieczeństwo, zabrali, co się dało i ulokowali pod fikcyjnymi nazwiskami w bankach zagranicznych. Pozatem inflacja uczyniła bezwartościowymi ogromną ilość papierów procentowych.

Cały majątek Habsburgów, według obliczeń komisji, wynosił około 900 milionów koron, lecz parlament doszedł do wniosku, że suma ta jest jeszcze zbyt niska i nie odpowiada prawdzie.

W 1919 roku parlament uchwalił skonfiskować cały majątek Habsburgów na rzecz państwa. Oczywiście, że zamki, pałace i majątki ziemskie, znajdujące się na terytorjum obecnej Czechosłowacji, przeszły na jej własność. Węgry zabrały tę część majątku Habsburgów, która znalazła się na ich ziemi, nieruchomości w Tryeście przeszły na własność Włoch i t. d.

Lecz, mimo to, dla Austrii pozostało jeszcze niemałe bogactwo.

Parlament zgodził się zwrócić majątek tym członkom rodziny cesarskiej, którzy rezygnują ze swych tytułów oraz praw i zostaną zwykłymi obywatelami. Dotychczas zgodzili się na to nieżyjąca już dzisiaj córka Franciszka Józefa, Maria-Walerja i jej mąż — Franciszek Saluator.

Inni członkowie domu Habsburgów odrzucili ten warunek i, przebywając zagranicą, procesują się już od 10 lat, starając się odzyskać dawny majątek.

Najusilniej zabiega o odzyskanie majątku ex-cesarzowa Zyta, która wszelkimi siłami dąży do zagarnięcia „ciężko zapracowanych” przez jej męża pieniędzy. A pieniądze są jej obecnie bardzo potrzebne... Tylko po drodze, usłanej złodem, syn jej, Otto, zdołał się wdramać na tron węgierski...
N. T.

Ramon Novarro śpiewa,
a z nim cały świat
Mikosną Pieśń POGANINA



Księżyc nad Tahiti złotą lampą lśni
Mała, słodka Kitty o swem szczęściu śni...
Księżyc w toń się stoczył, w wodzie lśni na dnie...
Otwórz Kitty oczy i uśmiechnij się..

Najslawniejszy tenor świata

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym
filmem dźwiękowym.

HELENÓW

Dziś o godz. 5 **WYSTĘPY** artystyczne pod kier. Janusza Szynclera, — Humor! Śpiew! Tańce! Dzisiaj o godz. 7-ej koncert popularny pod dyktando T. Rydera — **Dziś PORANEK** muzyczny.

Weście dla dorosłych zł. 1.—, dla młodzieży gr. 50.

WICEMIN. PIERACKI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, onegdaj bawił w Łodzi przez kilka godzin w sprawach prywatnych p. wiceminister spraw wewnętrznych, pułk. Pieracki.

Dr. Kühnel
Akuszerja i choroby kobiece
Przejazd 32, tel. 178-02
powrócił

Dr. Henryk Freundlich
ordynuje cały rok
KRYNICA willa „MARJA”

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 24 sierpnia 1930 r.

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN



Jak przed wiekami, tak i dzisiaj chciałby

Pograć ludzkość w cieniu diabelhauby.

Rys. W. Drozdowski

O CZEM DZIECI MYSLĄ I MARZĄ?

Badanie fantazji dziecka daje w wyniku określenie jego charakteru i zdolności. Najnowsze metody wychowawcze oparte są na psychoanalizie.

Ile razy słyszę z ust rodziców, czy wychowawców nieprzychylnie opinie o dzieciach w rodzaju: uparty, krnąbrny, zły, nieuważny, roztrzepany, niepoprawny, mściwy, złośliwy, uszczypliwy i t. p., przypomina mi się sentencja Maxa O'Kella — „Niekłóczy się, że róża ma kolce. Winniby raczej cieszyć się, że kolce mają różę”.

Nierzadkie są wypadki, kiedy rodzice, wprowadzeni z równowagi, straszą malca:

— W szkole nauczą cię posłuszeństwa. Tam nie będą tolerować twoich psikusów.

Dawniej straszono: Baba Jaga cię złapie! Oddam cię dziadłowi!

I do kompletu przybyło:

— W szkole poradzą sobie z tobą!

Wychowanie odkładają w tem przekonaniu, że dziecko do siedmiu lat może być „dzikusiem”, powinno korzystać ze swobody. Czas, jaki dziecko do szkoły obowiązane jest chodzić, uważany jest za okres jego wychowania.

— Kiedy mam rozpocząć wychowanie mego dziecka? — pyta raz matka lekarza.

— Ile lat ma pani dziecko?

— Dwa lata.

— Spóźniła się pani zatem o dwa lata — odparł poważnie lekarz.

Gdy takie same pytanie zwrócono do Oliwera Wendel Holmsa, odpowiedział:

— Wychowanie zaczynać trzeba od babki dziecka.

Fantazja i wyobraźnia.

Szkola znowu w wypadku niepoprawności uczniów ucieka się do pomocy domu, odsyła dziecko do pracowni psychologicznej, celem zbadania... Rzadko który wychowca po kilku nieudanych próbach „nawrócenia grzesznika” stara się przeniknąć głębiej psychikę dziecka, zrozumieć i zbadać przyczyn „niepoprawności”, które często nawet źle są kwalifikowane. Zalamuje ręce, ograniczając się do niewieli mówiącego określenia: krnąbrny, uparty, niepoprawny, nieuważny.

Cóż poradzić można choćby na niewagę, kiedy uwaga dziecka zawsze jest podzielona między to, co robić może, a to, co pragnąłby uczynić? Zainteresować! Bez względu, ale nawet przy silnie występującym zainteresowaniu dzieckiem drogą kojarzeń myślowych dojść do tego zakątka swej duszy, w którym swobodnie i bujnie rozrasta się poetyczność, legendowość i malowniczość.

Dziecko fantazjuje.

Fantazja dziecka jest owa „terra incognita” pedagogiki i psychologii eksperymentalnej, a jak się przekonamy dziedziną życia dziecięcego bardzo ważną. Z samego pojęcia fantazji nie wszyscy zdają sobie sprawę, myląc ją często z wyobraźnią.

O ile ta druga jest zdolnością odtwarzania, powtórnego przeżywania, mniej lub więcej jaskrawego widzenia odczuć już kiedyś wrażeń wzrokowych, lub innych, o tyle fantazja jest spotęgowaną wyobraźnią, zdolną konstruować z doznanych wrażeń coś nowego, niespotykanego wcale w otaczającym nas świecie realnym.

Eksperymenty, dotyczące tego zagadnienia, przeprowadzał na osobach dojrzałych prof. Prosper Szmurło, prezes Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego w Warszawie. W rezultacie licznych, bardzo ciekawych doświadczeń, wyniki których były więcej, niż zadawałające, wyciągnął wniosek, że na fantazję wpływały warunki ogólne i indywidualne, zewnętrzne i wewnętrzne, np. płeć, wiek, rasa, doznane w życiu wrażenia, dążności, upodobania, nastroj, zajęcie i t. p.

Czy zatem sfera fantazji dziecka nie stanowi pewnej odrębnej i charakterystycznej dziedziny? Czy na podstawie wyników badań nad fantazją dziecka można będzie zrekonstruować typ? Jeśli

nie — będzie można w każdym razie znaleźć usprawiedliwienie wielu dążeń, nastrojów i upodobań. Będzie można zrozumieć tę popędę dziecka, do których nie znajdujemy na podstawie wszelkich innych doświadczeń i prób — wyjaśnienia, a przed którymi to popędami stajemy zdumieni i oszołomieni.

Tu dopiero wysuwają się korzyści pedagogiczne i wychowawcze, wynikające z badań fantazji dziecka.

Po szeregu samodzielnych prób, które dały zresztą bardzo ciekawy materiał, skomunikowałem się z p. prof. Szmurłą. W ciągu kilkogodzinnej rozmowy miałem możliwość zapoznać się z oryginalnymi testami dla badania fantazji, oraz uzgodnić metody postępowania. Dziecko bowiem niechętnie poddaje się badaniom: jest wtedy nieufne, nieszczerze, bojaźliwe, albo zaśmiałe, „tworzy na oczekaniu”, chce imponować. Dlatego też prowadzenie eksperymentu zależy od umiejętności podejścia.

Wyniki eksperymentów.

Ogółem przeprowadziłem do 300 eksperymentów nad tytuł chłopcami w wieku 11 — 16 lat i około 60 — nad dziewczętami w wieku 11 — 15 lat.

Wyniki z punktu widzenia praktyki wychowawczej zasługują na szersze omówienie. Ze względu jednak na ważność ram artykułu dziennikarskiego — zapoznać będę mógł Czytelników tylko z kilkoma przykładami jednego z najprostszych doświadczeń. Są to odpowiedzi, pisemnie przez dzieci udzielane, na pytanie:

„Jakie niestworzone rzeczy przychodzą mi w tej chwili na myśl? O czym fantazyjnie myślę, albo — kiedykolwiek myślałem?”

Czternastoletni A. W. Ogólna charakterystyka nauczyciela na podstawie półrocznej obserwacji (uzgodniona z opinią rodziców): uparty, mściwy, przez kolegów jednak lubiany, broni słabszych, postępy w nauce dostateczne.

Pisze: „Małpa czyta”. „Mysz złapała kota”. „Trup chodzi”. „Trup zabił człowieka”. „Lis zabił lwa”. „Kot szczeka”.

Widoczne tu odwracanie wszelkich wartości społecznych, podkreślanych przez używanie w przykładach nawet istot żywych. Światobureczność w wysokim stopniu. Wypowiedziana walka silnym, krzywdzącym słabszych. Chęć przyjęcia tym ostatnim z pomocą. Upór chłopca nietrudno sobie wytłumaczyć: nie zła wola, nie chęć drażnienia się, a dojrzały w umyśle dziecka plan walki przeciwko władzy przeciwko zarządcom starszych, które wydawać mu się mogą krzywdzącymi. Mściwość, chęć odwetu wynika z tych samych pobudek.

Półroczna obserwacja pedagoga nie znalazła przyczyny zła, nie mogła więc znaleźć na nie środka. Obecnie wychowawca ma przed sobą drogę prostą, nie zaciemnioną żadnymi wątpliwościami, po której kroczyć będzie dla wyszukiwania uczuć chłopca. Inne będzie teraz podejście, inne ustosunkowanie się, o wiele pożyźniejsze. Przy celowo i mądrze zastosowanych metodach upór dziecka znajdzie ujście gdzieś indziej: upór w łamaniu przeszkód, w przewyżczeniu trudności, związanych z pracą produktywną.

Dziewczynka, lat 15. Ogólna charakterystyka: zdolna, ale leniwa; egzaltowana, lubuje się w niecodziennych sytuacjach, świetna organizatorka zabaw z dziećmi młodszymi od siebie.

Pisze: „Osioł o ludzkiej twarzy”. „Kościarne oczy”. „Dzwon ratuszowy ze szkła”. „Piec z lodu”. „Labezie o psich głowach”. „Syrena”. „Świat bez ładu”. „Aleja tańczy”.

Silnie rozwinięty zmysł dekoracyjny, chociaż zainteresowanie sztukami stosowanymi słabo w pracy szkolnej uwidocznione. Przeprowadzony wywiad dał ciekawe rezultaty: matka dziewczynki pragnie poświęcić ją zawodowi nauczy-

cielskiemu, do czego ta zupełnie nie ma ochoty; uczy się słabo, by wykazać w domu, że nie podoła pracy; rysunki bardzo lubi, chciałaby malować, ale nie ma farb, ani kredek.

— Nie kupię jej tego — mówi matka. Dziewczyna cały dzień będzie rysować i rysować, a naukę zupełnie zaniedba.

Nietrudno było matkę przekonać, że nauka nietylko nie ucierpi na tem, ale przeciwnie — zyska, bo dziecko zdolne i rozsądne; zaniedbywała się w pracy naprzekór tym, którzy odmawiali jej najmilszej rozrywki.

Chłopiec czternastoletni. „Upiór klasy” — jak go zwał koleczy. Garbusek b. silny. Opinia zła: nietowarzystki, nieżyczliwy nikomu, zaczepia wywołuje bójki, nielubiany przez kolegów.

Pisze: „Olówek, który sam rysuje”. „Kot o psiej głowie”. „Ja”. „Siłacz bez pięści”. „Milioner amerykański podaje rękę żebrakowi”. „Wdowi grosz na wadze”.

Trudno doprawdy o bardziej wymowne wyznaczenie. Cierpienia chłopca, świądomość własnej śmieszności biją z każdej go wypowiedzi. Ta prosta odpowiedź „ja” na pytanie: „jakie niestworzone, czy fantastyczne rzeczy przychodzą ci na myśl?” — musi wzruszyć każdego szerego wychowawcę. Nieżyczliwość, zaczepki są usprawiedliwioną odpowiedzią na drwiny klasy, są jedyną bronią przeciwko tym, którzy traktują go jedynie, jako śmieszny rzecz, jak beben, w który się wali, by dudnić. Są obroną, jedynym puklerzem, jedynym podkreśleniem swego człowieczeństwa: „i ja żyję, i ja czuję”. By zapobiec ewentualnym ciosom, sam woli pierwszy uderzyć.

Ale jednak chciałby widzieć owego „siłacza bez pięści”.

Ile oburzenia na niesprawiedliwość: uprzywilejowany, kto zdrow, kto prosty, kto nie śmieszny, kto głośniejszy, kto bogatszy.

Cierpienie tem gorsze, że i nauczyciel poddał się opinii ogółu, nie rozumiał, nie pytał, tylko karcił; nie pomagał, tylko groził.

Wychowawco — nauczycielu! Przyznaj się do winy!

Absolwent szkoły powszecznej, lat 16. Inteligentny, czytany.

Pisze: „Żywy trup”. „Siódme niebo”. „Djabel w raju”. „Djabel — lew”. „Szkielec muchy”. „Nieśmiertelny człowiek”. „Szkłane domy”. „Błędny rycerz”. „Nowa część świata”. „Zmartwychwstanie”. „Drugi Napoleon”. „Upadek Anglii”. „Pięć minutowa podróż dookoła świata”.

Posłuszny rodzicom obiał biurową pracę. Przyznaje się, że się dusi. Chciałby się kształcić.

Ojciec mówi: „Dziś tak trudno o posadę. Jak już ma, niech siedzi. Wyrobi się będzie człowiek”.

O, nie! Legendarność średniowiecza, rozmażenie techniczne nowożytności, rozmach, pęd, postęp, wizja doskonałości pokona ślęczenie nad książkami rachunkowymi, pełnymi kurzu i pajęczyny. Nie czekać!

Albo inny. Chłopiec piętnastoletni, pracowity, oszczędny, praktyczny.

Pisze: „Żelazny człowiek”. „Szkłany samolot”. „Okręt z wody, by nie zatonał”. „Świat bez wody”. „Świat bez ładu”. „Tramwaj poruszany wiatrem”. — „Dom z powietrza”. „Rzeka płynąca w powietrzu”.

Kryształizowane zainteresowanie naukami przyrodniczymi, technika; przyszły inżynier.

Czy nie należy podsycać, podniecać, wykształcić?

Droga do duszy.

Iż tych kilka prób zorientować nas może, jaką mają one pedagogiczną wartość, jako sprawdziany charakteru, zalet, upodobań, wad, zgrzytów i niedociągnięć.

Gdy uświadomią sobie, ile dzieci w rodzaju takiego garbuska odsyła nauczycielstwo do pracowni psychologicznej z opinią „trudny do prowadzenia”, mimo-woli narzuca mi się gdzieś zasłyszana myśl: Postęp zależy od tego, czem jesteśmy, nie zaś od tego, co na swei drodze spotykamy. Jednego postrzymuje drag, leżący wprost drogi, inny, idąc tamte-dy, podniesie przeszkodę i posłuży się nią przy przebywaniu najbliższego strumienia.

Trochę wysiłku, trochę dobrej woli, a dokonać możemy wielkiej rzeczy. Zgodzę się nawet z argumentem: przeciętne pracą, brak czasu na „eksperymentowanie”. Traktujmy to jednak nie jako próby, doświadczenia, a jako badanie. — Który lekarz postawi diagnozę przed zbadaniem? Który lekarz zrezygnuje z leczenia, nie wyzyskawszy wszystkich środków?

Wszystko zależy od metody, bo z meto-dą jest tak, jak z pakowaniem rzeczy w kufre. Kto się umiejętnie do tego bierze, zmieści dwa razy więcej. Kto umiejętną metodą się posługuje, dwa razy więcej nauczyć się, lub dokonać może.

W Ameryce każda jednostka przedstawia wartość dla społeczeństwa, nawet — choć to brzmi paradoksalnie — człowiek niezupełnie umysłowo rozwinięty. Nasi sąsiedzi, Niemcy, również stoją na tem stanowisku i dużo w tym kierunku już zrobili. Myśl taka wypowiedział już kiedyś Jędrzej Śniadecki: Nie-masz takiego niedołęgi, którego by na coś kształcić, ukształconego do czegoś użyć niepodobna.

Zaniechać tego, co powinniśmy zrobić, zamilczeć słowa, które wypowiedzieć należało, jest równie pozytywną winą, jak czynić to, czego nie należy.

Istnieją na terenie większych miast polskich miejskie pracownie psychotechniczne, bezpłatne poradnie zawodowe (w Łodzi przy ulicy Piramowicza 12).

Przeprowadza się w nich szereg badań psychologicznych za pomocą odpowiednich przyrządów, lub testów, które służą głównie do określenia stopnia inteligencji. Określa się zatem wrażliwość zmysłową (ostrość wzroku, rozróżnianie barw, ostrość słuchu, zmysł stereognostyczny, porównywanie ciężarów), bada się t. zw. miarę wzrokową (porównanie długości, podział linii, katów i t. p.), wyobraźnię przestrzenną, czyli t. zw. wizualizację (próba sześciątów Yerkesa, odcinków Meedego i t. p.), szczegółowo przeprowadza się badania funkcji psychomotorycznych, do których należy w pierwszym rzędzie zreczność ruchowa (próby szybkości pisania, szybkość i zreczność ruchów, test wycinania, celowania, kreślenia, sortowania, punktowania, próba szybkości reakcji) i t. p. Specjalną uwagę zwraca się na badanie inteligencji i w tym celu stosowane są dla badania uwagi próby Bourdona, Władyczki i Bernsteina, dla badania pamięci znane próby, służące do określenia typów pamięciowych, pozatem jest test 15 wyrazów Claparede'a, dla badania wyobraźni test Masselona, oraz wypracowania, wreszcie dla określenia inteligencji testy Termana, oraz zbiorowe testy Thom-sona, które okazały się nader praktyczne specjalnie przy badaniu myślenia logicznego. Pozatem przeprowadza się próby kombinacyjności technicznej (projekcje, przecięcia, próby transmisji i schematów technicznych), oraz próby zmęczenia, wreszcie próby rysunkowe.

Badania fantazji pominięte! Dlaczego?

Nie mniejszą też rolę odegrać może badanie fantazji w sądach dla nieletnich, gdzie często sędzię staje przed taką samą zagadką psychologiczną, jak wychowawca, gubiący się w domysłach, wyrokujący na podstawie subiektywnego zrozumienia.

Dziecko samo — nie wiedząc wcale o tem — wypowiedzieć się może szczerze i otwarcie, rozjaśnić mrok, krwający z zdróżnie prawde.

Jerzy Billis.

LUDZKOŚĆ KOPIE PIŁKĘ.

Niema na świecie takiego filozofa, polityka, uczonego czy estety, któryby nie entuzjasmował się na meczu footballowym.

Boisko jest jedynym miejscem, gdzie wolno krzyżeć i profestować.

Znakomity pisarz francuski Tristan Bernard w jednym z literackich czasopism zagranicznych zamieścił wysoce interesujące studium na temat ogólnego zainteresowania sportem w dobie obecnej. Artykuł ten, napisany z właściwą temu pisarzowi swadą i humorem, zamieszczamy poniżej. Red.

Na ostatni mecz piłki nożnej wybrałem się z pewnym znajomym. Bardzo miły i mądry człowiek. Zaznaczył mi, że sportem wcale się nie interesuje. Przyszedł poprostu dla zabicia czasu. Nie miał co robić w ciągu popołudnia.

— Ludzkość dzieciennie — oświadczył, spoglądając z pogardliwym uśmiechem na tłumy widzów, oklaskujących bramkarza, który pięknie złapał piłkę. — Wszystko, co się mówi o niezwykłym rozwoju techniki, o wspaniałych zwycięstwach ludzi nad przyrodą, o wydzieraniu ostatnich jej tajemnic, to wszystko są brednie i nonsensy. Ludzkość dzieciennie i powraca do zabawek. Nasi przodkowie tylko w latach dziecińczych zachwycały się wszelkimi głupstwami, samochodami, motorowymi łodziami, różnymi mechanicznymi zabawkami, przykuwającymi dzieciinną wyobraźnię. Ludzie dojrzały zajmowali się bardziej poważnymi sprawami. Myśl abstrakcyjna niedostępna jest dla nierozwiniętego umysłu. Dzieci pragną tylko najeść się, wyspać i pobawić. Współczesne zainteresowanie sportem, zabawami we wszystkich postaciach, świadczy tylko o upadku intelektu, o ograniczeniu umysłów ludzkich. Ludzie współcześni mają ptaśnię mózgi. Z naiwną ciekawością rozrzucają i zbierają swe zabawki. Naciśnię guzik, coś zadzwoni, przekreśli kontakt, gdzieś się zaświeci i cieszy się z tego i skacze z radości.

Najbardziej skomplikowana, na pozór, maszyna, wymaga mniejszego nateżenia myśli, aniżeli jedna stroniczka Hegla. Najlepszymi technikami radją są nie ludzie dorośli, lecz uczniowie pierwszej klasy. A jaka praca, takie rozrywki. Pstre rewije, szumne widowiska. Wszystko dla oka, nic dla umysłu. Mecze footballowe ściągają dziesiątki tysięcy widzów, a przedstawienia teatralne Szekspira, nie mogą ściągnąć nawet setki. Tryumf elementarnych zwierzęcych pojęć, pleści, lokcia, mięśni...

W tej chwili na stadionie rozległ

się krzyk, wydobywający się z tysięcy młodych gardzieli. Krzyk był tak ogłuszający, że znajomy mój, który przez cały czas swej przemowy spoglądał ukradkiem na boisko, przerwał swe wywody. Przestraszone gołębie pofrunęły z dachów sąsiednich domów, ktoś zamiauczał zaszczekał, rozległy się przeraźliwe gwizdki, tłum krzychał, groził rękoma.

Patrzałem na mego znajomego. Twarz jego pobladła. Wskoczył ze swego miejsca i sam zaczął krzyżeć.

— Wstyd! Hańba! Precz, Sędzia, nie spać. Offside, offside!

I w tej chwili przerwał. Nachylił się do jakiegoś małego chłopca, ucznia pierwszej czy drugiej klasy, który powiedział coś podczas jego krzyków i z szcunkiem w głosie zapytał:

— Istotnie? Nie było Offside'u? A dlaczego?...

I rozpoczęła się dyskusja na temat sytuacji na zielonej murawie. Mój znajomy zapomniał o wszystkim, co mówił przed trzema minutami. Poważnie interesował się, czy piłka, kopnięta przez tego gracza, na lewym skrzydle istotnie znajdowała się w tej chwili na tej części boiska...

Tak jest właśnie obecnie na świecie. Pocóż się z tego śmiać? Proszę iść samemu na boisko, spojrzeć na grę i później powiedzieć, że to was nie obchodzi!...

Mali chłopcy wiedzą wszystko, co się dzieje na zielonej murawie. Znają na zwiska i imiona wszystkich zawodników. Wiedzą, kto, kiedy i jak... I z zadowoleniem spoglądają na dorosłych ludzi, którzy w ciągu dziewięćdziesięciu minut żyją z nimi wspólnym życiem, tak samo się zachowują, tak samo się denerwują i gotowi są z nimi prowadzić najpoważniejsze dyskusje.

Czy istotnie ludzkość dzieciennie, w dosłownym tego słowa znaczeniu, lub w przenośni? Przeciwnicy sportu twierdzą, że powraca do czasu dzikusów. Okrucieństwo, triumf fizycznej siły, gwałt pięści nad myślą... Dzikusy... Ale jakżeż to? Dzikusy — na tle drapaczy nieba, dzikusy — zdobywający Atlantyk w ciągu 36 godzin, dzikusy — słuchający

radja? Nie, to się nie wiąże jedno z drugim...

Czy zaobserwowaliście kiedykolwiek na meczu piłki nożnej człowieka niezadowolonego? Ludzi niezadowolonych spotyka się wszędzie. Niektórzy są niezadowoleni z wszystkiego, co ich otacza, niezadowoleni ze swego losu, z konstytucji, ze stawek celnych, z nowych fasonów bucików, z wypadków w Indiach i z przygotowanego obiadu. Świat jest źle zbudowany, trzeba go zupełnie zmienić...

Ale czyż można zawsze wypowiadać głośno swe niezadowolenie? Surowe spojrzenie żony, suchy głos dyrektora przedsiębiorstwa, w którym się pracuje, jednym słowem, nasze otoczenie, niszczy wszystkie filozoficzne i reformatorskie porwy.

Jedynym miejscem, gdzie człowiek może dać upust swemu niezadowoleniu, nurtującemu w nim, z natury rzeczy, jest właśnie boisko, na którym odbywa się mecz piłki nożnej. On ma prawo być niezadowolony, ma prawo głośno krzyżeć na sędziego i graczy. Ma prawo krytykować grę. „Czy to jest gra? To nie gra, to drwiny z publiczności!“

Gdyby współcześni dyktatorzy państw posłuchali opinii publiczności na zawodach piłkarskich, mogliby wyciągnąć z tego bardzo ciekawe wnioski. Milczenie swych poddanych, zdławionych potężną władzą, przyjmują oni za poparcie swych czynów. Honorowi, go dny zazdrości i tragiczny los sędziego piłkarskiego nasuwają inne zupełnie refleksje. Na obisku jest on dyktatorem. Cała władza ześrodkowana jest w jego rękach. Nawet gdy wyraźnie myli się w swych decyzjach, nikt z graczy nie ma prawa zwracać mu uwagi, niema prawa okazać niezadowolenia.

Ala publiczność ma prawo krzyżeć i awanturować się. I ona wykorzystuje to prawo w najszerszym zakresie. Gwizdy, groźby, szyderstwa, wyzwiska rozlegają się pod adresem sędziego. Każdy jego krok poddany jest surowej krytyce. Autorytet dyktatora, upodobniony piłce, wznosi się i opada. I tylko uświęcone granice boiska wstrzymują publiczność. Ale gdy zapalają się umysły, gdy wybuchają namiętności,

wszystkie przeszkody usuwają się. Bunt! Rewolucja! I dyktator, biedny, mały człowiek, musi szukać schronienia pod oplekniem ramieniem policjanta. Wielkość i upadek wybrańca narodu

Archeolodzy czterdziestego wieku (nie wiadomo czy wówczas ludzie będą zajmować się archeologią), przeprowadzając wykopaliska, znajdują niewątpliwie bardzo ciekawe rzeczy. Znajdą być może jakiś dziwny przedmiot, który za dotknięciem jakiegoś guziczka zacznie nagle dzwonić, śpiewać, grać i krzyżeć. Na ścianach domów zamigocą jakieś zwarżowane cienie, popychające piłkę, otoczone krzyżącymi tłumami ludzi. To ludzie przyszłości przypadkowo znajdują telewizogram, płytę optyczną - akustyczną, na której oddany jest mecz piłki nożnej, w końcu 20 wieku.

Ale czy uczeni rozumieją o co chodzi? Profesor starożytnej filologii, gdy usłyszy słowa „korner“, „offside“, „half bek“, zadecyduje że takim językiem rozmawiali ludzie na całym świecie w chwilach ostrego obłędu. Ale czy rozumie on tę dzieciinną radość, która ogarniała ludzi w XX wieku na boisku footballowym? Czy rozumie on, dlaczego oni wskakiwali z miejsc, wywijali kapelusze i laskami? Nie rozumie tego, albowiem nawet ludzie współcześni, najpoważniejsi, gdy przypadkiem znajdą się na boisku, nie rozumieją dlaczego nagle wypływa u nich konieczność krzyżenia, gwizdania i denerwowania się.

Niedawno w Paryżu, prezes międzynarodowego zjednoczenia syndykatorów dziennikarzy, na pytanie, jaki sport posiada największą przyszłość, nie wahając się odpowiedział: „Piłka nożna!“ Albowiem we wszystkich rodzajach sportu piłka nożna najbardziej odpowiada potrzebom i instynktom tłumu.

Niema człowieka, który — najbardziej obojętnie odnosząc się do sportu — po przyjeździe na boisko, nie daby się wciągnąć do ogólnego hazardu. Proszę, ten kto nie wierzy, niechaj pójdzie na pierwszy mecz footballowy. Niech spróbuje...

Tristan Bernard.

Joachim Rugheimer.

Amerykański pomysł.

Gdy Ted Plumpudding z „Plumpudding Light and Traffic Work Ltd“, Rochester, N.Y., U.S.A., opuścił kontynent amerykański ze swym cudownym wynalazkiem nowych sygnałów świetlnych i zaczął szukać rynku zbytu dla swych maszyn, postanowił jechać do Niemiec i, jako człowiek czynu, wybrać najbliższy okręg do Hamburga, a w dziesięć dni po tem stał już w przedpokoju prezydenta policji w Berlinie.

Przy czterech stołach siedziało czterech urzędników, wypełniających drobnymi literkami olbrzymie arkusze papieru. Nikt nie zwracał uwagi na Teda Plumpuddinga. Po pięciu minutach bezowocnego oczekiwania merykanin chrząknął. Jak na komendę wszyscy urzędnicy podnieśli głowy, a jeden z nich zapytał, czego sobie życzy. Plumpudding wyjaśnił powód swego przybycia, poczem ten sam urzędnik wszedł do budki telefonicznej i wrócił po chwili, mówiąc:

— Pan prezydent pana prosi...

Ted Plumpudding wszedł do gabinetu. Za biurkiem siedział poczciwie wyglądający człowiek, który znał ostatni wynalazek Plumpuddinga i co ważniejsze — rozmawiał po angielsku. Prezydent policji pokłamał głową na propozycję amerykanina:

— Sygnały świetlne... Nowy wynalazek?... Nie... U nas niema jeszcze amerykańskiego tempa ulicznego... Nasze sygnały wystarczają nam w zupełności...

Ted Plumpudding skłonił się i wyszedł.

Policjant, regulujący ruch uliczny przy rogu Joachimsthalerstrasse i Kurfurstendamm, stracił przytomność. Jego kolega schwycił się za głowę, a policjant przy placu Wittenberga, który zelaźną ręką regulował ruch uliczny, dostał ataku szału. Od strony placu Nollendorfa aż się kurzyło. W długim, nieskończonym rzędzie ciągnęły auta, taksówki, rowery, motocykle, wozy ciężarowe, za gradzącą sobie nawzajem drogę. Wyglądało tak, jakgdyby wszystkie pojazdy Berlina zebrały się nagle na Kurfurstendammie. O piątek po południu zajechały pierwsze wozy — 70 pięknych Rolls-Royceów. Pogaszono światła na rogach, gdyż wprowadzały one tylko zamieszanie. Szef wydziału ruchu ulicznego i prezydent policji, którzy jechali właśnie na konferencję w sprawie ruchu ulicznego, utknęli w drodze, wciśnięci między autami.

Wiceprezydent policji siedział przy telefonie z rozwichrzonymi włosami odbierał raporty z poszczególnych komisariatów.

— Katastrofa na ulicy Skrzydlatej! — Auta wjeżdżają na chodniki, gdyż na jezdni brak miejsca! — Straż ogniowa z 40 wozami w drodze! — Autobus wjechał do okna wystawowego! — Tramwaje stanęły! — Przejście niemożliwe! — Au-

ta, auta, auta, wszędzie auta! — Przechodnie uciekają z Kurfurstendammu i sąsiednich ulic! — Cały wschód zalany autami! — Tysiąc nowych aut wyrusza od strony Brandenbura! Auta zwiększają tempo! — W kolejkach podziemnych niebezpieczny tłok! — Policja jest bezsilna! — Wszędzie katastrofy! — — — Pisma wieczorne ukazały się z godzinnym opóźnieniem. Zamieszczono w nich pierwsze zdjęcia ulicznego piekła. Nagłówki na pierwszej stronie brzmiały: — „Gdzie jest policja?“

Zajeżdżały coraz nowe auta. Nikt nie mógł stwierdzić, skąd te auta pochodziły. Znawcy powiadali potem, że było ich przeszło 100.000.

Gdy zjawiła się policja, auta zniknęły, by pojawić się znowu w innej dzielnicy. Na ulicach nie było ani jednego przechodnia. Trąbki aut zagłuszały krzyki policjantów. Wszystko parło naprzód.

W sali konferencyjnej komendy policji panowała trwoźna cisza.

Prezydent policji stał przy oknie, przyglądając się zatarasowanym ulicom wiceprezydent z przynębną miną odbierał ciągle alarmujące telefony, a szef wydziału ruchu kołowego pisał podanie o dymisie.

Przy długim stole konferencyjnym siedzieli wyżsi urzędnicy policyjni, poważni milczący. Wszyscy czekali na nieuniknioną katastrofę. Na domiar złego zepsuło się światło...

Dzwonek. Oficer dyżurny odebrał telefon. Potem znowu cisza.

Nagle znowu telefon. Wszyscy czuli, że jest to decydujący moment. Teraz nastąpi najokropniejsza katastrofa...

Oficer dyżurny zdjął słuchawkę. Prezydent odwrócił się od okna i nie spuszczał wzroku z telefonu.

— Tu mówi gabinet pana prezydenta policji... W tej chwili...

Wszyscy wstrzymali oddech.

— Jakiś pan Plumpudding chce mówić z panem prezydentem...

— Plumpudding... — przypominał sobie prezydent policji — Niech natychmiast przyjdzie!

Po 77 sekundach Plumpudding wszedł do gabinetu. Był w doskonałym humorze.

— Czy widział pan już dzisiejsze pisma, panie prezydencie?... — zapytał, po trzasając jego rękę.

W tej chwili prezydent policji wszystko zrozumiał. Pienił się z wielkiego gniewu... To był naprawdę amerykański pomysł... Ale nie można mu było nic zrobić, gdzie były dowody?... Prezydent zapanował jednak nad sobą. Tad Plumpudding był teraz jedyną osobą, która mogła go jeszcze uratować.

Po upływie pół godziny transakcja doszła do skutku. Ze względu na wyjątkowe okoliczności wszystkie władze i urzędy wyraziły swą zgodę i po dwóch godzinach Plumpudding miał już w kieszeni gotową umowę z miastem Berlinem co do sprzedaży nowych sygnałów świetlnych własnego wynalazku.

Wkrótce ruch uliczny Berlina przybrał zwykły wygląd. Auta znikły w taki sposób, jak się ukazały.

Ted Plumpudding wsiał do ekspresu, aby udać się do Paryża, gdyż tam również ruch uliczny nie podobał się amerykaninowi...

Tłum. Lu.

Kino nie zastąpi teatru!

Aktor na scenie tworzy pod wpływem widzów. - Kontakt psychiczny między widownią a sceną nie może być zmechanizowany
Zywy człowiek daje więcej, niż najdoskonalsza maszyna.

Konkurencja pomiędzy teatrem a kinem powoduje, że coraz częściej, coraz poważniej zastanawiają się wszyscy nad możliwością upadku teatru. Jakgdyby wyrok był bezapelacyjny, wszyscy piszą i mówią z całą pewnością o triumfie kina, które niesie zupełną śmierć sztuce teatralnej.

Przekonanie takie panuje powszechnie, zwłaszcza od chwili powstania filmu dźwiękowego. Gdy publiczność wychodzi z kina, po obejrzeniu istotnie dobrego filmu dźwiękowego, rozlegają się zewsząd głosy, że to właśnie jest teatr przyszłości, i już zupełnie zostanie rozwiązana kwestja językowa — dotychczasowy teatr zniknie zupełnie.

— Przecież kino daje możliwości techniczne, na jakie niemożesz sobie pozwolić teatr. Wszak słyszymy już żywą mowę, tak naturalną, że wydaje się nam, jakgdyby istotnie nie aparat, lecz człowiek do nas przemawiał.

Zastanówmy się jednak nad istotą rzeczy. Nie traktujmy sprawy tylko powierzchownie.

Uważam — i postaram się to uzasadnić — że rozwój kina niema nic wspólnego z teatrem. Kino pozostanie zawsze najpopularniejszą rozrywką mas. nie spowoduje ono jednak bynajmniej upadku teatru, choć wywołało obecnie ciężki jego kryzys. Na czem opiera się to twierdzenie, zupełnie odmienne od innych opinii?

Istnieje coś, co stwarza granicę nie do przebycia pomiędzy teatrem a kinem, granicę, której nie doża usunąć nawet największe udoskonalenie filmu dźwiękowego.

Sztuka sceniczna odróżnia się od jakiegokolwiek innej tem, że tu akt tworzy rozgrywa się bezpośrednio w obecności i przy współudziale widzów. Gdy czytamy jakieś arcydzieło literatury, gdy zachwyćmy się wspaniałym obrazem lub posągami — mamy przed sobą już gotowy i wykończony zupełnie rezultat tego aktu twórczego. Ale gdy aktor na scenie tworzy przed nami obraz sceniczny, my nie tylko jesteśmy przy tem obecni, ale nawet obecność nasza i nasz współudział w tem, co odbywa się na scenie tworzą konieczne warunki samego aktu twórczego.

Istota scenicznej twórczości polega właśnie na tem, że w czasie przedstawienia, znajdujący się przed nami aktorzy, działają na nas psychicznie, a my, widzowie, równocześnie odddziałujemy na nich. Aktor doskonale wyczuwa nastroj publiczności i to uczucie natychmiast odbija się na jego grze.

Dzieje się to często świadomie, ale i często podświadomie. Ale dzieje się tak zawsze, i bez tego nie może być mowy o twórczości scenicznej. Kontakt psychiczny wiążący scenę i widownię, a raczej połączenie dwóch przeciwnych kontaktów, wysyłających prąd z sceny na widownię i z widowni na scenę, tworzy właśnie podstawowy element sztuki scenicznej.

Oto dlaczego malarz, pracujący nad jakimś obrazem, może spokojnie pracować na osobności. Rzeźbiarz może pracować w zamkniętym atelier. Koncertmistrz może sam rozkoszować się swoją grą całymi godzinami. Ale czyż można sobie wyobrazić aktora, który grałby tylko dla siebie, dla własnej przyjemności, przy pustej widowni, ucharakteryzowany i przebrany? Jeśli to robi, to tylko przygotowując się do roli. A w obecności widza dopiero rozpoczyna się już nie przygotowanie do twórczości, lecz sama twórczość.

Aktor jest artystą, a nie rzemieślnikiem. Uczy się roli, opracowuje jej szczegóły. Ale sama rola tworzy się dopiero wobec publiczności. Nie wcześniej. I tem

się tłumaczy, że to, co podczas generalnej próby wypadło słabo i blade, daje niezwykły efekt na premierze.

Jako przykład przytoczę dwa fakty, które znane są w historii teatru europejskiego. Pierwszy miał miejsce w Teatrze Małym w Moskwie. Drugi — w teatrze Reinhardta w Berlinie.

W Teatrze Małym wystawiono wówczas tragedję Awerkiewa. Wybitna aktorka Jermolowa grała wówczas rolę księżniczki Teofano, która miała na sumieniu niemało ofiar. Rolę imperatora Nikifora była obsadzona przez znakomitego tragika rosyjskiego Goriewa. Imperator obawiał się zemsty księżniczki Teofano. Wjadowo było, z toku akcji, że pragnęła go zabić. Po burzliwej scenie pomiędzy nimi, Nikifor wychodzi z sali tronowej. Teofano idzie za nim krok w krok. Na widowni panuje nerwowe napięcie. Co się teraz stanie? I oto no trzeci spektakl, podczas tej sceny, gdy widownia podniecona była psychicznie do niezwykłego napięcia, Goriew nagle obejrzał się i, przerażony spojrział na Teofano. W ten sposób nie spuszczać z niej oszalałego z przerażenia wzroku, wyszedł ze sceny.

Na widzów sprawiło to niesłychane wrażenie. Siła wyrazu twarzy Goriewa była tak wielka, że nje przypuszczano, by miało to być tylko zwykłym trickiem aktorskim. I istotnie okazało się, że napięcie nerwowe wśród widzów było tak wielkie i tak zostało odczuwane przez Goriewa, że nagle poczuł on niewytłomaczony potworny strach. „A może Teofano istotnie wpakuje mi nóż w plecy?”

Drugi przykład miał miejsce w teatrze Reinhardta w Berlinie. Jedna z czołowych artystek nie mogła w żaden sposób oddać we właściwy sposób sceny otrucia się. Na próbach nic u niej nie wychodziło. Reżyser i autor byli zrozpaczeni. Nie można było odebrać jej roli, a im bardziej starała się, tem bardziej sztucznie wychodziło to u niej. Wszyscy byli zdumieni, co się nagle stało z utalentowaną artystką.

Nadszedł wreszcie dzień premjery. Akcja, pełna napięcia, podniecała publiczność. I nagle w tem miejscu, którego

się najbardziej obawiał reżyser i autor, nastąpiła niezwykła scena. Artystka grała scenę otrutej z taką siłą i tak prawdziwie, że przypuszczano przez chwilę, że istotnie zażyła trucizny. To natchnienie spowodowane zostało nerwowym podnieceniem na widowni, odczuciem przez artystkę.

Te dwa przykłady są doskonałą ilustracją tego, co pragnę powiedzieć o sztuce scenicznej. Nie są to sporadyczne wypadki. Wzajemne odddziaływanie psychiczne sceny i widowni jest ogólnie znane.

Jeśli więc jest rzeczą tak ważną dla aktorów, by mieć przed sobą widzów w czasie swego twórczego aktu, tak samo ważną rzeczą dla widzów jest mieć przed sobą żywych aktorów, by wyczuć we śnie to działanie wzajemne na psychikę.

A tego kino dać nie może. Jakiż wzajemny stosunek psychiczny rodzi się pomiędzy widzem a martwym ekranem? Obraz może oczywiście wywrzeć wstrząsające wrażenie na widzach, ale zupełnie inne, aniżeli żywa scena. Tu bowiem już nic zmienić się nie może. Nasze podniecenia, nasz żywy udział w akcji nie mogą wywrzeć żadnego zgoła wrażenia.

Musimy się więc zgodzić, że kino w żadnym wypadku nie może zastąpić teatru. Kino daje widowisko, pod względem psychicznym zupełnie inne. W kinie niema tego, co tworzy duszę teatru. Kino nie tworzy żadnego związku pomiędzy aktorem a widzem i ich wspólny, twórczy proces zastępuje jednostronnym przyjęciem przez widza gotowego, zmateralizowanego rezultatu podniecenia aktora.

Niekiedy to się podoba. Innym nie. Ale nikogo nie może zadowolić w zupełności. I dlatego kino, nawet gdy rozwój filmu dźwiękowego dojdzie do szczytu, pozostanie kinem, a nie zastąpi teatru.

Nie wystarczy wspaniała technika. Nie wystarczy pierwszorzędna gra. Człowiek kulturalny pragnie odczuć również duszę twórczości scenicznej. A te dusze odczuje tylko i wyłącznie w teatrze.

A. Kisewetter.

Dlaczego ludziom się śni.

Położenie ciała człowieka śpiącego jest przyczyną złych lub dobrych snów.

Zagadnieniem snu i marzeń sennych nie zajmowano się nigdy naukowo. Na tle prymitywnych badań, obliczonych jedynie na zysk i wykorzystanie nieświadomości ludzkiej, powstało bardzo wiele fantastycznych hipotez i zabobnów, które oczywiście poważnie nie mogły być traktowane.

Dopiero niedawno zaczęto badać sen przy pomocy metod przyrodniczych. A w tych dniach wybitny uczonej norweski Mourley Vold ogłosił drukiem niezwykle interesującą pracę, która wyjaśnia w sposób niezwykle popularny na czem polega istota snu i dlaczego śnią się nam różne widzenia.

Już badacze dawniejszych czasów zwrócili uwagę na związek, zachodzący między treścią marzeń sennych i pozycją, w jakiej znajduje się ciało śpiącego. Wiedzano już także, że każda zmiana położenia wywołuje natychmiast zmianę obrazów sennych.

Vold rozpoczął swe doświadczenia od wywołania drobnych podrażnień dolnych kończyn człowieka i od wyjaśnienia, jaki wpływ wywierają one na zmianę snów. W tym celu poprosił on 23 swych studentów, by przed pójściem spać obwiązywali sobie bandażem nogę w kostce; Bandaż powodował drobne podrażnienia skóry i mięśni, co skłaniało śpiącego do częstej zmiany położenia nogi.

I jak później okazało się, na podstawie raportów studentów, w snach z obandażowaną nogą mnóstwo było obrazów, w których wielką rolę odgrywało stanie, chodzenie i bieganie, i to nie tylko osoby śpiącej, ale i innych osób, występujących w marzeniu sennym. Vold wnioskuje na podstawie tego, że istotnie sny są zależne od naszego położenia w łóżku. Zdaniem jego, człowiek, który śpi na wznak lub też na brzuchu ma bardzo przykre sny. Gdy śpi na lewym boku, przyczem ugniata się serce, śnią mu się zawsze katastrofy. Natomiast gdy śpi na prawym boku, nie śni mu się nic zgoła.

Vold dokonał doświadczeń również z innymi członkami ciała, z których ciekawsze były doświadczenia z rękami, na które nałożono dość ciasne rękawiczki. Takim osobom całą noc śniło się, że wykonują jakieś czynności, przeważnie niemiłego charakteru, rękami.

Vold twierdzi również, że pobudki, działające z zewnątrz mogą spowodować także bardzo silne efekty. Stwierdził on mianowicie, że puknięcie w szybę podczas głębokiego snu wywołało sen o salwach karabinowych i strzelaniu, podczas gdy kropelka wody, spuszczonej na czoło śpiącego, wywołała sen o deszczu.

Badania metodą prof. Volda prowadzone są obecnie na uniwersytetach niemieckich.

Kr.

ANDRE FLISSEAU.

100-procentowa kobieta.

--O--

O godzinie 9 rano pokojówka, jak zwykle, zapukała do drzwi. Simona obudziła się. Otworzyła oczy. Pierwszą jej myślą było, że to po raz ostatni pokojówka puka do drzwi jej panińskiego pokoju, że jutro ma być jej ślub.

Myślała o swym przyszłym mężu z zupełną obojętnością. Nie kochała go. Podobał jej się, bardziej się podobał, aniżeli ktokolwiek inny. Był bardzo przystojny, zgrabny, elegancki, dowcipny. Czy ją kochał? Wątpliwe. Uważała ona, że taki człowiek nie jest wogóle zdolny do miłości. Był zawsze grzeczny, ale sztywny, zimny, wyniosły. Tacy ludzie nie umieją kochać.

Było jej to zresztą zupełnie obojętne. W dzisiejszych czasach nie zwraca się uwagi na miłość.

— Możesz wejść! — zawołała, gdy pokojówka zapukała po raz drugi. Usiadła na łóżku, poprawiła za sobą poduszki, by łatwiej się oprzeć o nie i w ten sposób zjeść swoje pierwsze śniadanie. W tej chwili zauważyła na tacy kilka listów. Przejrzała je szybko. I nagle jeden specjalnie ją zainteresował. Był pisany nieznanym charakterem pisma, charakterem kobiecym.

Popijając kawę, otworzyła kopertę. Wsunęła się z niej biała karta papieru, zapisana tem samym pismem, jak adres na kopercie. Wewnątrz leżało jeszcze coś twardego. Simona zafurczała. Było to kilka listów, pisanych miękką ręką, związanych wstążką. Wszystko to było bardzo interesujące. Simona odsunęła filiżankę z kawą i zagłębiła się w czytaniu.

— „Panno Simono Tracy- W najbliższych dniach wyjdzie Pani za mąż za Roberta Moultera. Pochwalam Pani wybór. Jest udany. Pan Moulter jest istotnie czarującym mężczyzną. Wiem o tem z doświadczenia, gdyż oczarował mnie on już przed trzema laty. Gdy go poznałam, byłam młodą i niedoświadczoną. Zdobycie mej miłości nie przyszło mu z trudem. Uwierzyłam mu, Uwierzyłam, że się z mną ożeni. Poświęciłam dla niego wszystko. Zerwałam ze swoją rodziną i swymi przyjaciółmi. Byłam mu oddana całą duszą. Poszłam dla niego w ogień. Ale on się ze mną nie ożenił. Stale odkładał. Przez trzy lata. Ale mimo to nie przestawał mnie kochać. Aż nagle przed kilku tygodniami, stosunek jego do mnie zmienił się zupełnie. Stał się chłodny, obcy i zdenerwowany. Począł się skarżyć, że krepuje jego przyszłość. Wyzwał mi, że rodzina jego nigdy się nie zgodzi na to, by mnie poślubił. I że zmuszą go do tego, by ze mną zerwał i poślubił panną z towarzystwa. Później dowiedziałam się, że wybór jego padł na pannę. Ale dowiedziałam się też, że nikt go do tego nie zmuszał. Omal nie oszalałam z bólu i gniewu. Zaklinałam go na wszystko... Naprawdę... Odszedł.

Proszę, niech Pani wyjdzie za niego za mąż. Ale przedtem niech Pani przeczyta listy, które do mnie pisywał, podczas swej podróży zagranicę. Przekona się pani, jak bardzo mnie kochał. Przekona się Pani, że mężczyzna, który może takie listy pisać do kobiety, a później ją opuścić, jest tchórzem, kłamcą i zdolnym do wszelkiej zdrady...

Nie grozę Pani skandalem. Opuzczam dziś jeszcze Paryż i zamieszkać na prowincji, gdzie obejmę posadę. Moje życie zniszczone zostało przez tego człowieka. Niech Pani się jeszcze zastanowi przed tem, nim pani powleczy swą przyszłość panu Moulter. Niech Pani przeczyta jego listy do mnie, gdyż niewątpliwie mówił Panu, że nigdy nikogo, prócz Niej nie kochał w swem życiu. Dowidzenia. Suzy Vigneau“.

Simona była poruszona. Ale nie miała czasu zastanawiać się nawet nad treścią listu. Ciekawość jej była pobudzona w najwyższym stopniu. Szybko odwiązała wstążeczkę. Poznała natychmiast charakter pisma swego narzeczanego.

Pierwszy list rozpoczynał się w następujący sposób: „Moja ukochana Suzy!“ Treść dalsza listu była płomiennym wyznaniem miłości. Tak pisać mógł istotnie człowiek, który bardzo kochał, który szalał z namiętności. Nie było takiej pieśnocy słownej, której nie zawierałby list. Następny list był jeszcze płomienniejszy. Simona czytała z coraz bardziej wzrastającym zdenerwowaniem i podnieceniem. Wreszcie skończyła. Zamyśliła się przez chwilę. Czula, że ma wypieki na twarzy. Robert, ten zimny, poprawny Robert umiał tak kochać.

Zadrosć pomieszana z jakimś dziwnym, niezrozumiałym uczuciem zadowolenia, miotała ją, ścisnęła skromnie rękoma. I nagle, jednym zamachem strząsnęła wszystkie listy z łóżka. Już nie myślała o tem, że Robert kochał niegdyś tak bardzo inną kobietę. W tej chwili zaabsorbowała ją tylko jedna myśl. Człowiek, który potrafił tak kochać, będzie jej mężem... W jednej chwili wybaczyła mu wszystko. I zadowolona przysunęła napowrót filiżankę, kończąc spokojnie rozpoczęte śniadanie.

Tłum. IKS.

Nie przyznaje się do syna.

Niezwykła sprawa na wokandzie sądowej.

Sierżant T. zapalał gwałtowną miłością ku pewnej pannie, zatrudnionej w charakterze kasjerki w restauracji.

Niewiasta ta nie cieszyła się wprawdzie zbyt dobrą reputacją, lecz sierżant na to nie zważał.

Po dość krótkiej znajomości pobrali się ze sobą. Szczęście tej pary trwało jednak zaledwie kilka miesięcy.

Sierżant stwierdził bowiem, że w czasie jego nieobecności małżonka przyjmuje podejrzanych gości. Począł on jej robić z tego powodu wymówki, lecz na nic się to nie zdało.

Młoda niewiasta nie zmieniała swego postępowania. Doszło do tego, że wychodząc na służbę, musiał prosić, mieszkającego w tym domu kuzyna, by pilnował jego żony.

Któregoś dnia, gdy wrócił do domu wcześniej, niż zwykle, zastał zbyt gorliwego kuzyna.

w niedwuznacznym sytuacji ze swą małżonką.

Postanowił on wówczas zerwać z nią raz na zawsze.

W parę dni później żona rzeczywiście wyjechała do rodziców, zamieszkałych w Poznaniu.

Upłynęło trzy lata.

Sierżant, spotkawszy znajomego, któ-

ry widzieli jego małżonkę, dowiedział się od nich, iż *ma syna.*

Nie poczuwając się zupełnie do ojcostwa, sierżant T. wniósł powództwo do wydziału cywilnego sądu okręgowego, skierowane przeciwko małemu obywatelowi, noszącemu jego nazwisko, prosząc o uznanie, iż

nie jest on jego synem.

Skarga powodowa opierała się na art. 272 kodeksu cywilnego, który głosi, iż małżonek może się nie przyznać do dziecka, jeśli dowiedzie, że od 180 aż do 306 dnia wstecz od jego urodzenia był w fizycznej niemożności współżycia z żoną.

Powód w danym wypadku powoływał się na fakt, iż w ciągu trzech lat nie mógł być w Poznaniu, gdyż przez ten okres nie miał ani jednego dnia urlopu i stałe pełnił służbę.

Sąd odrzucił powództwo sierżanta, wychodząc z założenia, iż *nie jest dowiedzionym, czy sierżant w ciągu tego okresu nie widział się wogóle ze swą ślubną żoną i mógł choćby na parę godzin, a nawet krócej wpaść do niej, lub przyjąć ją u siebie.*

ZAWSZE POSTĘPU DROGA KROCZY



EKRADYNA 4 — aparat czterolampowy jest najnowszym a równocześnie najtańszym odbiornikiem. Zasięg na całą Europę! Nadzwyczajna moc i czystość odbioru!

EKRADYNA 4 — budowana jest w dwóch odmianach: do sieci prądu zmiennego lub do połączenia z akumulatorem i baterią anodową. Najwyższy postęp w radiofonii!

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.

CO LUDZIE CZYTAJĄ.

Kobiety czytają mało i tylko utwory lekkie. — Mężczyźni interesują się dziełami historycznymi i opisaniami przygód.

Literatura wojskowa cieszy się największym powodzeniem.

Co czyta kobieta, a co mężczyzna? Pytanie to jest niezwykle interesujące, szczególnie w ostatnich czasach, gdy czytelnictwo na całym świecie przechodzi ostry kryzys i gdy na podstawie biuletynów księgarskich wnioskować można o zupełnej niemal zmianie upodobań czytelników.

W Lipsku istnieje, jedyny w całej Europie, instytut dla badania zagadnień, związanych z księgarstwem i czytelnictwem. Instytut ten opracował ostatnio bardzo ciekawą statystykę, dochodząc, na jej podstawie, do niezmiernie interesujących danych o czytelnictwie wśród mężczyzn i kobiet. Instytut rozporządzał danymi z lat 1922-26. Nie były to więc obserwacje powierzchowne, lecz bardzo dokładne i wyczerpujące studjum nad całokształtem.

Cóż więc czytają kobiety, a co mężczyźni?

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest, że statystyka nie wypada na korzyść kobiet. Niepochylnie przedstawia przede wszystkim fakt najważniejszy: stosunek między literaturą naukową a literaturą rozrywkową. U mężczyzn wyraża się on cyfrą 48 do 52. U kobiet natomiast 26 do 74. Niewielka tylko ilość kobiet interesuje się poważnymi zagadnieniami społecznymi, naukowymi, przeważająca większość, poza beletrystyką, poza lekturą lekką, nie czytuje zgoła żadnych książek i dzieł.

Gdy rozbijemy lekturę rozrywkową na poszczególne działy, dochodzimy do jeszcze ciekawszych rezultatów. Otóż okazuje się, że u mężczyzn pierwsze miejsce zajmują opowiadania podróżnicze i opisy wszelkiego rodzaju przygód, pamiętniki itd. Na drugim miejscu stoją powieści historyczne, na trzecim beletrystyka poważna o głębszym podkładzie psychologicznym lub społecznym, a dopiero na ostatnim miejscu literatura lekka, salonowa. U kobiet dzieje się niemal wręcz przeciwnie. Przygody i podróże, jak również powieści historyczne interesują kobiety bardzo mało. Największym powodzeniem cieszy się u nich literatura lekka, a na drugim miejscu stoją dopiero poważniejsze powieści.

Bardzo nieliczny odsetek kobiet interesuje się zagadnieniami społecznymi, a znikomy procent śledzi za najnowszymi zdobyczami naukowymi.

Niezbyt pocieszająco przedstawia się poważne czytelnictwo również u mężczyzn. Zdawałoby się, że zjawiska rozgrywane się na świecie od czasu wojny światowej powinny w pierwszym rzędzie wzbudzić zainteresowanie czytelników zagadnieniami stosunków międzynarodowych, politycznych i społecznych. Tymczasem rzeczy te stoją na ostatnim miejscu. Instytut lipski twierdzi, że z pośród wszystkich czytelników zaledwie 5 procent przeczytało dzieła

traktujące o historii i rozwoju ruchu społecznego.

Na pierwszym miejscu znajdują się dzieła z zakresu techniki. Dalej idzie historia, geografia, sztuka, biografia, handel, filozofia, nauki społeczne i strategia. Jednakowa ilość czytelników zajmuje się studjami nad zagadnieniami wojskainaukami wojskowymi jak i naukami społecznymi.

Świadczy to, że zainteresowanie przyśnią wojną jest bardzo wielkie. Charakterystycznym bowiem szczegółem jest, że ten odsetek czytelników, zajmujących się literaturą wojskową, nie składa się z wojskowych, lecz z ludzi cywilnych, którzy zawody nie usprawiedliwiają wcale tego zainteresowania. A więc buchalterzy, nauczyciele, biuraliści, dyrektorzy banków itd.

Naogół stwierdzić można, na zasadzie studjum instytutu lipskiego, że czytelnictwo w latach powojennych obniżyło w znacznym stopniu swój poziom. Największym popytem cieszą się książki, nie przedstawiające zgoła żadnej wartości, bezsensowne romansidła i kuchenne powieści. Gdy w latach ostatnich zaznaczyło się wielkie zainteresowanie literaturą kryminalną — czytelnicy nie zwrócili się do wartościowej literatury tego rodzaju, nie do dzieł Conan Doyle'a lub Swen Holma, lecz do Wallace'a, Leblanca i gorszych jeszcze naśladowców. Kolosalnym popytem cieszy się tak zwana lektura buduarowa. Maurice Decobra i jemu podobni pozostaną na długo jeszcze ulubieńcami czytelników całego świata. Wreszcie powodzenie ma literatura wojenna. Literaturę wojenną podzielić można na dwa rodzaje. Pacyfistyczna, budząca grozę i pragnienie zaniechania przyszłej wojny za wszelką cenę i pseudo-pacyfistyczna, która między wierszami przemycza hasła nowych walk narodów.

Instytut lipski stwierdza, że większym powodzeniem u wszystkich czytelników, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, cieszy się ta druga kategoria. Większym powodzeniem cieszy się Remarque, aniżeli Glaser, Renn i Barbusse K.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 154), W. Sokółowicza (Przejazd 19), Rembelskiego (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), (b).

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WIEDZIE DO NABYCIA

Akcja włóknarzy w obronie taryfy płac.

Jak się dowiadujemy, sprawa solidarnej akcji wszystkich związków zawodowych w obronie obowiązującego cennika płac w przemyśle włókienniczym, w bieżącym tygodniu wejdzie na realne tory. W środę, po powrocie sekretarza związku p. Walczaka z urlopu, w klasowym związku włóknarzy odbędzie się walne zebranie delegatów fabrycznych, na których zapadną takie same uchwały, jak w innych związkach, „Praca” i kartelu Z. Z. P.

Po tem zebraniu omówione będą kwestie wystosowania do ministerstwa pracy wspólnego memoriału, podpisanego przez wszystkie związki włóknarzy, jak również wspólnego porozumienia się co do dalszych kroków w tej sprawie. (i).

POWOJENNE POŻYCZKI TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie w okresie od 1924 do 1929 r. udzieliło pożyczek w listach zastawnych na ogólną sumę (w tys. zł.): 45.745, w tem na 8 proc. listy dolarowe przypada — 5832, na 8 proc. listy złote — 37.465 i 7 proc. listy dolarowe — 2447.

Ponadto Towarzystwo Ziemskie ułokowało na rynku francuskim 6 proc. listów frankowych na sumę 50 milionów franków.

W roku sprawozdawczym 1929/30 wydano pożyczek na 617 tys. zł. — Od 1 marca do 30 czerwca r. b. włącznie wydano pożyczek Towarzystwa w 7 pr. listach zastawnych dolarowych na sumę nominalną 4331 tys. zł.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro
tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-e niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po

Dźwiękowy Teatr Świetlny „CASINO”
Dziś i dni następnych!
Wznowienie potężnego dramatu arcydzieła gry i reżyserji p. t.:
KOCHANKOWIE
(Skórzana Maska)
W rolach głównych wyśniona para kochanków
Wilma Banky i Ronald Colman.
Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.
Początek seansów o g. 4.30, 6, 8, 10, w niedzielę pocz. o g. 3
Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. do 2 zł. na pozostałe zł. 1 2 i 3.

PARCELACJA lasu Zgierskiego przy szosie łódzkiej „CHEŁMY” na 2 letnie spłaty bezprocentowe

od zł. 1.50 gr. za mtr. kw.

Piękne parcele leśne wielkości od 1,500 mtr. kw. do 2,500 mtr. kw. oddalone o 6 km. od Łodzi w granicach m. Zgierza. Wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne 700 mtr. od przy stanku tramwajowego „Adelmówek” — linii tramwajowej zgierskiej. Warunki odpowiednie do zamieszkiwania latem i zimą.

Informacji udziela Sekretarjat m. Zgierza. — Codziennie od 9—15; w soboty od 17—20 i w niedziele od 9—12 godz. — Na miejscu informuje leśniczy lasów.

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCÓW

m. Łodzi
ul. Narutowicza № 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 2, 3 września r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do kl. A (dla nieumiejących czytać i pisać), podstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR
Antoni Jędrkowski.

Kapitalista

Celem podjęcia fabrykacji w kraju nowoczesnego artykułu (D. R. P.) mającego zagranicą kolosalny zbyt, poszukujemy udziałowca z stosunkowo niewielkim kapitałem.

Oferty sub „X. 100” do Akwizycji ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Lokal handlowy

sześciopokojowy, front, parter, do odnajęcia od gospodarza. Ul. Piramowicza Nr. 15, róg Narutowicza (tel. 101-34; 9-1, 3-7).

Pensjonat „Teodory”

w willi p. Szwajcera

stacja Łask, wieś Teodory czynny do 1 października. Sucha leśnista miejscowość, wyborowa kuchnia (rytuałna). Ceny przystępne. Pensjonat znajduje się w pięknej okolicy i stanowi idealną miejscowość wypoczynkową.

WODA. PLAZA. GÓRY. LASY.
Informacje na miejscu lub telefon 180-71

W pobliżu Łodzi autobusowa komunikacja od zaraz do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania na bardzo dobrych warunkach fabryka parter, piętrowa i trempel 50x25 lokci z dużym placem, kotłem parowym i dynamo maszynami, szlichtownią na paczki, wyżymaczka, suszarnia i 77 warsztatów tkackich 82" 12, 72" 42 68" 10 64" 10 i 36" 3 gładkie i kolorówki z pomieszczeniem i maszynami wszystko w najlepszym stanie. Oferty do administracji „Republiki” pod „P. F.”.

K. Kołockow, Jägerndorf

FABRYKA BUDOWY MASZYN do całkowitej obróbki drzewa, maszyn blacharskich i kompletnych urządzeń większych warsztatów blacharskich.

Specjalność: budowa najnowszych typu uniwersalnej zagłazarki, krawężarki i zawijarki blachy. Różne maszyny kombinowane, maszyny do wykrojów i inne dla potrzeb blacharskich i obróbki drzewa.

Przedstawiciel na województwo Łódzkie i Warszawskie

M. STRAUCH,
Łódź. — ul. ŻEROMSKIEGO Nr. 37. — Łódź.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 13 sierpnia 1930 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Bracia Cygelberg” oraz spółwłaścicielom Szaji, Chaji i Reginie Cygelbergom, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 29 lipca 29 tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzią Handlowego Feliksa Goldsteina, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Henryka Landaua, 5) oddać upadłych pod dozór policji, 6) nakazać opeczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości

adwokat HENRYK LANDAU.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 28-go sierpnia 1930 o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: FELIKS GOLDSTEIN.

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia
Zakład meblowy Piotrkowska 44.
w podwórzu
A. Karkut

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krw. płwocm. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Czteropokojowe mieszkanie

w centrum miasta, frontowe, z wszelkimi wygodami w czystym domu
POSZUKIWANE.

Oferty pod „Czteropokojowe” do „Republiki”.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARIJ LEWINSONO-WEJ

Cegielniana 6, telef. 143-63

Godziny przyjęć dla pań i panów:

10—2 i 4—8.

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracji odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapii (djatermia, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc sollux, kapiele świetlne)
8. Chirurgii estetycznej (blizny żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA

D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego codz. od godz. 1—4

SZKOŁA POŁOŻNYCH

przy

LECZNICY „UNITAS”

w Łodzi, ul. Pusta 19

rozpoczyna nowy kurs w dniu 15 września r. b. Zapisy kandydatek przyjmuje kancelarja „Unitas” w godz. od 9—12.

PIWNICA o 7-miu oknach przy ul. Tramwajowej 3 do wynajęcia Wiadomość na miejscu u gospodarza

Zgubiono

wzgl. zapomniano w taksówce Nr. 69 w sobotę 23 sierpnia około 6 wiecz. torebkę damską granatową z srebrnym guzikiem, zawartość klucze pieśniadze, drobności. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem na Kilińskiego 107, II p. m. 6.

Pokój frontowy

umeblowany, wejście z korytarza do wynajęcia od zaraz, Plac Dąbrowskiego 3, m. 5, pom. godz. 1 a 5 popoł.

Poszukiwany od zaraz

Schlichtmeister

na kamgarnowe i bawełniane osnowy z długoletnią praktyką w tej branży na wyjazd do Rumunii. Oferty, referencje, fotografie oraz warunki prosimy składać do adm. pisma sub „Postar”.

Aha!

Aha!

JASNE KRYSZTAŁ

UZNANE

niedoścignionej dobroci poleca

Browar Gustaw Keilich, Orla.

Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!



SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA

J. Jankowskiej-Statkowskiej

w WARSZAWIE, Nowogrodzka 58 (róg Em. Plater), telefon 194-98

Warunki przyjęcia: 7 oddziałów szkoły Powszechnej lub 3 klasy gimnazjum.

Zapisy przyjmuje kancelarja w godz. od 9—2 i od 3—6 pp. (oprócz świąt).

Lokal znacznie powiększony.

Lekcje odbywają się w normalnych godzinach porannych (od 8-ej do 1 pp.)

Za córki urzędników państwowych i miejskich całkowicie lub znaczną część opłat uiszczają instytucje.

OD 2. DO 16. WRZEŚNIA 1930 r.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE

pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Pana Marszałka J. Piłsudskiego, a pod egidą Prezydium Honorowego w osobach JWP, Walerego Stawka i JWP, Ministra P. i H. Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Podaj krajowych i zagranicznych artykułów ze wszystkich gałęzi produkcji.

SPECJALNE DZIAŁY I GRUPY:

Dział budowlany. — Grupa radiotechniczna. — Kolekcja produktów czechosłowackich z Rusi Podkarpackiej. — Oficjalna zbiorowa Grupa rumuńska, węgierska i egipska. — Grupa regionalna przemysłu północnej Francji — Zbiory pokaz wyrobów Polskiego Przemysłu domowego i ludowego. — Pokaz stosowania gazu ziemnego dla celów przemysłowych i użytku domowego.

W DZIALE ROLNICZYM:

Targi hodowlane koni remontowych i luksusowych bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołębi i królików. I. Ogólnokrajowa Wystawa Jajczarska.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50 proc. zniżka na kolejach polskich i linjach lotniczych „Lotu” za okazaniem karty stałego wstępu. Cena karty tej 10.—, dla osób wykazujących się zaproszeniem kupieckim 12.—, Przydział kwatery na głównym dworcu we Lwowie.

Informacje w Biurach Targów Wschodnich Lwów

Plac Wystawowy, tel. 9.44. 5-37.

Dr. med.

Sommer

powrócił

ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 220-26

chor. skórne dróg

mocz. weneryczne

i kobiece.

Przyjmuje od 9 do

12 przed poł. i od

5 do 9

W niedziele i święta

od 10—12.

Oddzielna poczekalnia

dla pań, lampa

kwarcowa.

Dr. med.

HELLER

chor. skórne

i weneryczne

NAWROT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano

i od 4—8

dla pań spec. od 4-5

w niedz. od 11-2 pp

dla niezamożnych.

ceny lecznic.

DR.

Z Dalynier

UROLOG

powrócił.

Choroby nerek pę-

cherza i dróg moczowych.

Piramowicza 2

(daw. Olgieńska)

tel. 148-95.

Godziny przyjęć od

8—10 i od 6—9

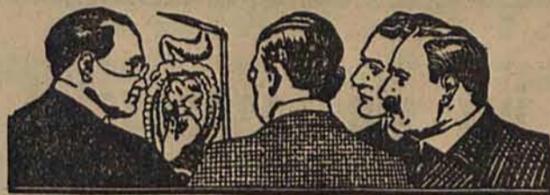
MEBLE

gwarantowane w wielkim WYBORZE po cenach konkurencyjnych na najdogodniejszych warunkach

F. Nasielski, Rzgowska 2

Tel. 143-08.

Bogaty wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.



RATUJĄCIE ZDROWIE

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. **CHOROBY POWSTAJĄ Z POWODU OBSTRUKCJI**. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób - zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii. **SLYNNE OD 45 LAT W CALYM SWIECIE ZIOŁA Z GÓR HARCUCU, D-RA LAUERA** jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **ZIOŁA Z GÓR HARCUCU** Dra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. **ZIOŁA Z GÓR HARCUCU** Dra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. LAUER od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. **UWAGA:** Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę: „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9/11.

3-klasowa Koedukacyjna Szkoła dla Drogistów

Stowarzyszenia właśc. Skład. Aptecznych Województwa Łódzkiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że zapisy dla nowostępujących uczniów (enic) rozpoczęły się od 1-go lipca i trwać będą do 1-go września b. r.

Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życiorysem; 2) świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej; 3) metrykę urodzenia; 4) dowód wstąpienia na praktykę; 5) wpisowe; 6) życiorys. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz Szkoły oraz Stowarzyszenia p. **H. RECHTMAN**, Piotrkowska 207. **Dyrektor Inż. W. DZIENIAKOWSKI.**

UWAGA! Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę w składzie materiałów aptecznych.

Do wiadomości Rodziców i Młodzieży

8 klasowe Gimnazjum Żeńskie KLARY WOLFSONOWEJ i PRZEDSZKOLE „ŚWIAT DZIECIĘCY” POMORSKA 18

(w morgowym ogrodzie) komunikuje:

1. Klasa 8-ma otwarta.
 2. Prawa na bieżący rok szkolny 1930/31 gimnazjum spodziewa się otrzymać w najbliższym czasie.
 3. Pracownie fizyczna, chemiczna i przyrodnicza, zostały urządzone.
 4. Lokal szkolny znacznie powiększony.
 5. Wszystkie klasy od A do 8 włącznie są czynne.
 6. Do przedszkola i klas A, B i C przyjmowani są również i chłopcy, dla których zakres przedmiotów judaistycznych przystosowano do wymagań rodziców.
 7. Na wychowanie zwraca się specjalna uwaga.
 8. Dzieci przedszkola i klas A, B i C z dalszych dzielnic mogą być przyprowadzane do szkoły i odprowadzane do domu przez specjalnego funkcjonariusza szkolnego.
 9. Wysokość opłaty za naukę dostosowano do obecnych ciężkich warunków.
- Uwaga. Ponieważ w bieżącym roku szkolnym upływa 30 lecie pracy Przełożonej na niwie pedagogicznej Gimnazjum przeznacza dwa bezpłatne miejsca dla uczennic klasy 4 niezamożnych, a zdolnych, jako stypendjum im b. p. Izraela Wolfsona. Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie oprócz świąt od 9-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej. Początek lekcji dnia 3 września o godz. 8 m. 30.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej ul. Gdańska Nr. 45.

Kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych. — Od nowostępujących wymaga się świadectwo ukończenia szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

Do klas — W ZAKRESIE SZKOŁY Powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 7-miu.

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba

w Łodzi, Zielona 10, tel. 122-12.

Zapisy kandydatek do wszystkich klas przyjmuje sekretarzęd od dnia 25 sierpnia codziennie od g. 11 do g. 1-ej po poł.

Dyrektor. (—) J. Ab.

Baczność Letnicy-Wisniowa Góra

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

7-kl. SZKOŁA dla żydowskiej inteligencji (ZAKŁAD FREBLOWSKI) **Kacnelson - Nachumow** ul. Pomorska № 20 (tel. 183-40). Zapisy w g. od 4—7 pop.

Kancelaria przyjmuje zapisy chłopców i dziewcząt **w wieku szkolnym.**

Do klasy przygotowawczej (A^o) dzieci od 5½ lat. Do przedszkola dzieci od 3—7 lat.

Język wykładowy w szkole i przedszkolu — **polski.**

Dla **chłopców** powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religii żyd. pod kierownictwem J. B. Kacnelsona.

Dla **dziewcząt** rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół tanecznych pod kier. sił fachowych.

Dla dzieci **słabych** fizycznie oraz **niezamożnych**

popołudniowa szkoła **50% ulgi** popołudniowa freblówka

Dr. med. **IGN. MARGOLIS** okulista. Przyjmuje obecnie Al. Kościuszki 21, tel. 165-17. od 1—2 i 5—7.

Dr. med. **S. Kantor**

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. **PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.**

Wejście Ewangelińska 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor **P. Klinger**

choroby weneryczne, skórne i włosów **ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.** Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzieln. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w nie dziele święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

DOKTOR **H. Wołkowyski** Cegielniana 25, tel. 126-87 **powrócił.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dr. med. **Wł. Dzierżyński** profesor chorób nerwowych rozpoczął ordynację od godz. 5—6 ul. Kopernika 21, telefon 123-83

Dr. med. **Kazimierz Sciesiński** histopatolog otworzył pracownię i przyjmuje badania od godz. 3—5-ej ul. Kopernika 21, l. p. telefon 207-12

Dr. med. **A. Kryński** Chor. skórne i weneryczne. Gabinet Röntgenolecniczy. **SIENKIEWICZA 84, Tel. 146-10. POWRÓCIŁ.** Przyjmuje od 5—7 popoł.

Sala fabryczna do wynajęcia ul. Ż. romskiego 68.

Do wszystkich celów

w gospodarstwie domowym, a więc także do prania najdelikatniejszych tkanin jedwabnych lub wełnianych oraz do codziennej pielęgnacji ciała - jest mydło „Koffontay z pralką” najbardziej niezawodnym środkiem tak pod względem jakości jak również i ceny. Aromatyczna, śnieżnobiała i zawierająca glicerynę piana usuwa delikatnie wszelki brud. Mydło „Koffontay z pralką” jest bez zbędnego opakowania - a więc korzystniejsze.

Mydło Koffontay z pralką

Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927 r. Zastępca S. B. Redlic, Południowa 86.

Gimnazjum Żeńskie ADELI SKRZYPKOWSKIEJ Łódź, ul. Wólczajska 123, tel. 177-35 (z przedszkolem w ogrodzie). Egzaminny wstępny systemem lekcyjnym rozpoczną się dn. 2 września r. b. o godz. 9. — Dzieci nauczycieli i urzędników państwowych korzystają z ulgowych opłat. — Kancelaria czynna od 22 sierpnia od g. 9—12-ej.

MIEDZYMIASTOWE TRANSPORTY Roberi THOMAS i S-ka PIOTRKOWSKA 85, tel. 208-31 i 106-49

PLACE budowlane różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach **do sprzedania.** Wiadomość: Kilińskiego 96, mieszk. 10, front parter, lub na miejsce ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla.

NIGDZIE TANIEJ!!! Przed zakupem **LAMP elektrycznych** proszę obejrzeć wyroby fabryki **M. BURAKOWSKI** Skład Piotrkowska 37. Tel. 121-25. WIELKI WYBÓR. CENY PRZYSTĘPNE. Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznymi

Okazja do 1 października PLACE sa do nabycia przy wschodniej granicy m. Łodzi (przedłużenie ul. Pomorskiej i Narutowicza) od **1.50 zł. za metr** dogodne warunki. Informacje we dworzec w Stokach o każdym czasie.

DR. **RAPEPORT** Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych ul. Przew. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 144-10 Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med. **S. Neumark** Choroby skórne i weneryczne, leczenie dżiatermją, dżiatermokoagulacją oraz lampą kwarcową **MONIUSZKI 5 tel. 170—50.** Przyjmuje od 1.37 do 2.30 pp. i od 5-1 w niedziele od 10 do 1 po poł.

Lokal biurowy poszukiwany dwa większe pokoje, ścisłe centrum miasta, przy zwoite wejście, nie wyżej II piętra. — Oferty sub: „S. K. P.” do administracji niniejszego pisma.

Parcelacja pięknie położonych lasów w Wiączyńcu już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie leśnictwo, kup działkę Wiączyńskiego lasu.

Działki położone są przy projektowanej linii elektryczno-dojazdowej **ŁÓDŹ-BRZEZINY** (Odległość od granicy Łodzi do Wiączyńca 7 1/2 km. i od Andrzejowa 3 km. Od Andrzejowa są stałe furmanki do dyspozycji).

Roboty wstępne tejże linii już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 mtr. kwadratowych po cenie od gr. 50 za metr kwadratowy są już do nabycia.

Bliższych informacji udziela: 1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń, poczta Kuluszki, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-go”, Łódź, Moniuszki 2, tel. 190-09, 4) Zarząd lasów Wiączyń-Leśniczówka.

Zakład Krawiecki **Maurycy D. Rogoziński** **Po cenach przystępnych**
 Główna 9, tel. 224-10.
 Wykonanie pierwszorzędne. — Najnowsze żurnale i materiały na składzie. — Wykonanie pierwszorzędne.

MEBLE! **Magazyn Mebli w Łodzi** **Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów** **połącza**
 Sp. z ogr. odp. 86 Piotrkowska 86, tel. 160-02
 pokoje sypialne, stołowe, gabinety, salony, Kuchnie i t. p. oraz pojedyncze przedmioty w wielkim wyborze.
 Ceny przystępne Dogodne warunki kupna!

Warszawski Teatr Rewji „CHOCHLIK”
 pod kier. art. JERZEGO DARSKIEGO
 w Kinie Spółdzielni, Sienkiewicza Nr. 40

Dziś i dni następnym arcywesoła **„Pst... Pst... ostrożnie!”**
 rewja Nr. 4 p. t.
 w 2 częściach — 16 obrazach. Udział przyjmują: nowozaangażowana wodewilistka scen warszawskich Irena Grzybowska, Z. Żukowska, T. Goriówna, N. Suwała, J. Darski, J. Szyndler, W. Boruński, M. Popławski, P. Nikarski i inni. W programie między innymi: „Sąd nad Salomonem”, „Potrzeba mieć te minimum”, „Kochanka apasza”, „Maruszcza, Wańka i Kot”, „Jak się to robi” i wiele innych. Rewję wyreżyserował J. Darski, Zapowiada: M. Popławski, kier. muz. C. Kantor. Dekoracje: Nowakowski. Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30. — Ceny miejsc od zł. 1.—, do 2.—

ŚWIETLYN TEATR „Przedwiośnie”

 Żeromskiego 74/76.
 Dojazd tramwajami Nr 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.

Dziś i dni następnym! **„SŁODYCZ GRZECHU”**
 Wspaniały dramat małżeński. Każda żona powinna wychować sobie męża. Tak uczy rewelacyjny film pod tytułem:
 MOTTO: Wesoly wieczór w „KLUBIE EGZOTYCZNYM”. Zdradził czy zdradził. Nauka mężów i szkoła żon.
 W rolach głównych: pikantna **JUNE COLLYER** i znakomity **CONRAD NAGIEL**.
 Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego. Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł. w niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. **Bilety ulgowe** w soboty, niedziele i święta **nieważne**.
 Następnym program: „GRZECH KUSI”. — W roli głównej: **NORMA SCHEARER**.

Z prawami gimnazjów państwowych **8 Kl. Żeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA” w Łodzi**
 ul. Piotrkowska 85, telefon 174-85.
 Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu. Oplaty niskie.
 Początek roku szkolnego i egzaminów wstępnych dn. 3 września b. r.

INSTYTUT DE BEAUTE ANNA RYDEL
 (Diplomee de l'Universite de Paris)
 Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
 Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
 Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal galwanorodryzacja). Kwarce Solux. Helioterapija. Farbowanie włosów.

PANI SIĘ POCI **POD PACHAMI**
RADZIMY STOSOWAĆ OPATENTOWANY ŚRODEK OD POTU
DINOL PŁYN
PRZY NADMIERNYM POCENIU
PIĘ NÓG—SPECI. DINOLPROZEK
 ŚRODKI NIEZAWODNE
 Ostatnie słowo chemii kosmetycznej. Skutki gwarantowane już po pierwszym użyciu „DINOLU”. Lab. Chem. „DINOL”. Warszawa, Elekoralna 26. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka
 Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.
 Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.
 Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 (obok poczty).

KRYNICZNA SÓL DO NÓG DINOL
 ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŻWIĄJĄCY WYCIĄG Z IGLIWA SOSNOWEGO
 Usuwa dolegliwości nóg Wzmocnia i orzeźwia zbolale stopy
 Lab. Chem. „DINOL” Warszawa, Elekoralna 26
 Gdzie niema, wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13807 zł. 1. 75, pudełko zawiera soli na 7 kąpieli.

HEMOROIDY **STAN ZAPALNY KRWAWIENIE** **SWEDZENIE** **USUWA** **HEMORIN** **KLAWE**

PORADNIA wenerologiczna
 Lekarzy-specjalistów **Zawadzka I.**
 Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11—12—3 przyjmuje lekarz-kobie
 W niedziele i święta od 9—2 pp.
 Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska.
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

SZKOŁA KOSMETYCZNA **A. RYDEL**
 Cegielniana 19, tel. 69-92. — Zapisy codziennie
 Dr. med. **UWAGA! Tanio na raty!**
Niewiażski **specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych**
 L. Andrzej 5 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8—10 1—3, i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1 **powrócił**
 Oddzielna poczekalnia dla pań
 Zadowolony przez Min. Spraw Wewnętrznych
 Należy pamiętać, że **„Krem Jusieno”** radykalnie usuwa plagi i opaleniznę oraz udelikatnia cerę, dając jej aksamitną miękkość.
 Zadać wszędzie.

Nowocześnie urządzona tkalnica na wszelkie gatunki jedwabiu, pozostająca pod kierownictwem wybitnie fachowych sił **przyjmie zarobkowo** (na lohn) pracę na pewną ilość krosien. Tylko poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert do Administracji Republiki sub: „Poważny reflektant”

Lekarz Dentysta **M. PERLMUTEROWA** **powróciła**
 Cegielniana 15, tel. 129-39

2 POKOJE
 duże słoneczne z kuchnią i wygodami zaraz do oddania, wiadomość: Zawadzka 5, m. 12.

KOMPLET

prowadzony syst. MONTESSORI pod kier. W. Kaplanówny

dla dzieci od lat 3 — 7.
Przyjmuje zapisy od 25 sierpnia w godz. 12—2, TRAUUGUTTA 12, front II p., tel. 122-56.
Uwaga! Przy komplecie — grupy języków obcych dla dzieci. — Początek zajęć 3 września przedpołudniem.

Uwaga!

Stare używane pluszowe, kołkowe, aksaminowe palta przyjmuje do drukowania na różne deski i nie oraz plisowania warszawskie i francuskie. Dekatyzowanie różnych towarów i etaminy, wykonanie solidne i akuradne.

SZ. REDER, Łódź, Piotrkowska 21, tel. 186-31

Uwagze Szan. Pań!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientele, że po powrocie z Paryża zaopatrzony jestem w najnowsze modele futer, płaszczy oraz kostiumów damskich na nadchodzący sezon. — Zamówienia z materiałów własnych oraz powierzonych wykonuję solidnie i punktualnie, po cenach przy stepnych.

Wytworne Krawiectwo Damskie
M. ROZENBERG
Łódź, CEGIELNIANA Nr. 36.
Telef. 163-97. — Telef. 163-97.

Małe urządzenia chłodnicze

Nie wymagają żadnego dozoru „GLACIA” Najwyższa pewność ruchu



dla Hoteli, Cukierni, Laboratorjów, Mleczarni i podobnych celów.

Żądacie bezpłatnych ofert!

Stocznia Gdańska

ŁÓDŹ, TRAUUGUTTA 9, TEL. 141-83.
Poszukuje się substancjęców.

Szkoła Przemysłowa

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi
POMORSKA 46-48, :: TEL. 163-80.

Wydziały:

Mechaniczny, elektrotechniczny, tkacki. Kancelaria udziela informacji i przyjmuje zapisy w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10-ej do 14-ej. Egzamin wstępne rozpoczyna się 3 września r. b.

7-kl. Szkoła i Zakład Freblowski Kacnelsona

ul. Kilińskiego 120 tel. 151-79 między Główną a Nawrot.

Kancelaria Szkoły przyjmuje zapisy dzieci do klasy A i B (I i II oddział). Klasa A° (przygotowawcza) dla dzieci od 5½ lat.

Do przedszkola (freblówki) przyjmuje się dzieci od 3—7 lat.

Kancelaria czynna codz. od 10 do 2 pop.

Jo wydzierżawienia

Łaknia mechaniczna 28 warsztatów angielskich w ruchu z wszelkimi pomocznymi maszynami i utensyljami w śródmieściu. Oferty do „Republiki” pod „Zaraz”.

Pensjonat „Zdrowie” w. Jakubowicz

Miasto — Las Kolumna ma do dyspozycji wolne pokoje. Ceny znacznie niższe!

Posady

3-ch Pań

inteligentnych, wymownych, do lepszej pracy, poszukujemy natychmiast. Posada stała przy zdolnościach awans. Znajomość fachowa niekonieczna. Zgłoszenia z osob. dokumentami tylko w poniedziałek i wtorek od godz. 10—12 i od 3—5 po po południu.

CEGIELNIANA 40, front, I piętro, m. 1.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42.3. Kursy wyuczała listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kalfgrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadanie prospektów. 31

ZDOLNA bluralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Władze polskim i niemieckim w słoide i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111”. 30

NAUCZYCIELI-EK, uzdolnionej, wykwalifikowanej freblanki, bezpłatnej praktykantki freblowskiej poszukuje szkoła żydowska ranna i popołudniowa. Rozpatrywane będą tylko szczegółowe oferty z podaniem: zyciorysu, kwalifikacji, specjalności, miejsca, charakteru dotychczasowej pracy, wymagania sub „1930/31”. 24

INTELEKTUALNA panienska poszukuje posady do kilkoletniego dziecka, znajomość szycia i niemieckiego. Juljusza 29, Muzol. 24

ABSOLWENT Szkoły Włókienniczej zagranicą, czynny dotychczas w wielkiej fabryce wyrobów koszulowych i zegarów dokładnie obeznany z kalkulacją, administracją i księgowością fabryczną przyjmie posadę. Posiadam najnowsza kolekcje zefirów. Referencje pierwszorzędne. Oferty „Ing. N.” 24

PODRÓZUJĄCYCH ze samochodem, dobrze zaprowadzonych, do zabrania artykułów żywnościowych, poszukuje się wszędzie. Zgłoszenia: Zuelsowa, ul. Pomorska 23/11, lewa oficyna. 24

MŁODZIEŃC 21-letni z 5-letnią praktyką kupiecką posiadający zielone prawo jazdy, obejmie posadę. Ewentualnie poza Łodzią jako szofer. Oferty sub „Zdolny i energiczny”. 24

GOSPODYNI znająca dobrze kuchnię i szyć, poszukuje posady u lepszemu państwa lub samotnego pana. Zgłoszenia do adm. pod „G. N.” 24

ZDOLNA modystka natychmiast poszukiwana. Wiadomość: Andrzej 9, front III p., m. 15. 24

ZDOLNA, solidna panienska ze znajomością buchalterji poszukuje pracy. Skromne wymagania, Warszawiak. Al. Kościuski Nr. 29. 24

1000—1500 ZŁP. złoży student za utrzymanie posady, kierownika, magazyniera, kasjera, inkasenta itp. Pierwszorzędna siła, długoletnia praktyka. Łaskawe oferty z podaniem warunków Wł. Lewandowski, Łódź, ulica Ofoboka 12-1. 24

POTRZEBNA panna do 10-letn. dziewczynki (pożądane, ale nie warunek muzyka, niemiecki). Oferty (fotogr): Inż. Serejski, Bydgoszcz, Matejki 7. 24

RADJOMONTER wykwalifikowany oraz bezdzietne małżeństwo otrzymają posadę. Oferty pod „Ra”. 24

POLONISTKA (pełne kwalifikacje) obejmie posadę w Łodzi; ewentualnie od stapi swola posadę w Warszawie (gimnaz. kategoria A) wzamian za taką w Łodzi. Oferty „Polonistka” adm. „Republiki” Piotrkowska 49. 24

GIMNAZJUM poszukuje polonisty, łacinisty, fizyka. Pełne kwalifikacje. Oferty „Starsze klasy”. 24

POSZUKIWANE bezpłatna praktykantka do przedszkola i pomocnica biurowa. Oferty „Bezpłatna”. 24

ZDOLNA podręczna oraz uczenica do pracowni sukien mogą się zgłosić do firmy „Vera”, Piotrkowska 107. 24

POSZUKUJE służącej do wszystkiego tylko z dobrymi świadectwami, Andrzej 33, m. 7, 10—12 i 3—6. 24

POSZUKUJĄCYM pracy, wymownym, zdolnym i energicznym panom i paniom oferuję poważna firma, posady przedstawiceli przy rozpowszechnianiu artykułów pierwszej potrzeby i jakości. Wynagrodzenie, prowizja, pensja, udział w zyskach i inne. Zgłoszenia osobiste z dowodami w poniedziałek od g. 3—5 i wtorek od 10—12 i 3—5 po poł., Traugutta 8, m. 6, II piętro front. 24

POSZUKUJE zdolnych agentów do rozpowszechniania prosperującego artykułu z pensją tygodniową oraz z prowizją. Zgłoszenia: codziennie od 10—12 zrana, ul. Pomorska 76/78, A. Brand-prawa ofic. I piętro. 24

REKAWICZARKI z własnymi maszynami do wyrobu rekawiczek wędlinianych poszukiwane, zgłosz się Konstancynowska 49, m. 4, front I piętro. 24

Rozmaite

REPERACJE oczek spuszczonech w pończochach jedwabnych oraz innych przyjmuje za nader małą opłatą, Piotrkowska 58, lewa oficyna, ostatnie wejście pierwsze piętro, m. 49. 31



Energji i otuchy dodaje KAWA EWIG.

BACZNOŚĆ maturzyści! Bezpłatne informacje w sprawie Francji, Belgii, Czechosłowacji etc. Spicberg, Pomorska 40, 4—10 w. 25

KOLEKCJE dodatków krawieckich oddam podróżującemu na Pomorze i Polesie, który dobrze zaprowadzony u krawców. — Oferty pod „G. H. 150” do adm. „Republiki” 24

POSZUKUJE spółnika z gotówką do 20.000 zł. do fabryki prosperującej z dobrym zyskiem. Gwarantuje się za kapitał. Współpraca nie wymagana. Oferty do adm. pod „W. Nr. 9” 24

W LIPCU r. b. monter Elekrowni pozostawił na przechowanie w sklepie bliżej nieznanym licznik elektr. Siemens Schuckert Nr. 8384463 z osłoną żelazną i bezpiecznikiem. Uprasza się o odniesienie licznika do Elekrowni, Przelazd 54 za wynagrodzeniem. 24

KOPJE od 15 gr. powiększenia od 30 gr. jak również wszelkie roboty amatorskie wykonuje Foto - Mechanik, P. Fircho, Piotrkowska 141. 24

POSZUKUJE starszej panny specjalistki ubiorów dzieciennych w celu otwarcia pracowni. Of. sub „Specjalistka” do „Republiki”. 24

ZAGINAL pies rasy wilczej, odprowa dzić za wynagrodzeniem, Żeromskiego 4, m. 8. 24

R. Taitelbaumowa

Piotrkowska 132.

właścicielka pracowni sukien

powróciła z zagranicy

WŁAŚCICIEL samochodu półciężarowego na dalsze drogi z większym kapitałem, lepszy człowiek, poszukiwany natychmiast do bardzo intratnego, solidnego przedsiębiorstwa technicznego. Wyczerpujące oferty sub: „Pewna przyszłość”. 24

DWA 8 b. m. skradziono 2 rowery i 2 wiatraki, który wiedział, niech da znać za wynagrodzeniem, Karola Nr. 15. 24

KORESPONDENCJE i tłumaczenia angielsk., francuski, niemiecki, załatwia tu tynowany nauczyciel, Gdańska 72, m. 14, oficyna, II wejście, parter od 5 do 9-ej. 24

AKUSZERKA Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe, porady bezpłatnie, tel. 123-72. 24

PRZERABIAM aksaminne, filcowe kapelusze 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6 w podw. 24

NAJKORZYSTNIEJ jest zamieszkać ogłoszenia w gazetach przez Biuro Informacji „Bip”, Piotrkowska 93, tel 121-62 24

AKUSZERKA Piłkowska, dyplomowana przez Petersburską Cesarską Akademię, przyjmuje Piotrkowska 132. 24

Wiśniowa Góra. 9 złotych

za całodzienne utrzymanie poleca długoletni i znany pensjonat Sz. Laufferowej, położony w najładniejszym zakątku przy lesie, wejście przy chłodni włoskiej.

Kupię posesję

fabryczna piętrowa względnie parterowa (pierwszeństwo Chedban) 1500—2000 mtr. kw. Oferty pod „H. M.” do administracji niniejszego pisma. e

Lekarz-dentysta Sperlina

Zawadzka Nr. 1, telefon 148-06 powrócił.

Dr. M. Wajnberg

choroby nerwowe ŻEROMSKIEGO Nr. 25, tel. 172-20 POWRÓCIŁ w lecznicy „Vita” przyjmuje od 12—1

Dr. MED. H. Gutzstadt

Alkustur - Ginekolog POWRÓCIŁ ZACHODNIA Nr. 62 (Cegielniana 23) (telef. 129-52) przyjmuje od godz. 5—7 po południu

Dr. MED. M. Dawidowicz

Choroby wewnętrzne. — Spec. serca i płuc powrócił

Przyjmuje: 6—8 Stenkiewicza Nr. 3/5 i od 1—2 Lecznica „Vita” Tel. 105-53. Tel. 105-53.

LEKARZ - DENTYSTA S. Rakiszski

ZIELONA Nr. 6. — Telefon 153-52 powrócił.

ARCHITEKTURA WNĘTRZ Stefania Klozenberg-Dawidowiczowa

Nowoczesne urządzenia mieszkań, sklepów, biur, pojedynczych pokoi. Szkice mebli, lamp etc. — Projekty plakatów, ogłoszeń, znaków firmowych etc. Porady fachowe. — SPINKIEWICZA 3/5. Telefon 105-53.

MOTORY

elektryczne nowe i używane po cenach fabrycznych. Warsztaty reperacyjne. Przewinięcie motorów i dynamo maszyn. Instalacje elektryczne siły światła, sygnalizacji i piorunochronów wykonywa PRZED. INŻYN. ELEKTRO-MECH. M. RAKI

ZAWADZKA Nr. 12, tel. 214-11.

Krynica-Zdrój

Do wynajęcia w willi „TRZY ROZE opróżniony LOKAL na ordynację lekarską.

WROZU CIECZOCINEK

nowoczesnego, sycia, modelowania wyciąg zatwierdzone przez Min. Oświaty. Kursy Między Państwami Akademii. Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu. Kurs wakacyjny. Opłata znizona. Kończącym świadectwa szkolne. Formy biurowe w w. wyborze. Piotrkowska 64.

Poszukuję sklepu

względnie części przy ul. Piotrkowskiej lub jej bocznic. — Odpowiedz sub „Natychmiast”

POSZUKUJE SIĘ służącej

do wszystkiego z gotowaniem do starszych dwójga osób. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Ewangielicka Nr. 7 u dozorczy. 24

DRUCIANE

Parnany, Plecionki, Tkadiny, Gazy miedz, do filtrów. „Rabitz” ko robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca Rudolf Jung Łódź, Wólczańska Nr. 151 tel. 128-97.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop. oficyna, pr. str. 2 piętro.

PIWIARNIA z urząd. do sprzedania z powodu choroby, Wólczańska Nr. 235.

SKLEP do sprzedania z dużym pokojem oraz ładnym ogrodem. Komorne bardzo tanie, ul. Katna Nr. 62.

WEDROWNY kino - aparat sprzedam lub zamienię na coś wartościowego. Przemysłowa 48.

SAMOCHÓW „Buick” torpeda 4 cyl. w dobrym stanie tanio sprzedam. Zawadzka 27, Bleiwels.

ZAKŁAD tapicarski posiada: Otomany, tapczany, leżanki, materace, krzesła. Solidne wykonanie, tanio i na dogodnych warunkach A. Brzeziński, Sienkiewicza 52 róg Nawrot.

ROWER męski w dobrym stanie tanio sprzedam, ul. Podrzeczna 15, Sz. Zelman.

LUSTRO tremo tanio sprzedam, Konstytucyjna 52, II piętro, m. 14.

SPRZEDAM tanio szafę, biurko, wózek i starą otomanę. Krucza Nr. 4, m. 18.

MASZYNA żakardowa 10-ka do wyrobu swetrów w dobrym stanie poszukiwana natychmiast, Wiadomość: tel. 174-86.

KUPIĘ okazjnie sypialnię w dobrym stanie, maszynę gabinetową Singera, kredens kuchenny i wieszak. Oferty sub: „R. Z.”.

Z POWODU wyjazdu sklep do sprzedania za 1.500 zł. zaraz, Tuszyńska nr. 77.

PLACE przy ulicy Morskiej do sprzedania. Wiadomość: Zielona 8a, m. 14 do 10; 1-4 od 7-9.

OTOMANE pluszowa w dobrym stanie sprzedam z powodu wyjazdu, Piotrkowska 145-34.

BUDKA z węglem i słodczami oraz mieszkaniem do oddania. Cena przystępna, Leszno 47.

SPRZEDAM pół domu mur. 4 mieszkania. Wiad. na miejscu Nowo-Podgórzna 10 lub 6-go Sierpnia 15/17 u maszynisty.

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tony, stan pierwszorzędny, sprzedam tanio. Piotrkowska 199, m. 26.

FORTEPIAN bardzo tanio do sprzedania, Sienkiewicza 61, m. 1.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczy, Zygmuntowska L. 13.

OTOMANE skrzynkowa w mokię, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, roboty solidna, tanio sprzedam, Kilińskiego 160, Przedziecki.

UWAGA 25 procent taniej! Poco spicie na słomie, gdy od 4 zł. tygodniowo każdy może dostać: Materace, otomany, krzesła, tapczany i leżanki, solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Sienkiewicza 18.

SYPIALNIE kompletne urządzone odnajmę małżeństwu bez lub jednej osobie, Lipowa 78 pr. of. II p. m. 20 od godz. 9 do godz. 13-ej.

SPRZEDAM domek nowoczesny o 7 mieszkaniach pojedynczych (mały ogród). Dla nabywcy 4 mieszkania wolne w tym sklep. Informacje na miejscu Leśna 8 przy Drewnowskiej.

POSZUKIWANY jeden pokój z kuchnią w okolicy Nowo-Targowej i Pomorskiej. Oferty do „Republiki” pod „Zaraz gotówka”.

Lokale

POKÓJ słoneczny z wygodami do wynajęcia, wejście niekierujące, Konstytucyjna 68, m. 7 front 2 p.

KOŚCIUSZKI 32 m. 16 pokój umeblowany, niekierujący z wygodami dla solidnego pana do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekierującym wejściem, Zielona 42, m. 22.

ODDAM 2 pokoje umebl. dla adwokata. Telefon, osobne wejście, front I p. przy nowym sądzie. Dzwonić 152-36.

POKÓJ umeblowany z niekierującym wejściem od 1-go września do oddania Sienkiewicza 37, m. 38.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami możliwie używalnością kuchni, centrum. Oferty „Artur”.

DUŻY pokój zaraz odstąpię, Nowo-Cegielniana 40, Strzelecki, codziennie od 12-18.

Informacje i zapisy na Naukę STENOGRAFJI polskiej — i — niemieckiej

Henryka Bermana

już się rozpoczęły

Kancelarja czynna obecnie 19 ul. Przejazd 19 (93 Kilińskiego 93)

codz. od 12 do 2 i od 6 do 9 wiecz.

Początek wykładów we wrześniu

Gimnazjum Żeńskie R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej Gdańska № 90, tel. 128-62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 4-go września, lekcje 3-go.

Kancelarja czynna codziennie od 9 i pół do 2-jej

WARSZAWA. Inteligentna rodzina od da pokój ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami i utrzymaniem panience lub młodzieńcowi kształcącemu się. Oferty: „Warszawa, Królewska 29, m. 24.

POKÓJ z kuchnią i pokój wprost od gospodarza słoneczny, dojazd Nr. 1-6 Nowo-Półka Nr. 22.

2 FRONTOWE słoneczne umeblowane pokoje razem lub pojedynczo, z wygodami i telefonem do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 21, m. 8.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia na Napiórkowskiego. Oferty sub: „400 D.”.

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje duże frontowe z niekierującym wejściem, Żeromskiego 1, m. 10.

POKÓJ umeblowany z niekierującym wejściem dla inteligentnego izraelity do wynajęcia. Przejazd 30, m. 18 II piętro.

2 UMEBLOWANE pokoje z używalnością kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty sub: „K. 15” do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z balkonem w willi w śródmieściu, tel. 175-30.

DO WYNAJĘCIA dwa umeblowane pokoje z utrzymaniem lub bez dla małżeństwa lub panów, ul. Nawrot Nr. 34.

DUŻY, frontowy, umeblowany pokój do wynajęcia ewentualnie dla bezdzietnego małżeństwa (bez używalności kuchni), Gdańska 35, m. 7.

UMEBLOWANY dwuokienny frontowy pokój z fortepianem, niekierującym wejściem i wszelkimi wygodami do wynajęcia Kamienna 22, m. 5 róg Kilińskiego.

POKÓJ umeblowany na I em piętrze, słoneczny dla 2-ech uczniów (uczelnice) z wszelkimi wygodami i utrzymaniem (pomoc we francuskim) Gdańska 26, m. 3.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia Piotrkowska 99, II p. fr., m. 2.

MIESZKANIE dla ucznia z utrzymaniem. Na miejscu pomoc w nauce, Sienkiewicza 39, m. 14.

MIESZKANIA pojedyncze i kilkupokojowe w starych domach z wygodami. Wiadomość: Żeromskiego 69, m. 17.

JEST ZARAZ do oddania w Warszawie w centrum miasta na parterze sam w sobie lokal handlowo - przemysłowy, składający się z 2 pokoi placu i dużych składów. Oferty do „Republiki” pod: „Lokal w Warszawie”.

POKÓJ umeblowany z niekierującym wejściem dla jednej osoby, Gdańska 28 lewa oficyna m. 16.

LADNY słoneczny, dwuokienny umeblowany pokój z wygodami oddam, Aleja 1-go Maja 15, m. 13, front.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, wózek, łazienka zaraz do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ 2-okienny dobrze umeblowany do wynajęcia. Wiadomość od 10-2 i od 20-22, Cegielniana 6, m. 7. Telefon 160-68.

POSZUKUJE od zaraz 2 pokoje ładnie umeblowane z używalnością kuchni w śródmieściu lub 2 ew. 3 pokoje z kuchnią od gospodarza za wyższą ko mornie. Oferty sub „Małżeństwo” do administracji tego pisma.

POKÓJ frontowy z balkonem, elegancko umeblowany tanio odnajmę, Piotrkowska 108, m. 7 od 4-7.

POKÓJ o 2-ech oknach elegancko umeblowany z pianinem z używalnością kuchni dla bezdzietnego izr. małżeństwa u samotnej do oddania, Cegielniana 37, m. 4.

DLA INTELIGENTNEGO pana (i) do wynajęcia pokój z używalnością telefonu, z całodziennym utrzymaniem lub bez, Nawrot 34, m. 6.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 4 pokoje z kuchnią na 2 piętrze i 1 pokój z kuchnią na 4 piętrze ze wszelkimi wygodami, bez odstepnego, wiadomość Sienkiewicza 29, tel. 220-59 i 204-68.

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój dla solidnego pana, Wólczańska 71, m. 9. Oferty proszę składać w admn. „Republiki” pod adresem „Mieszkanie w Pabianicach”.

DWA umeblowane pokoje słoneczne, niekierujące wejście, łącznie lub oddzielnie do wynajęcia, Piotrkowska 81, m. 35, druga brama, 2 piętro.

DWA pokoje z kuchnią oraz trzy pokoje z wygodami zaraz do wynajęcia. Oferty sub: „Kolonja Skarbowców”.

SAMOTNA pani przyjmie na mieszkanie skromną inteligentną panienkę, Piotrkowska 145-34.

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wejście oddzielne do wynajęcia, Gdańska 135, (róg Anny) m. 6.

LOKALU, może być skład lub sga fabryczna, poszukuje Związek harcerstwa. Oferty sub: „Harcerstwo” do administracji „Republiki”.

UMEBLOWANY pokój z niekierującym wejściem dla dwóch osób ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: tel. 115-27.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście z wygodami do wynajęcia. Andrzejka 46, m. 16.

2 POJEDYŃCZE pokoje z używalnością kuchni, tanio do wynajęcia, ulica Szkolna Nr. 22, m. 5.

ELEGANCKI, frontowy pokój tanio wieka inteligentnego. Oferty pod „J” do wynajęcia, ul. Gdańska Nr. 6, m. 5A. 50”.



„Centrala Opon”

Łódź, ul. Zielona 9

Tel. 221-50.

Stale na składzie świeże transporty opon i maszywów samochodowych wszystkich marek.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72

POKÓJ z klatki schodowej od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze „Bip”, Piotrkowska 93, fr. m. 9, telefon 120-62.

SŁONECZNY, umeblowany pokój z oddzielnym wejściem blisko Śądu Okręgowego do wynajęcia Narutowicza 74 m. 9.

SALON nadający się na gimnastykę z pianinem oddam. Oferty „Centrum”.

1-2 SŁONECZNE ładne, umeblowane pokoje ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami ewentualnie z utrzymaniem do oddania. Al. Kościuszki 69, m. 13. Ogl. od 2-5-jej Winda.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Piłsudskiego 57, front, 2 piętro m. 7.

POKÓJ słoneczny elegancko umeblowany z wszelkimi nowoczesnymi wygodami z oddzielnym wejściem od zaraz do wynajęcia, Nawrot 7 m. 18, telefon 157-31.

LADNY słoneczny pokój do wynajęcia Aleja 1-go Maja 16, Herszkowicz.

POKÓJ ładnie umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Lipowa 27 front II p., m. 20. Zastać można od 2-4 i od 8-9-jej wiecz.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i po jedynicę mieszkanią, Pomorska 156.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do odnajęcia. Wiadomość: od 2-4, Wólczańska 65, m. 7, tel. 174-44

POKÓJ umeblowany wyjątko solidnej osobie. Południowa 4, lewa oficyna m. 13.

DO Odstąpienia przy inteligentnej izrael. rodzinie pokój dla dwóch uczniów wraz z utrzymaniem. Pomoc naukowa na miejscu, Nowo - Cegielniana 12, m. 10.

PRZYJME 1 lub 2 panie na spanie. Oddzielny pokój umeblowany. Blisko Pl. Wolności. Oferty do adm. „Republiki” sub: „M. K.”.

PIOTRKOWSKA 55, m. 8 elegancko umebl. pokój front, słoneczny dwuokienny, telefon, solidnemu panu zaraz od 9-10 i od 2 i pół-4 i pół.

DWA dwuokienne frontowe, słoneczne umeblowane pokoje z wygodami i telefonem razem lub pojedynczo do wynajęcia. Andrzeja 33, m. 7, 10-12 i 3-5

POKÓJ umeblowany, frontowy od zaraz do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 19 m. 8.

POSZUKUJE mieszkania w Pabianicach o 2, 3 lub 4 pokojach z kuchnią. Oferty proszę składać w admn. „Republiki” pod adresem „Mieszkanie w Pabianicach”.

Matrymonjalne

UWAGA! Wywiady wyłącznie matrymonjalne miejscowe i zamiejscowe załatwiam dokładnie, zapewniając absolutną dyskrecję. Wywiady”. Warszawa, Niecała 12, m. 82.

AMERYKANKA izraelitka chce zapoznać inteligentnego człowieka lat 32-36. Cel matrymonjalny. Wyjazd do Ameryki Oferty sub „Helen” na anonimnie odpowiadam.

DOKTOR filozofii, przystojny blondyn pragnie poznać panią kulturalną, wybitnie inteligentną, bogatą duchem, muzyczną. Dyskrecja wymagana i zapewniona. Odpowiedzi sub: „Cosima”.

EMERYT w starszym wieku poszukuje z lepszego domu wdowy lub separataki bezdzietnej łagodnego charakteru, milej powierzechności. Oferta do niniejszego pisma pod „Emeryt”.

MŁODA wdowa pragnie poznać człowieka inteligentnego. Oferty pod „J”

Nauka i wychowanie

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnie buchaltera - bilansiste, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. - Kończącym świadectwa. Blizszych Informacji 7-9 wieczór. Piotrkowska 183 I p.

POWRÓCIŁEM i wznowiam lekcje angielskiego i niemieckiego (literatury, konwersacji i korespondencji handlowej) Lipstein, Lipowa Nr. 1 od g. 1-4 7-9 wiecz.

LEKCYJ języka niemieckiego i korespondencji handlowej udziela rutynista „Dr. M. I.” do „Republiki”.

BUCHALTERII i pisania na maszynie 30 zł., pisania na maszynie 10 zł. Kilińskiego 50, m. 37.

FRANCUSKIEGO udziela Absolwent Uniwersytetu Paryskiego, konwersacja. Ceny przystępne, Piłsudskiego 29, m. 9, front II p. od 4-6.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO portfel z dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: H. M. Diament, Nowomiejska Nr. 24.

FRANCISZEK Nowicki, zam. ul. Engla 7, zagubił książeczkę Kasy chor. 24

LEIB Gliksman, zagubił weksel na sumę zł. 500-— pl. dn. 28 sierpnia 1930 r. z wystawienia B. Lichtenstein na zlec. J. Lichtenstein zyranci: A. Hanich, J. Filtzer. Weksel unieważniam.

Do akt Nr. 1266 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ottona Brauna i składających się z szafy, kredensu i zegara, oszacowanych na sumę zł. 725. Łódź, dnia 23 sierpnia 1930 r.

Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1414 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 154, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z auta osobowego marki „Dodge”, oszacowanego na sumę zł. 2.000.—

Łódź, dnia 23 sierpnia 1930 r. Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 2350 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Blausztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 930.

Łódź, dnia 18 sierpnia 1930 r. Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poi. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

Prenumerata „Il. Republiki”

ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express” I „Republika” wraz z odnośnieniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia:

WZYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NA STR. Lej zł. 2-— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NIEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1,50. poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.